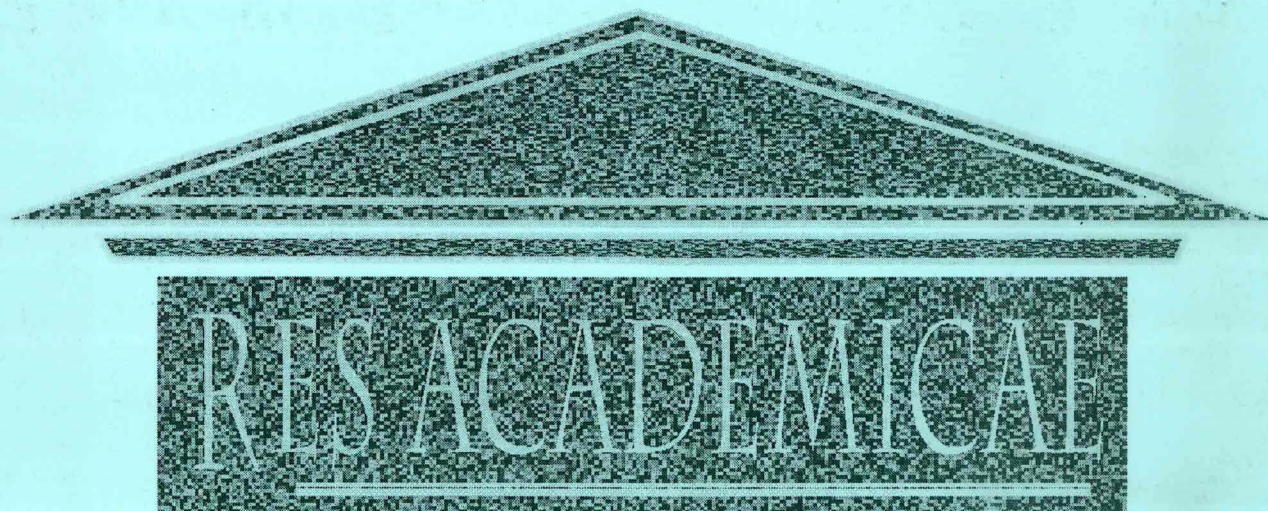


ISSN 1428-3107



**BIULETYN INFORMACYJNY
WYŻSZEJ SZKOŁY PEDAGOGICZNEJ
W CZĘSTOCHOWIE**

1-2 / 2001

CENTRALNA INAUGURACJA SPORTOWEGO ROKU AKADEMICKIEGO WSP Częstochowa 20-22 września 2000 r.





OD REDAKCJI

Zaledwie parę miesięcy temu Agnieszka Kozłowska, Przewodnicząca URSS, w wystąpieniu na trzydziestej inauguracji roku akademickiego w naszej Uczelni, nawiązywała do magii liczb. Nie będziemy cytować Jej wywodu, ale przytoczymy (powtórnie – bo na str. 6–7 numeru 9–10/2000 publikowaliśmy pełny tekst) fragment jednego zdania: *Z pewnością zgodzicie się Państwo, że to jednak numer jeden, w skromnej swej postaci, ma szczególne znaczenie, zwłaszcza dla studentów pierwszego roku...* Minęła od tej chwili pierwsza setka dni, a nam nadarza się sposobność do uwiarygodnienia słów Agnieszki. Bo oto i dla Redakcji cyfra jeden, nawet w kompozycji liczb, ma dziś szczególne znaczenie. Ten numer, pierwszy w pierwszym roku nowego wieku, jest siedemdziesiątym pierwszym zeszytem (nie liczymy tu numerów – zdarzały się podwójne), który trafia do rąk Czytelników. Cóż napisać szczególnego po raz pierwszy w pierwszym roku nowego tysiąclecia? Postanowiliśmy wyręczyć się felietonem z czasopisma „Zwierciadło”. Ma on podtytuł „Felieton na dobry początek”, upoważniający nas do wykorzystania go jako przesłania na nowe tysiąclecie. Niech przemyślenia i doświadczenia autorki, Renaty Arendt-Dziurkowskiej, zatytułowane „Oddałam więc mam”, będą podpowiedzią dla naszych zachowań, a te niech staną się dla nas „dobrym początkiem”.

Kilka lat temu w jakiejś mądrej książce przeczytałam zdanie: „tak naprawdę mamy tylko to, co oddamy”. Czy to ma jakiś sens? Sformułowanie wydało mi się tak dziwne, że wyrzuciłam je z pamięci, podświadomość musiała jednak przyjąć je za prawdę, skoro w odpowiednim momencie w mojej głowie zapaliła się czerwona lampka z napisem: „Pomyśl! A może jednak”. To było jeszcze wtedy, gdy chodziłam po świecie i narzekałam: nie mam przyjaciół, kiepsko mi płacą, nikt mi nie pomaga, nie pożyczają pieniędzy, nie zapraszają, nie chwali, nie docenia itd. itd..

To co wymyśliłam, brzmiało mniej więcej tak: skoro „mam co dać”, to może spróbować dać komuś to, czego sama pragnę. Uznałam, że nawet jeśli pomysł jest niedorzeczny, spróbuję. Nie miałam w końcu nic do stracenia.

Zaprosiłam do siebie koleżankę i powiedziałam jej, jak bardzo cenię jej spokój i delikatność. Sąsiadce pożyczyłam pieniądze. Wezwałam fachowców i hojnie zapłaciłam za usługę. Odwiedziłam w chorobie. Pożegnałam czule. Wysłuchałam. I zdarzył się cud, a raczej dwa cuda. Po pierwsze – dostałam z powrotem wszystko to, co dałam, pomnożone dziesięciokrotnie. Dosłownie – ktoś pożyczył mi równo dziesięć razy tyle pieniędzy, ile pożyczyłam ja; zaczęłam lepiej zarabiać, ludzie mnie zapraszali i nie szczędzili słów otuchy. Po drugie – naprawdę poczułam, że jeśli coś daję, to jednocześnie to samo zyskuję. Już to mam, w tej chwili.

Ta alchemia działa niezawodnie.

Teraz za każdym razem, gdy myślę o tym, czego bym chciała, zastanawiam się, komu to dać.

Życzymy Wszystkim Czytelnikom „DOBREGO POCZĄTKU”.

Redaktor Naczelny

SPIS TREŚCI

DEWIZA NA NOWE TYSIĄCLECIE	2
ŻYCZENIE NA NOWY WIEK – WYWIAD Z PROREKTOREM ds. NAUKI	3
CZAS NA TOAST	4
SPOTKANIA MILENIJNE	5
KARTA KRAKOWSKA	7
WSPÓLPRACA NAUKOWA Z ZAGRANICĄ W 2000 ROKU	8
OD STAŁEGO KORESPONDENTA	10
JUBILEUSZ	17
KONFERENCJE NAUKOWE	18
TRZEBA SIĘ UCZYĆ, BY UCZYĆ	26
TEGO JESZCZE NIE BYŁO	27
MIĘDZYUCZELNIANY KLUB EMERYTOWANYCH NAUCZYCIELI AKADEMICKICH...	29
W ŚWIECIE SZTUKI	31
PODZIĘKOWANIA	46
KOLENDOWE WSPOMNIENIA	49
SPORTOWE JUBILEUSZE	55
WYDAWNICTWA	57
WYBRANE Z INNYCH SZPALT	62
O TYM I O OWYM	67
DOKUMENTY	69

DEWIZA NA NOWE TYSIĄCLECIE

Mijają szybko dni od historycznego przełomu tysiącleci. Taką chwilę przeżyć można raz na czterdzieści pokoleń. Współczesne pokolenie ma to szczęście. Ma też szczęście, że burzliwe dzieje historii



Polski zna głównie z zapisów historycznych. Trudno tu przywoływać je wszystkie. Wróć, nie przypadkowo, do pewnego okresu, o którym nie tak dawno pisałem we wstępie do publikacji „Częstochowy drogi do niepodległości”, wydanej z okazji 80-lecia odrodzenia polskiej państwowości po 123 latach niewoli. Rozbiory były gwałtem zadany Polsce przez monarchie sąsiednie, które wykorzystały okresową słabość Rzeczypospolitej. Naród polski jednak, a przynajmniej jego elementy patriotyczne nigdy nie pogodziły się z obcymi rządami, a swym niezwykłym prawom do niepodległości dawały wyraz w różnych formach przez cały okres niewoli. Tworzono różne koncepcje, zakładano różne programy i podejmowano różne działania mające doprowadzić do osiągnięcia tego najważniejszego dla bytu narodowego celu. I osiągnięto go.

Wyższa Szkoła Pedagogiczna jest – a przynajmniej powinna być – dla nas, pracowników i studentów, naszą małą ojczyzną. I nam trzeba tworzyć programy, realizować koncepcje, zgod-

nie dążyć do wyznaczonego celu. Dziś tym celem jest państwowy Uniwersytet Częstochowski. Dokonałiśmy wiele. Przez trzydzieści lat istnienia Uczelni konsekwentnie budowaliśmy fundamenty. Czas, by stanął gmach. Na Świątyni Pamięci w Puławach w roku 1800 wryto napis PRZESZŁOŚĆ PRZYSZŁOŚCI. Niech ta dewiza przyświeca w naszych działaniach, które z przeszłości wybiorą wzory i inspiracje, niczym dobre ziarno, do dokonań na przyszłość. Temu ma służyć historia.

Może fakt, że właśnie historia jest dyscypliną, w zakresie której uzyskaliśmy pierwsze prawa doktoryzowania w pierwszych dniach nowego tysiąclecia jest symbolicznym „znakiem” na naszą dobrą przyszłość? Jedna jaskółka wiosny nie czyni, ale za nią przylecą inne.

Rektor

prof. dr hab. Ryszard Szwed

ŻYCZENIE NA NOWY WIEK

Wywiad z Prorektorem ds. Nauki prof. drem hab. Januszem Berdowskim

A.P.: Gdyby Pan, jako Prorektor Wyższej Szkoły Pedagogicznej, miał możliwość wyposażyć naszą społeczność akademicką w jedną, ale wyłącznie jedną, wybraną przez Pana cechę, jakiego wyboru by Pan dokonał?



J.B.: No cóż, skoro to miałyby być wyłącznie jedno spełnione oczekiwanie, wybrałbym życzenie, którego spełnienie rozwiązałoby najwięcej problemów, wskazałbym dar, który nie powinien być przywilejem, a moralnym obowiązkiem. Wierzę, że obdarowanie nim wszystkich członków społeczności poprawiłoby naszą codzienność i zagwarantowałoby lepszą przyszłość.

A.P.: Na co więc by Pan postawił?

J.B.: Uczciwość.

A.P.: Faktycznie, w dzisiejszej rzeczywistości zaczyna się ona jawić jako archaizm. Dziś nastały czasy marzeń o szybkiej, łatwej karierze, zdobyciu majątku i pozycji, niezależnie od użytych w tym celu metod i środków. W ślad za tym idą nie zawsze akceptowalne społecznie działania.

J.B.: Niestety tak. A wierzę, że gdyby prawość i uczciwość stała się udziałem każdego z osobna i całej społeczności, nasz rozpoczynający się nowy wiek wyglądałby zupełnie inaczej. Moje spostrzeżenia nie dotyczą wyłącznie naszego WSP-owskiego gremium. Uczestnicząc w spotkaniach rektorskich, śledząc prasę, w tym także akademicką, postrzegam wiele nieprawidłowości jako skutki braku owej uczciwości. Niestety, część wniosków wypływa z obserwacji „własnego podwórka”.

A.P.: Może zechciałby Pan rozwinąć koncepcje najskuteczniejszego uzdrowienia naszego, a jednak nie zamkniętego, świata za pomocą tego panaceum?

J.B.: Najlepiej należałoby się oprzeć na konkretnych przykładach, lecz nawet pomijając nazwiska, a mówiąc tylko o faktach, „naraziłbym się” wielu Czytelnikom, gdyż większość z nas nie lubi krytyki. Problem dotyczy wszystkich grup społecznych, w tym także: nauczycieli akademickich, pracowników nie będących nauczycielami akademickimi, studentów. Realnie rzecz biorąc pewnie jeszcze długo nie będziemy wyspą szczęścia i prawości w Europie, tej zjednoczonej i tej niezjednoczonej, ale z pewnością nie powinniśmy też być „polskim piekłem”. Chciałbym, by moim prorektorskim przesłaniem na nowy rok, nowy wiek, nowe tysiąclecie było przypomnienie znaczenia słowa „uczciwość” choćby ze *Słownika współczesnego języka polskiego*, lub lepiej gdyby Pani zechciała zacytować to hasło ze *Słownika synonimów*, dalszą rozmowę z Czytelnikami pozostawiłbym już Im samym, niczym „pomoc w rachunku sumienia”, jak zatytułował jedną z ostatnich swych wypowiedzi, wydaną w ubiegłym roku przez Wydawnictwo „Znak” Człowiek niebywałego formatu ks. Józef Tischner. Posłużę się na koniec Jego słowami właśnie z tej książki: *Wiele w tym życiu „musimy”, ale nie musimy czynić zła. A jeśli nawet jakaś siła, jakiś strach, zmusza nas do czynienia zła, to nie zmusi nas do tego, byśmy tego zła chcieli. Tym bardziej nie zmusi nas do tego, abyśmy trwali w tym chceniu. W każdej chwili możemy wznieść się ponad siebie i zacząć wszystko od nowa.*

A.P.: Wierzę, że właśnie nowy rok, nowy wiek, nowe tysiąclecie jest dobrą okazją, aby spróbować zacząć wszystko od nowa.

Z Prorektorem ds. Nauki
prof. dr. hab. Januszem Berdowskim
rozmawiała Anna Pietrzyk

Spełniając życzenie naszego Rozmówcy cytujemy trzy hasła (954–956) ze *Słownika synonimów* autorstwa Andrzeja Dąbrówki, Ewy Geller i Ryszarda Turczyzna (wyd. MRS sp. z o.o., Warszawa 1997):


954 uczciwie – A. MORALNIE, etycznie* lojalnie, odpowiedzialnie, * prostolinijnie, B. SOLIDNIE, rzetelnie, sumiennie, akuratnie, C. BEZSTRONNIE, obiektywnie, bez uprzedzeń, z boku, * neutralnie, D. DEMOKRATYCZNIE, sprawiedliwie, równo, równoprawnie, egalitarnie, E. SŁUSZNIE, zasłużenie, zasadnie,...

955 uczciwość – A. SZCZEROŚĆ, otwartość, jawność, bezpośredniość, prostolinijność, * neutralność, normalność, bezpretensjonalność, spontaniczność, B. PRAWOŚĆ, godziwość, * cnota, szlachetność, zacność, wierność ideałom, *nieprzekupność, sprawiedliwość, solidność, sumiennosc, rzetelność, *wierność, lojalność, prawdomówność, ... C. PRYZYWOITOŚĆ, cenzuralność, obyczajowość, moralność, etyka, obyczajowość, etos, D. WIARYGODNOŚĆ, prawdziwość, prawda, * niezaprzeczalność, niewątpliwość, autorytatywność, *autentyzm, autentyczność, realizm, dokumentarność, rzeczywistość.

956 uczciwy – A. SUMIENNY, solidny, rzetelny, słowny, odpowiedzialny, świadomy, * lojalny, wierny, zaufany, godny zaufania, spolegliwy, *prawdomówny, *czysty, kryształowy, nieskorumpowany, B. NIEUPRZEDZONY, rzetelny, bezstronny, wiarygodny (wiarogodny), neutralny, obiektywny, * trzeźwy, realistyczny, realny, chłodny, rzeczowy, wyważony, praktyczny, przedmiotowy, *bezpośredni, naoczny,* C. PRAWY, moralny, etyczny, porządny, przyzwoity, *święty, niewinny, bez winy, cnotliwy... D. SPRAWIEDLIWY, demokratyczny, równy, egalitarny, ... E. BEZPOŚREDNI, szczery, otwarty, prostolinijny, niezakłamanym, *niewymuszony, swobodny, nieskrępowany... *naturalny, normalny, prosty, bezpretensjonalny.

CZAS NA TOAST

Wprawdzie, by wierzyć nie trzeba widzieć – a mamy nadzieję, że żaden Czytelnik nie zwątpił w słowa Rektora w wypowiedzi DEWIZA NA NOWE TYSIĄCLECIE obwieszczające fakt otrzymania przez Wydział Filozoficzno-Historyczny naszej Uczelni praw doktoryzowania w zakresie historii – ale publikujemy ten historyczny nie tylko dla historyków dokument. Nie tylko Oni cieszą się z tej decyzji. Każdy członek naszej społeczności akademickiej powinien mieć świadomość znaczenia tego faktu dla nas wszystkich. Ale z nim wiązać się będą nowe zadania. O nich obiecał porozmawiać w Redakcji Dziekan Wydziału prof. dr hab. Tadeusz Srogosz, a wywiad z Nim przedstawimy w kolejnym numerze „Res Academicae”.



**CENTRALNA KOMISJA
DO SPRAW TYTUŁU NAUKOWEGO
I STOPNI NAUKOWYCH**

Pałac Kultury i Nauki
00-901 Warszawa

Nr BCK-1-U-766/90 ...


Warszawa, 29 stycznia 2001r.
tel. (0 22) 828-62-30 fax (0 22) 828-63-24

Udział Wydziału
Filologiczno-Historycznego
Wyższej Szkoły Pedagogicznej
w Częstochowie

Uprzejmie informuję, że Centralna Komisja do Spraw Tytułu Naukowego i Stopni Naukowych, działając na podstawie art. 4 ustawy z dnia 12 września 1990r. o tytule naukowym i stopniach naukowych (Dz.U. nr 65, poz.396), po zasięgnięciu opinii Rady Głównej Szkolnictwa Wyższego, przyznała z dniem 29 stycznia 2001r. Wydziałowi Filologiczno-Historycznemu Wyższej Szkoły Pedagogicznej w Częstochowie uprawnienia do nadawania stopnia naukowego doktora nauk humanistycznych w dyscyplinie historia.

Do wiadomości:

- Ministerstwo Edukacji Narodowej
- Rada Główna Szkolnictwa Wyższego



ZASTĘPCA PRZEWODNICZĄCEGO KOMISJI
Prof. dr hab. Andrzej Grzywniak

SPOTKANIA MILENIJNE

W auli Wydziału Zarządzania Politechniki Częstochowskiej odbyło się „spotkanie przełomu wieków” – jak określała to wydarzenie redakcja „Życia Częstochowy”. W uroczystej sesji Rady Miasta 30 grudnia 2000 roku wzięli udział parlamentarzyści, byli wojewodowie, byli i obecni radni, przedstawiciele duchowieństwa, świata nauki, kultury, sportowcy, przedsiębiorcy – w sumie około czterysta osób, jak donosił lokalny dziennik. Scenariusz spotkania z okazji przełomu wieków, przełomu tysiącleci przewidział m.in. dwa wykłady. Za mównicą stanęli Profesorowie ściśle związani z naszą Uczelnią – JM Rektor prof. dr hab. Ryszard Szwed i ks. prof. dr hab. Jan Związek, po naukowej profesji historycy. Inicjator spotkania, Przewodniczący Rady Miasta Wiesław Wiatrak, nie mógł dokonać trafniejszego wyboru referentów. Prof. dr hab. Ryszard Szwed jest specjalistą od tematyki samorządowej – przebadał ten obszar dokładnie i opublikował wiele prac z tego zakresu. Omawiając historię samorządu Częstochowy podkreślił rolę jaką odegrał on w okresie powstawania państwa polskiego w 1918 roku oraz tworzenia się „Wielkiej Częstochowy” w dobie Drugiej Rzeczypospolitej. Wskazał także na analogie, podobieństwa i różnice, występujące w latach 1918–1939 a dziś.

Jak relacjonował milenijne spotkanie Piotr Piesik na łamach „Życia Częstochowy” z 2 stycznia: *Uśmiech na twarzach zebranych wywołała informacja prof. Ryszarda Szweda, podana w trakcie jego wykładu o roli samorządu częstochowskiego w XX wieku, iż przed wojną miasto było bardzo zadłużone, zaś do przyczyn tego stanu należało m.in. nakładanie przez rząd rozmaitych obowiązków bez dodania pieniędzy i prawnych możliwości realizacji. Podobieństwo do dnia dzisiejszego jest ogromne...”. Mamy wątpliwości, czy z tego skojarzenia należy się śmiać, czy raczej płakać nad „powtórką z historii”. A może mieć nadzieję, że nowe milenium coś zmieni?*

Ks. prof. dr hab. Jan Związek mówił o współlistnieniu Miasta Częstochowy i Kościoła Częstochowskiego w drugim tysiącleciu. Wystąpienie swe zaczął słowami: *Ustna tradycja przekazywana przez mieszkańców Częstochowy w ciągu wieków pierwszą wiadomość o swojej miejscowości łączy z podróżą św. Wojciecha biskupa praskiego z Czech do Gniezna i dalej na Pomorze. Według tej „legandy częstochowskiej” św. Wojciech podążając najważniejszym szlakiem przez ówczesne ziemie należące do jego przyjaciela Bolesława Chrobrego, udając się w kierunku północnym zatrzymał się na Starej Górze i tam miał odprawić nabożeństwo. [...] Mają swoje legendy wielkie metropolie polskie, posiada ją także i nasze miasto. Najdawniejszy natomiast dokument, wymieniający miejscowość Częstochowę, pochodzi z Bożego Narodzenia (25 XII) 1220 r. Autor tego dokumentu biskup krakowski Iwo Odrowąż nadając uposażenie klasztorowi Kanoników Regularnych Laterańskich we Mstowie wśród wielu miejscowości wymienił także Częstochowę. [...]*

I dalej Ksiądz Profesor przedstawił, z wnikliwością charakterystyczną dla historyka, dzieje Częstochowy i ich silne związki z Kościołem. A że przez blisko tysiąclecie odnotować trzeba wiele, nawet skrót tych dociekań historyka jest obszerny i nie możemy tu sobie pozwolić na dokonanie obszerniejszego wyboru z tekstu referatu. Ale zacytujmy ostatnie zdania, jakie wypowiedział ks. prof. dr hab. Jan Związek do zebranych na spotkaniu przełomu wieków.

Wspólna była droga społeczeństwa Częstochowy i Kościoła Częstochowskiego w przeszłości w okolicach doli i niedoli narodowej. Dzięki temu Częstochowa z małej wsi rozwinęła się w wielką aglomerację miejską. Tę przeszłość dzisiaj przekazujemy przyszłym pokoleniom naszego miasta z nadzieją, że księgę dziejów naszej Częstochowy należycie odczytają i wyciągną właściwe wnioski dla dalszego rozwoju tak pod względem społecznym jak i kościelnym naszego grodu częstochowskiego wokół sanktuarium Matki Boskiej Częstochowskiej na Jasnej Górze.

* * *

Dziennik Zachodni (nr 303, 30 XII 2000 r. – 1 I 2001 r.) przeprowadził sondę na temat: „Z czym wejdziesz w XXI stulecie?”, mającą na celu podsumowanie przez interlokutorów minionego stulecia w aspekcie przygotowania do nowego milenium. Redakcja zwróciła się między innymi o wypowiedź do prof. dra hab. Andrzeja Zakrzewskiego, kierownika Zakładu Historii Nowożytnej naszej Uczelni. Oto Jego refleksja:

Najważniejszym wydarzeniem dla Polaków było odzyskanie niepodległości, a w ostatnim 10-leciu zbliżenie do Europy, do korzeni naszej kultury. Zlikwidowanie analfabetyzmu i upowszechnienie szkolnictwa jest niewątpliwym sukcesem. Jednocześnie jednak zmniejszyła się jakość wykształcenia, którego punktem odniesienia byłyby wartości ogólnohumanistyczne. Niestety, żadna z reform polskiego szkolnictwa nie była udana.

Ta rozpoczęta dwa lata temu również nie rokuje najlepiej. W XX wieku kulturę słowa zastąpiła kultura obrazu. Prowadzi to do wtórnego analfabetyzmu. Piktogramy wypierają pismo i to będzie miało odległe konsekwencje. Z długiej perspektywy minione stulecie wydają się atrakcyjniejsze od obecnych. Może następne pokolenia będą z rozrzewnieniem powoływały się na wspaniały XX wiek.

Jesteśmy spokojni, że nie doczekamy (ma się w końcu te „swoje lata”, sił mniej, a rozgoryczenia – wobec niektórych zarzutów wobec Redakcji – więcej!) wyparcia przez piktogramy pisma. Więc dopóki sił starczy, zapisujemy dzieje naszej Uczelni, spokojni, że nie będziemy musieli „przekazać pałeczki” plastynom. A gdyby nawet? Oni są prawdziwie dobrzy! Dotrą z pewnością do każdego odbiorcy, który wyżej ceni zapis graficzny niż pismo. Ale póki co, ono trwa. I dzięki temu trwa nasze Pismo „Res Academicae”. Przed nami, naszymi następcami – na których wciąż czekamy – nowe tysiąclecie.

* * *

Gdy jedni żegnali drugie Milenium i witali trzecie w duchu naukowych kontemplacji, refleksji, retrospekcji bądź proroczych wizji, inni po prostu bawili się. Niejeden chciał udziałem w szaleńczym wieczorze „Sylwester 2000/2001” wyrazić radość i nadzieje na nowy wiek. Psychologowie wróżą optymistom sukcesy. Można więc założyć, że biesiadnicy sylwestrowych zabaw zapewnili sobie większe szanse powodzenia w nowym wieku. A jeśli tak, to szkoda, że uczestników wspólnych zabaw było znacznie mniej niż zazwyczaj, mimo szczególnej chwili przełomu Millenium. Według OBOPu na salach balowych witało Nowy 2001 Rok tylko 16 %



Fot. E. Długolecka



społeczeństwa polskiego. Jeśli przenieść te statystyczne wyniki na „nasz Sylwester”, organizowany przez NSZZ „Solidarność”, wyniki będą przygnębiające. Bawiło się – na szczęście wg powszechnej opinii dobrze, dzięki jak zwykle znakomitej „kuchni” naszego zespołu stołowego i dobremu zespołowi muzycznemu – zaledwie 130 osób, w tym piętnastu pracowników WSP. Nie ta-

kie zabawy sylwestrowe pamiętają uczelniani organizatorzy! Analizę statystyczną pozostawmy naszym matematykom i statystykom, interpretacją socjologiczną – socjologom. A dla nas pozostawmy nadzieję, że za rok będzie w nas więcej radości, nadziei, no i po prostu możliwości i chęci na odrobinę szaleństwa. Bodaj w tę jedną sylwestrową noc.

Student rozrywkowy

Ukochał studia, które z rozrywką spletał,
Siedząc na każdym roku po dwa lata

Zbigniew Grządzielski

KARTA KRAKOWSKA

Senatorowie wraz z zaproszeniem na grudniowe posiedzenie Senatu Wyższej Szkoły Pedagogicznej otrzymali wśród innych materiałów do dyskusji dokument, zatytułowany „Karta Krakowska”. Wyraża ona stanowisko rektorów zrzeszonych w Konferencji Rektorów Akademickich Szkół Polskich, uzgodnione w Krakowie 30 września 2000 roku, w kwestiach dotyczących wszystkich uczelni i stąd woła naszego Rektora jest upowszechnienie tego materiału i sprowokowanie do przemyślenia i dyskusji. Nasza Redakcja podjęła tematykę dobrych obyczajów w nauce już w numerze 6/1997, co podkreślił JM Rektor na posiedzeniu w dniu 20 grudnia 2000 roku, cytując w kolejnych numerach zbiór zasad i wytycznych, wydanych przez Komitet Etyki w Nauce przy Prezydium Polskiej Akademii Nauk w 1994 r., i do kwestii etyki nawiązuje na swoich łamach wielokrotnie. W Karcie Krakowskiej, obok innych istotnych dla kształtu, rozwoju, jakości uczelni polskich, które na skutek wielu decyzji rządowych są zagrożone, poruszane są też sprawy etyki. Niezaprzeczalny fakt, że to właśnie ludzie nauki i kultury kształtują tożsamość narodową, powinien nabrać szczególnego znaczenia w dobie integracji europejskiej. Perspektywy szkolnictwa wyższego w świetle decyzji związanych z „obcinaniem” dotacji, skutkami „uszczelnienia” ustaw podatkowych, które drastycznie godzą w finanse uczelni, nie budzą optymizmu. Zaniepokojenie wyrażane jest na spotkaniach gremiów rektorskich i studenckich. Coraz częściej znajduje też oddźwięk na łamach prasy. Mnożą się komunikaty o kredytowaniu, a niekiedy nawet wstrzymywaniu wypłat stypendiów, krótkoterminowym zawieszeniu działalności uczelni poprzez przymusowe urlopy bezpłatne. Studenci grożą (jak relacjonuje spotkanie studentów z Wiceministrem Edukacji Narodowej Jerzym Zdradą „Rzeczpospolita” nr 23(5796) z 27–28 stycznia): *Niech rząd nie szuka oszczędności w naszych kieszeniach, bo możemy, jak rolnicy, wyjść na ulice*. Nie tylko w studenckich kieszeniach rząd szuka oszczędności. Dotkliwie doświadczają tego pracownicy różnych kategorii związanych z działalnością uczelni. Teraz – w ramach oszczędności – sięgnięto do kas i kont bankowych Uczelni. Jaka może być przyszłość polskiej nauki, gdy przepisy podatkowe i celne podniosą znacząco koszty zakupu aparatury, odczynników, wydawanych prac naukowych? Nie dość „zaciskania pasa”? Czy sprawy finansowe mogą przesłonić zasady moralne?

Pełni pesymizmu publikujemy wrześniową deklarację uczestników Konferencji Rektorów Akademickich Szkół Polskich, zachęcając do dyskusji wokół niej. Wypowiedzi naszych Czytelników będziemy starać się zamieszczać w naszym Biuletynie.

Karta Krakowska

Stojąca u progu XXI wieku Polska z dumą spogląda na dorobek kolejnych pokoleń budujących jej gmachy w ciągu przeszło tysiąca lat. Mimo dramatycznych losów naszej historii, licznych wojen, długich lat narodowej niewoli, Naród Polski – dzięki swojej kulturze, nauce i sztuce – potrafił uchronić swoją tożsamość. Wielką rolę w tym procesie odegrała elita narodu, kształcąca się w krajowych uczelniach, w tym – w działającym bez przerwy od sześciu stuleci Uniwersytecie Jagiellońskim. Dziś dzieło tej „szczęśliwej fundacji królów polskich” twórczo rozwija ponad sto uczelni publicznych oraz wiele wyższych szkół niepublicznych.

Wśród wyzwań jakie stawia przed Polską nadchodzący XXI wiek, jedno z naczelnym miejsc zajmuje sprawa przygotowania odpowiednich kadr dla rozwoju kraju, stojącego w obliczu pełnej integracji z Unią Europejską. Zadanie to spada przede wszystkim na szkolnictwo wyższe.

Wszystkie instytucje akademickie powinny chronić podstawowe wartości będące źródłem ich dotychczasowego rozwoju, a ich działalność winna być oparta na następujących zasadach:

1. Podstawową wartością, jaką w ciągu wieków doświadczeń historycznych udało się osiągnąć polskim uczelniom, jest ich pełna autonomia w zakresie prowadzenia badań i uprawiania dydaktyki, a także zarządzania. Dlatego zasada autonomii uczelni o charakterze akademickim nie może być ograniczana w żadnej z wymienionych sfer ich działalności.
2. Autonomia publicznej uczelni akademickiej związana jest ze szczególną odpowiedzialnością jej władz i kadry nauczającej za wypełnianie podjętej misji. We wszystkich swoich działaniach uczelnia publiczna winna się kierować zasadą otwartości i przejrzystości dla opinii publicznej.

3. Uczelnie z racji swego statusu instytucji wyższej użyteczności są miejscem, w którym obowiązują zasady tolerancji godne człowieka.
4. Nauczyciele akademicy winni przestrzegać zasad etycznych utrwalonych w ciągu wielowiekowej tradycji instytucji uniwersyteckich.
5. Nauczyciele akademicy są zobowiązani do uprawiania dydaktyki, jak i prowadzenia badań naukowych. Narzucanie warunków prowadzących do naruszenia tej zasady, tzn. do preferencji jednego z tych zadań, kolidowałoby z ideą, jaka legła u podstaw europejskiej tradycji szkolnictwa wyższego.
6. Uczelnie muszą podjąć wysiłek w celu zapewnienia jak najwyższej jakości procesu kształcenia. Studentom należy stworzyć warunki swobodnego dostępu do studiów w uczelniach krajowych i zagranicznych.
7. Nauczyciele akademicy winni pamiętać o celach wychowawczych w kontaktach ze studentami, które prowadzą do kształtowania właściwych postaw moralnych, poszanowania wartości akademickich i zachowań godnych człowieka rozumiejącego znaczenie dorobku kulturowego i odczuwającego potrzebę nieustającego jej pomnażania.
8. Uczelnie powinny promować rozwój kultury fizycznej społeczeństwa, a w szczególny sposób dbać o zdrowie studentów.
9. Uczelnie – z racji swego powołania do służby społeczeństwu – powinny działać na rzecz ochrony świata przed zagrożeniami.
10. Wzrost liczby i rozwój nauczycieli akademickich powinien odbywać się z zachowaniem stawianych im wymagań.
11. Finansowanie szkolnictwa wyższego jest niezbywalnym obowiązkiem władz państwowych. Uczelniom publicznym należy zapewnić możliwości pozyskiwania z innych źródeł środków finansowych na ich działalność i rozwój.
12. W celu zapewnienia młodym ludziom równego dostępu do studiów, władze państwowe i władze poszczególnych uczelni winny zabiegać o tworzenie różnych form udzielania im pomocy.
13. W szkolnictwie wyższym powinien zostać wprowadzony powszechny system akredytacji, który dawałby studentom gwarancję uzyskania odpowiedniej jakości wykształcenia, niezależnie od miejsca pobierania nauki.

My, niżej podpisani rektorzy zrzeszeni w Konferencji Rektorów Akademickich Szkół Polskich, podejmujemy się czynić wszystko, aby nasze uczelnie działały zgodnie z powyższymi zasadami.

Kraków, 30 września 2000 r.

WSPÓŁPRACA NAUKOWA Z ZAGRANICĄ W 2000 ROKU

Współpraca z zagranicą wielu kojarzy się przede wszystkim z wymianą osobową, zacznijmy więc nasz raport od tego obszaru działania. Statystyka na tym polu wzrosła o 76% w stosunku do roku 1999. Wówczas wymiana osobowa objęła 213 osób. Odnotowano 174 wyjazdy, w tym 120 pracowników i 54 studentów, przyjęto 39 cudzoziemców, w tym 34 pracowników i 5 studentów. Analogiczne dane w roku 2000 przedstawiają się następująco: delegowano 127 pracowników i 130 studentów (łącznie liczba delegowanych wynosi 257), przyjęto 109 cudzoziemców w randze pracowników naukowych i 10 studentów (ogółem 119 gości zagranicznych). Wymiana osobowa zamknęła się pokaźną liczbą 376, w której to nie zawarto osób zatrudnionych (zarówno u nas cudzoziemców, jak i oddelegowanych do pracy naszych pracowników), ani kształconych studentów. O tym powiemy dalej. Zatrzymajmy się na chwilę przy analizie tak znacznego wzrostu delegowanych i przyjętych. W odniesieniu do pierwszych danych statystykę bez wątpienia powiększyły wymieniane grupy studenckie: na plener, obóz naukowy, seminarium naukowe, występy chóralne, wycieczkę o charakterze naukowym, zaś na wzrost przyjętych gości zza granicy znaczący wpływ miała rosnąca liczba zorganizowanych konferencji naukowych o charakterze międzynarodowym. Przypomnijmy ich tytuły i organizatorów:

- I Internetowa Konferencja Pedagogów „Jakość edukacji w dobie reform i tendencji oświatowych trzeciego tysiąclecia” – współorganizator Instytut Pedagogiki i Psychologii;

- Dni Adama Mickiewicza na Krymie – współorganizator Instytut Filologii Polskiej (miejsce konferencji – Krym – Uniwersytet w Symferopolu);
- VI Seminarium Fizyki i Chemii Ciała Stałego – współorganizator Instytut Fizyki i Instytut Chemii i Ochrony Środowiska (Miejsce konferencji – Lwów, Uniwersytet Lwowski);
- Obraz świątyni w kulturze i literaturze europejskiej – Instytut Filologii Polskiej;
- VII Polish–Czech Mathematical School – Instytut Matematyki i Informatyki;
- Zamki i przestrzeń społeczna w Europie Środkowej i Wschodniej – Instytut Filozoficzno-Historyczny;
- Specyfika nauczania/uczenia się języków obcych na poszczególnych poziomach zaawansowania i specjalizacji – Instytut Filologii Obcych;
- Fizyka w medycynie – Instytut Fizyki;
- Zjawiska radiacyjno-indukowane i relaksacyjne w materiałach amorficznych dla elektroniki – Instytut Fizyki;
- Dziecko autystyczne w XXI wieku – Instytut Pedagogiki Społecznej.

Gwoli rozwiania wątpliwości dodajmy, że wymieniona na powyższej liście, jako pierwsza, konferencja nie spowodowała przyjazdu licznych uczestników. Z założenia brali oni w niej udział przy stanowiskach komputerowych w swoich krajach, tym niemniej dwukrotnie gościliśmy, ze względu na potrzebę uzgodnień organizacyjnych, współorganizatora Pierwszej Interenetowej Konferencji Pedagogów ze Słowenii.

W roku 2000 realizowano (bądź uzgodniono realizację) 21 porozumień o współpracy naukowej, dydaktycznej i kulturalnej z następującymi partnerami:

1. Uniwersytet Koblenz-Landau/Niemcy;
2. Uniwersytet J.E.Purkyne – Usti n. Łabą/Czechy;
3. Ukraińska Akademia Poligrafii – Lwów/Ukraina;
4. Politechnika Lwowska – Lwów/Ukraina;
5. Taurydcki Uniwersytet Narodowy – Symferopol/Ukraina;
6. Uniwersytet Lwowski im. I.Franki – Lwów/Ukraina;
7. Przedsiębiorstwo Naukowo-Produkcyjne „Karat” – Lwów/Ukraina;
8. Uniwersytet Karola – Praga/Czechy;
9. Lwowska Akademia Sztuk – Lwów/Ukraina;
10. Państwowy Uniwersytet Wołyński – Łuck/Ukraina;
11. Akademia Nauk Pedagogicznych Ukrainy – Kijów/Ukraina;
12. Uniwersytet Angers – Angers/Francja;
13. Uniwersytet Perpignan – Perpignan/Francja;
14. Wyższy Instytut Zastosowań Techniki – Kinszasa/Kongo;
15. Akademia Sztuk Pięknych – Kinszasa/Kongo;
16. Wyższy Instytut Pedagogiki i Techniki – Kinszasa/Kongo;
17. Narodowy Instytut Pedagogiczny – Kinszasa/Kongo;
18. Chersoński Państwowy Uniwersytet Pedagogiczny – Chersoń/Ukraina;
19. Uniwersytet Zachodnich Czech – Pilzno/Czechy;
20. Instytut Kijowski „Uniwersytet Słowiański” – Kijów/Ukraina;
21. Uniwersytet Maine – Francja (2, tj. ogólna i w dziedzinie fizyki).

Uzgodniono realizację umów bilateralnych o wymianie studentów i kadry dydaktycznej w ramach programu Socrates/Erasmus na rok akademicki 2000/2001 na podstawie umów zawartych w 1999 roku z niżej wymienionymi ośrodkami:

1. Uniwersytet Koblenz-Landau/Niemcy;
2. Uniwersytet Angers – Angers/Francja;
3. Uniwersytet Portsmouth – Portsmouth/Wielka Brytania;
4. Haute Ecole Leonard da Vinci – Bruksela/Belgia;
5. Institute Catholique de Paris – Paryż/Francja;
6. Ecole Superieure Estienne des Arts et Industries Grafiques – Paryż/Francja.

W 2000 roku podpisano kolejne umowy bilateralne z pierwszymi pięcioma instytucjami, których realizacja nastąpi w roku akademickim 2001/2002.

W 2000 roku Uczelnia zatrudniała 18 obcokrajowców, obywateli ośmiu państw, wymienionych tu alfabetycznie: Belgia 1; Białoruś 3; Czechy 1, Kongo 1, Niemcy 3, Rosja 2, Ukraina 6, USA 1.

Jeden nasz pracownik pracował w charakterze lektora języka polskiego w Uniwersytecie w Kaliningradzie.

Nasza Uczelnia kształci obecnie trzech obywateli innych państw, po jednej obywatelce Litwy na kierunku Wychowanie Muzyczne i Wychowanie Plastyczne oraz jednego obywatela Rumunii na kierunku Matematyka i Informatyka.

Wzrosło zainteresowanie ofertami stypendialnymi fundacji i stowarzyszeń, MEN, ambasad. Za pośrednictwem Działu Nauki wystosowano 10 wniosków, a sądząc po udostępnionych formularzach i liczbie zainteresowanych pewna grupa osób składała wnioski indywidualnie, bezpośrednio do oferanta.

Zrealizowano (bądź uzgodniono do realizacji w roku 2001) 2 stypendia Fundacji z Brzezia Lanckorońskich i dwa z Fundacji Kasy Mianowskiego.

OD STAŁEGO KORESPONDENTA

DZIAŁ NAUKI INFORMUJE O MOŻLIWOŚCI UZYSKANIA

DOTACJI Z FUNDACJI WSPÓŁPRACY POLSKO- NIEMIECKIEJ

Z PRZEZNACZENIEM NA:

- WYMIANĘ MŁODZIEŻY ORAZ BUDOWĘ SCHRONISK I MIEJSC SPOTKAŃ MŁODZIEŻY
- PROJEKTY W DZIEDZINIE OCHRONY ŚRODOWISKA, TRANSPORTU, TELEKOMUNIKACJI ORAZ INNE INWESTYCJE INFRASTRUKTURALNE
- KSZTAŁCENIE I DOSKONALENIE SPECJALISTÓW Z ZAKRESU GOSPODARKI
- UTWORZENIE I DZIAŁALNOŚĆ INSTYTUTÓW KULTURY ORAZ WSPÓLNE PROJEKTY BADAWCZE I INNE PRZEDSIĘWZIĘCIA NAUKOWO-KULTURALNE
- KRZEWIENIE JĘZYKA I KULTURY NIEMIECKIEJ
- RESTAUROWANIE I ZACHOWANIE POMNIKÓW KULTURY O EUROPEJSKIM HISTORYCZNYM ZNACZENIU, JAK TEŻ TWORZENIE, ROZBUDOWĘ I UTRZYMANIE MIEJSC PAMIĘCI,
- INSTYTUCJE KOSCIELNE, CHARYTATYWNE I SPOŁECZNE ORAZ ICH INICJATYWY, MIĘDZY INNYMI W DZIEDZINIE OCHRONY ZDROWIA.

FWPN WSPÓŁFINANSUJE PROJEKTY DO ZŁOTOWEJ RÓWNOWARTOŚCI 50.000 DM

W DZIALE NAUKI ZNAJDUJĄ SIĘ DO WGLĄDU
I EWENTUALNEGO WYKORZYSTANIA:
WNIOSKI O DOTACJĘ WRAZ Z INSTRUKCJĄ JEGO WYPEŁNIANIA
I SKŁADANIA, INFORMACJE DLA WNIOSKODAWCÓW
O ZASADACH WSPIERANIA PROJEKTÓW I WARUNKACH UDZIELANIA DOTACJI (W WERSJI
POLSKOJĘZYCZNEJ)

SZCZEGÓŁOWYCH INFORMACJI UDZIELA BIURO FWP:

UL. ZIELNA 37
00-108 WARSZAWA
TEL.: 022+629-59-37



**FUNDACJA
NA RZECZ NAUKI POLSKIEJ**

ZAPRASZA DO UCZESTNICTWA
W KONKURSACH
NA NAGRODY, STYPENDIA
I DOTACJE CELOWE

**PROGRAM FUNDACJI
NA ROK 2001
DOSTĘPNY JEST DO WGLĄDU
W DZIALE NAUKI**

SZCZEGÓLNE INFORMACJE
O NAGRODACH, STYPENDIACH I PROGRAMACH WIELOLETNICH
UZYSKAĆ MOŻNA BEZPOŚREDNIO W FUNDACJI

FUNDACJA NA RZECZ NAUKI POLSKIEJ

**UL. GRAŻYNY 11
02-548 WARSZAWA
TEL.: 022+845-95-00
FAX: 022+845-95-05
<http://www.fnp.org.pl>
e-mail:fnp@fnp.org.pl**



NAGRODY I STYPENDIA **FUNDACJI NA RZECZ NAUKI POLSKIEJ** **W ROKU 2001**

- NAGRODA FNP DLA POLSKICH UCZONYCH ZA WYBITNE OSIĄGNIĘCIA I ODKRYCIA NAUKOWE, KTÓRE ZAPEWNIĄJĄ POLSCE MIEJSCE W NAUCE ŚWIATOWEJ I WNOSZĄ ZAUWAŻALNY WKŁAD W ŻYCIE DUCHOWE I POSTĘP CYWILIZACYJNY NASZEGO KRAJU; NAGRODY PRYZNANAWANE SĄ W DZIEDZINIE NAUK HUMANISTYCZNYCH I SPOŁECZNYCH, NAUK PRZYRODNICZYCH I MEDYCZNYCH, NAUK ŚCISŁYCH ORAZ NAUK TECHNICZNYCH; TERMIN ZGŁASZANIA KANDYDATÓW - 31 MARCA
- TRZYLETNIE SUBSYDIA DLA OSÓB AKTYWNI DZIAŁAJĄCYCH NAUKOWO W DZIEDZINIE NAUK TECHNICZNYCH; SKŁADAJĄ SIĘ NA NIE: IMIENNE STYPENDIUM LAUREATA ORAZ ŚRODKI, KTÓRE MOŻE ON PRZEZNACZYĆ NA STYPENDIA DLA SWOICH DOKTORANTÓW I WSPÓLPRACUJĄCYCH Z NIM MŁODYCH DOKTORÓW, NA ZAKUPY KSIĄŻEK I CZASOPISM, APARATURY I MATERIAŁÓW, UDZIAŁ W KONFERENCJACH, FINANSOWANIE KRÓTKICH WYJAZDÓW NAUKOWYCH, ORGANIZOWANIE SEMINARIÓW
- HONOROWE STYPENDIUM NAUKOWE IM. ALEKSANDRA VON HUMBOLDTA DLA WYBITNYCH UCZONYCH NIEMIECKIECH NA POBYT NAUKOWY W POLSCE NA OKRES OD 4 DO 12 MIESIĘCY; TERMIN SKŁADANIA WNIOSKÓW - 30 WRZEŚNIA
- ROCZNE STYPENDIA KRAJOWE DLA MŁODYCH NAUKOWCÓW (DO 30 ROKU ŻYCIA), KTÓRZY SĄ PRACOWNIKAMI NAUKOWYMI LUB DOKTORANTAMI W SZKOŁACH WYŻSZYCH; ISTNIEJE MOŻLIWOŚĆ PRZEDŁUŻENIA STYPENDIUM DO DWÓCH LAT; TERMINY SKŁADANIA WNIOSKÓW - 31 PAŹDZIERNIKA
- STYPENDIA ZAGRANICZNE DLA MŁODYCH DOKTORÓW (DO 35 ROKU ŻYCIA) NA POBYT W JEDNYM LUB - W UZASADNIONYCH PRZYPADKACH - W KILKU ZAGRANICZNYCH OŚRODKACH NAUKOWYCH; FUNDACJA POKRYWA KOSZTY POBYTU, PODRÓŻY I UBEZPIECZENIA; TERMIN SKŁADANIA WNIOSKÓW - 15 MARCA
- ROCZNE POLSKIE STYPENDIUM BADAWCZE W SZKOLE STUDIÓW SŁAWISTYCZNYCH I WSCHODNIOEUROPEJSKICH UNIWERSYTETU LONDŹSKIEGO DLA POLSKIEGO UCZONEGO ZE STOPNIEM DOKTORA; DZIEDZINA BADAWCZA KANDYDATÓW OKREŚLONA ZOSTANIE WKRÓDCE, DOTYCHCZAS KONCENTROWAŁA SIĘ ONA WOKÓŁ PROBLEMÓW SZEROKO ROZUMIANYCH ZMIAN SPOŁECZNO-GOSPODARCZYCH W OKRESIE TRANSFORMACJI POLSKIEJ GOSPODARKI
- STYPENDIA KONFERENCYJNE (NOWA FORMUŁA) DLA PRACOWNIKÓW SZKÓL WYŻSZYCH I DOKTORANTÓW, OBYWATELI POLSKICH, KTÓRZY NIE PRZEKROCZYLI 35 ROKU ŻYCIA; STYPENDIUM MOŻNA PRZEZNACZYĆ NA DOFINANSOWANIE KOSZTÓW PODRÓŻY, OPŁAT KONFERENCYJNYCH, ZAKWATEROWANIA LUB WYŻYWIENIA; TERMINY SKŁADANIA WNIOSKÓW - 15 KWIEŚNIA, 15 CZERWCA, 15 PAŹDZIERNIKA; INSTYTUCJA KOORDYNUJĄCA: TOWARZYSTWO NAUKOWE WARSZAWSKIE
- STYPENDIA DLA NAUKOWCÓW Z KRAJÓW EUROPY ŚRODKOWO-WSCHODNIEJ ZAINTERESOWANYCH PROWADZENIEM BADAŃ Z ZAKRESU NAUK PRZYRODNICZYCH I ŚCISŁYCH W POLSKICH PLACÓWKACH NAUKOWYCH PRYZNANAWANE NA OKRES OD 1 DO 12 MIESIĘCY; INSTYTUCJA KOORDYNUJĄCA: KASA IM. MIANOWSKIEGO



PROGRAMY WIELOLETNIE FUNDACJI NA RZECZ NAUKI POLSKIEJ

- **PROGRAM TECHNE**, KTÓREGO CELEM JEST DOFINANSOWANIE PROWADZONYCH W INSTYTUCJACH NAUKOWYCH PRAC PRZEDKOMERCYJNYCH NAD ZASTOSOWANIEM NOWYCH TECHNOLOGII, PRODUKTÓW I USŁUG; SUBWENCJONOWANIU PODLEGAĆ BĘDĄ PRACE TECHNICZNE I ZAKUPY NIEZBĘDNYCH ELEMENTÓW ZWIĄZANE Z KOŃCOWYMI ETAPAMI BUDOWY LUB URUCHAMIANIEM NOWYCH URZĄDZEŃ TECHNOLOGICZNYCH, PROTOTYPOWYCH CZY DEMONSTRACYJNYCH ORAZ PRACE ZWIĄZANE Z ICH BADANIEM, WYKONANIEM SERII PRÓBNYCH, PRZEPROWADZENIEM PÓŁTECHNICZNYCH TESTÓW, JAK TEŻ UZYSKIWANIE ATESTÓW I ZEZWOLEŃ, NIEZBĘDNYCH DO WPROWADZENIA DANEGO OSIĄGNIĘCIA NA RYNEK; TERMIN SKŁADANIA - 15 LUTEGO
- **PROGRAM MILAB**, KTÓRY MA POMÓC W TWORZENIU LEPSZYCH WARUNKÓW DLA PRACY NAUKOWEJ POPRZEZ POPRAWĘ INFRASTRUKTURY LABORATORIÓW I PRACOWNI, GDZIE PROWADZONE SĄ BADANIA; W RAMACH PROGRAMU UDZIELANE BĘDĄ SUBWENCJE NA KOŃCOWE ETAPY INWESTYCJI BUDOWLANYCH, NA MODERNIZACJĘ I REMONTY BUDYNKÓW I POMIESZCZEŃ PRZEZNACZONYCH DLA PRACY NAUKOWEJ, NA PRZEPROWADZKI ORAZ WYPOSAŻENIE TECHNICZNE I MEBLOWE ZMODERNIZOWANYCH POMIESZCZEŃ; TERMIN SKŁADANIA WNIOSKÓW - 31 STYCZNIA
- **PROGRAM CERBER** MA NA CELU UDZIELENIE POMOCY INSTYTUCJOM NAUKOWYM W PRZYGOTOWANIU I WDROŻENIU SYSTEMOWYCH ROZWIĄZAŃ W ZAKRESIE NALEŻYTEGO ZABEZPIECZENIA CENNYCH ZBIORÓW NAUKOWYCH, NP. STARODRUKÓW, MANUSKRYPTÓW, KOLEKCJI; PRZEDMIOTEM DOFINANSOWANIA MOGĄ BYĆ NOWOCZESNE (ELEKTRONICZNE I MECHANICZNE) SYSTEMY OCHRONY FIZYCZNEJ, W WYJĄTKOWYCH, UZASADNIONYCH TECHNICZNIE I EKONOMICZNIE PRZYPADKACH, DOFINANSOWANIEM MOŻE BYĆ OBJĘTY RÓWNIEŻ SYSTEM OCHRONY PRZECIWPOŻAROWEJ; WNIOSKI PRZYJMOWANE SĄ W CIĄGU CAŁEGO ROKU
- **PROGRAM MONOGRAFIE** MA NA CELU POMOC W WYDAWANIU MONOGRAFII Z ZAKRESU NAUK HUMANISTYCZNYCH I SPOŁECZNYCH; FUNDACJA OCZEKUJE NA ORYGINALNE, NIE PUBLIKOWANE WCZEŚNIEJ PRACE POLSKICH AUTORÓW, CHARAKTERYZUJĄCE SIĘ WYSOKIM POZIOMEM NAUKOWYM, ODKRYWCZOSCIĄ ZAŁOŻEŃ I WAGĄ WYNIKÓW, INTEGRALNOŚCIĄ TEMATYKI I FORMY, A TAKŻE PRZYSTĘPNYM UJĘCIEM TEMATU; PRACE MOŻNA SKŁADAĆ W DOWOLNYM TERMINIE
- **PROGRAM SUBIN** WSPIERA INICJATYWY CZY INWESTYCJE O SZCZEGÓLNYM ZNACZENIU DLA NAUKI W POLSCE, KTÓRE WYMAGAJĄ SZYBKIEJ POMOCY TYPU INTERWENCYJNEGO; WNIOSKI SKŁADAĆ MOŻNA W DOWOLNYM TERMINIE
- **PROGRAM WYDAWNICTWA** UMOŻLIWIA ZACHOWANIE CIĄGŁOŚCI WYDAWANIA MONUMENTALNYCH DZIEŁ SERYJNYCH, NAUKOWO DOKUMENTUJĄCYCH DZIEDZICTWO HISTORYCZNE I CYWILIZACYJNE POLSKI
- **KONFERENCJE FUNDACJI**; W ROKU 2001 ZORGANIZOWANA ZOSTANIE KOLEJNA, SZÓSTA KONFERENCJA Z CYKLU "FUNDACJI DYSKUSJE O NAUCE", W RAMACH KTÓREGO ROZWAŻANE SĄ ISTOTNE PROBLEMY NURTUJĄCE ŚRODOWISKO NAUKOWE; TEMAT KONFERENCJI OKREŚLONY ZOSTANIE NA POCZĄTKU ROKU
- **EKSPLORATORIUM INTEGRACJI EUROPEJSKIEJ** SŁUŻYĆ MA WSPIERANIU PROCESU INTEGRACJI EUROPEJSKIEJ POPRZEZ PROWADZENIE PRAC STUDIALNYCH, POMOC W DOSTOSOWYWANIU INSTYTUCJONALNYM, POPRZEZ WSPOMAGANIE FINANSOWE SEKTORÓW NAUKI, POSTĘPU TECHNOLOGICZNEGO I INNOWACJI ORAZ OPRACOWYWANIE NA RZECZ INSTYTUCJI ZEWNĘTRZNYCH ANALIZ, EKSPERTYZ I BADAŃ PORÓWNAWCZYCH



KOMITET BADAŃ NAUKOWYCH

JAKO INSTYTUCJA KOORDYNUJĄCA

WSPÓLPRACĘ NAUKOWO-TECHNICZNĄ
Z AUSTRIĄ

INFORMUJE O MOŻLIWOŚCIACH UBIEGANIA SIĘ

O FINANSOWANIE
KONKRETNÝCH POLSKO-AUSTRIACKICH
PRZEDSIĘWZIĘĆ NAUKOWYCH

ZGŁASZANE PROJEKTY DOTYCZYĆ MOGĄ
DOWOLNEJ DZIEDZINY NAUKOWEJ,

PRZY CZYM ZA PRIORYTETY BADAWCZE UZNAJE SIĘ:

- TECHNOLOGIE INFORMATYCZNE,
- BADANIA ŚRODOWISKA, ZWŁASZCZA GOSPODARKA ODPADAMI, TECHNOLOGIE SKŁADOWANIA, TECHNOLOGIE TRANSPORTOWE, METEOROLOGIA I GEODYNAMIKA
- BADANIA MATERIAŁÓW, W TYM TECHNIKA LASEROWA I FIZYKA PÓLPRZEWODNIKÓW, METALURGIA I BUDOWNICTWO
- EKONOMIKA MAŁYCH I ŚREDNICH PRZEDSIĘBIORSTW
- ROLNICTWO
- CHEMIA I PROCESY CHEMICZNE
- BADANIA ENERGII NIENUKLEARNEJ
- BIOMEDYCYNĄ

**FINANSOWANIE W RAMACH WSPÓLPRACY OBEJMUJE KOSZTY WYMIANY OSOBOWEJ
(DO 90 OSOBODNI DLA KAŻDEJ ZE STRON).**

**KOSZTY PODRÓŻY SĄ POKRYWANE PRZEZ STRONĘ WYSYLAJĄCĄ A KOSZTY POBYTU
PRZEZ STRONĘ PRZYJMUJĄCĄ.**

**FINANSOWANIE BADAŃ REALIZOWANYCH W RAMACH PROJEKTU MUSI BYĆ
ZAPEWNIONE Z INNYCH ŹRÓDEŁ**

OKRES REALIZACJI PROJEKTÓW OBEJMOWAĆ MOŻE MAKSYMALNIE 2 LATA

DODATKOWE INFORMACJE UZYSKAĆ MOŻNA BEZPOŚREDNIO POD ADRESEM:

KOMITET BADAŃ NAUKOWYCH

DEPARTAMENT WSPÓLPRACY Z ZAGRANICĄ I INTEGRACJI EUROPEJSKIEJ

UL. WSPÓLNA 1/3

00-529 WARSZAWA

TEL.: 022+625-51-55

FAX: 022+628-35-34

<http://www.kbn.gov.pl/pub/kbn/kryteria/opis.html>

e-mail: jcalak@kbn.gov.pl

**AUSTRIACKI INSTYTUT KULTURY
W WARSZAWIE**

UL. PRÓŻNA 8

00-950 WARSZAWA

TEL.: 022+620-96-20, 620-96-21, 620-47-19, 654-70-19

ZAPRASZA DO UCZESTNICTWA W IMPREZACH ORGANIZOWANYCH PRZEZ INSTYTUT;

- 2.01.-9.03.2001 - WYSTAWA: MAJA VUKOJE "THE DOLL IS THE MIRROR", MALARSTWO I RYSUNEK, WSTĘP WOLNY;
- 12.01.2001, GODZ. 13.00-17.00 - FESTIWAL "INTER ARMA - SZTUKA I KULTURA EUROPY POŁUDNIOWO-WSCHODNIEJ": SEMINARIUM - PREZENTACJA PROJEKTÓW AUSTRIACKICH ORGANIZACJI POZARZĄDOWYCH NA TEMAT INTEGRACJI UCHODźCÓW;
- 12.01.2001, godz. 18.00 - FESTIWAL "INTER ARMA - SZTUKA I KULTURA EUROPY POŁUDNIOWO-WSCHODNIEJ": KONCERET MACEDOŃSKIEJ I BUŁGARSKIEJ MUZYKI LUDOWEJ, WSTĘP WOLNY;
- 17.01.2001, GODZ. 19.00 - WIECZÓR FILMOWY: THRILLER PRODUKCJI AUSTRIACKIEJ, WSTĘP WOLNY;
- 22.01.2001, GODZ. 19.00 - CYKL MUZYKI AUSTRIACKIEJ IM. BRONIŚŁAWA HUBERMANA: EDER, MILHAUD, SCHUBERT, WSTĘP WPOLNY;
- 22-26.01.2001 - DNI AUSTRII: WYKŁAD O AUSTRIACKIEJ SECESJI, PREZENTACJA FILMU, WYSTAWA, KONKURS WIEDZY O AUSTRII;
- 24.01.2001, GODZ. 20.00 I 26.01.2001, GODZ. 18.30 - FESTIWAL "INTER ARMA - SZTUKA I KULTURA EUROPY POŁUDNIOWO-WSCHODNIEJ": PROJEKCJE FILMOWE;
- 28.01.2001, GODZ. 18.00 - KONCERT: VIENNA CLARINET CONNECTION;
- 1.02.2001, GODZ. 17.30 - KONCERT Z OKAZJI SPOTKANIA NOWOROCZNEGO THE ROYAL STRING QUARTET: HAYDN, MOZART, STRAUSS;
- 8.02.2001, GODZ. 17.00 - PREZENTACJA KSIĄŻKI "OBLICZA AWANGARDY - ROMAN HAUBENSTOCK-RAMATI" EWY KOWALSKIEJ-ZAJĄC (PREZENTACJI DOKONA PROF. B. K. PRZYBYLSKI), WSTĘP WOLNY;
- 13.02.2001, GODZ. 19.00 - KONCERT WIENER STREICHQUARTETT: MOZART, RAVEL, DVORAK;
- 15.02.2001, GODZ. 18.00 - PREZENTACJA PISMA "WESPENNEST" I DYSKUSJA, WSTĘP WOLNY;
- 19.02.2001, GODZ. 19.00 - CYKL MUZYKI AUSTRIACKIEJ IM. BRONIŚŁAWA HUBERMANA, WSTĘP WOLNY;
- 28.02.2001, GODZ. 19.00 - WIECZÓR FILMOWY: FILM PRODUKCJI NIEMIECKIEJ, WSTĘP WOLNY;

AUSTRIACKI INSTYTUT KULTURY

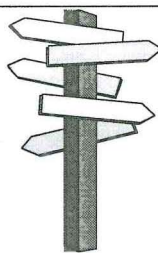
ZAPRASZA TAKŻE

DO KORZYSTANIA Z KSIĘGOZBIORU SWOJEJ BIBLIOTEKI
(AUSTRIACKA LITERATURA I LITERATUROZNAWSTWO,
HISTORIA, POLITYKA, GEOGRAFIA I KRAJOZNAWSTWO AUSTRII,
NAUKI SPOŁECZNE I GOSPODARCZE, SZTUKI PIĘKNE, MUZYKA, BELETRYSTYKA)

ORAZ

DO UCZESTNICTWA W KURSACH JĘZYKA NIEMIECKIEGO
(RÓŻNE POZIOMY ZAAWANSOWANIA)

PEŁNY TEKST OFERTY INSTYTUTU ORAZ SZCZEGÓŁY
NA TEMAT UCZESTNICTWA W POSZCZEGÓLNYCH IMPREZACH
DOSTĘPNE SĄ W DZIALE NAUKI



INFORMUJEMY, ŻE
W DZIAŁE NAUKI
ZNAJDUJE SIĘ
DO WGLĄDU

OFERTA STYPENDIALNA AMBASADY FRANCUSKIEJ NA LATA 2001-2002

OBEJMUJE ONA MIĘDZY INNYMI:

- STYPENDIA JĘZYKOWE
- STYPENDIA ARTYSTYCZNE
- STYPENDIA Z ZAKRESU NAUK ŚCISŁYCH
I SPOŁECZNYCH
- STYPENDIA DLA DZIENNIKARZY
I SPORTOWCÓW

WYMAGANA JEST ZNAJOMOŚĆ JĘZYKA FRANCUSKIEGO

**STYPENDIUM POKRYWA WSZELKIE KOSZTY
ZWIĄZANE Z POBYTEM WE FRANCJI
Z WYŁĄCZENIEM KOSZTÓW PODRÓŻY**

STYPENDIA ADRESOWANE SĄ GŁÓWNIEM DO STUDENTÓW
I MŁODYCH PRACOWNIKÓW NAUKOWYCH
PONIŻEJ 35 ROKU ŻYCIA
(Z WYJĄTKIEM STAŻY NAUKOWYCH)

TERMINY SKŁADANIA WNIOSKÓW
SĄ RÓŻNE DLA POSZCZEGÓLNYCH STYPENDIÓW:
LUTY, MARZEC, MAJ 2001 ROKU

Magdalena Gawrońska

Awersja

Przez całe studenckie życie poniektóry
Nie splamił rąk dotknięciem żadnej lektury

Zbigniew Grzędzielski

JUBILEUSZ

Jubileusz 60-lecia związanego z nami od lat znakomitego kompozytora prof. Edwarda Bogusławskiego nie był u nas nagłośniony (pewnie na skutek ochrony danych osobowych), ale nie przeszedł całkiem bez echa. Rolę tego „echa” podjęliśmy i my, z największego szacunku i sympatii do Pana Profesora.

O Panu Profesorze powiedzieliśmy prawie wszystko poprzez wywiad, jakiego zechciał udzielić Redakcji „Res Academicae”, a który publikowaliśmy w numerze 7/1998 Cóż dodać po tych kilkudziesięciu miesią-



Fot. K. Bogusławski

cach? Że związał się z nami „na dobre” aktem mianowania na stanowisko profesora zwyczajnego w Instytucie Muzyki? Że nadal jest twórczo aktywny? Że nieustannie ceniony jest jako dydaktyk, i to Ten z pa-sji, a nie powinności? Że cieszymy się, iż coraz częściej nadarza się nam sposobność uczestniczenia w wykonaniach Jego dzieł właśnie w naszym mieście, a nie jedynie oglądania relacji telewizyjnych z koncertów na innych salach koncertowych? Wreszcie, że podziwiamy Go za to, że z takim bagażem uznanego w świecie dorobku, laurem nagród, wyróżnień i pochlebnych recenzji pozostał nadal szczerym, pogodnym, skromnym, bezpretensjonalnym, życzliwym ludziom Człowiekiem (co chciałoby się podkreślić to przez największe C)?

Dodajmy słowa Magdaleny Dziadek, która na łamach Miesięcznika Społeczno-Kulturalnego ŚLĄSK Nr 11/61 ROK VI*LISTOPAD 2000 recenzowała Uroczysty Koncert Monograficzny Prof. Edwarda Bogusławskiego. Koncert odbył się 11 października 2000 roku w Górnośląskim Centrum Kultury w Katowicach, a utwory Profesora E. Bogusławskiego wykonywali: Marek Andrysek – akordeon, Arkadiusz Kubica – skrzypce, Piotr Janosik – wiolonczela, „Radiowa Grupa Perkusyjna”, „Trio im. W. Lutosławskiego”, Orkiestra Kameralna „Camerata Impuls”, którą dyrygowała Małgorzata Kaniowska. Koncert słowem o muzyce wiązała Magdalena Dziadek, której wypowiedź zapowiedzieliśmy na wstępie tego zdania.

[...] Edward Bogusławski jest jednym z niewielu twórców, o których można powiedzieć, że mają „styl”. brzmieniowej, umiejętność selekcjonowania materiału połączona z różnorodnością użytkowanych technik kompozytorskich, specyficzny intymny wyraz dyskrecji i elegancji, sprzęgnięty z klimatem zmysłowości emanującej z wyszukanych rozwiązań kolorystycznych. Najcenniejsza w twórczości Edwarda Bogusławskiego jest jego wierność idei „kompozycji zaawansowanej”[...] Nie każda muzyka wzbudza w słuchaczu dociekliwość; muzyka Bogusławskiego – tak. Pasuje do niej określenie dawnego teoretyka J.Ch. Lobego: „Muzyka jest to sztuka, w której dźwięki służą do ujawnienia twórców naszych myśli” [...].

Dostojnemu Jubilatowi, choć z półrocznym prawie opóźnieniem (bo tyle czasu minęło od dnia sześćdziesiątych urodzin, nad którym „patronat” ma znak Panny), składamy serdeczne życzenia i gratulacje. Wszystkiego najlepszego Drogi Panie Profesorze!

KONFERENCJE NAUKOWE

Zaledwie 4 października inaugurowaliśmy nowy rok akademicki, a już 6 mieliśmy dowód, że ruszyli „pełną parą” nie tylko świeżo immatrykulowani studenci, ale i pracownicy. Tego dnia otwarto dwudniową konferencję.

Sprawozdanie z Ogólnopolskiej Konferencji Naukowej w dniach 6–7.10.2000 r. w Częstochowie i w Ośrodku Szkoleniowym WOM w Złotym Potoku przedstawił Dyrektor Instytutu Filologii Obcych prof. dr hab. Paweł Płusa.

„W porozumieniu z Zarządem Głównym Polskiego Towarzystwa Neofilologicznego i we współpracy z Instytutem Filologii Obcych WSP w Częstochowie oraz Zakładem Metodyki Instytutu Filologii Romańskiej UŚ zorganizowano Ogólnopolską Konferencję Naukową na temat: Specyfika nauczania-uczenia się języków obcych. W ramach dwóch nurtów tematycznych zatytułowanych: I Debata glottodydaktyczne i II Debata przekładoznawcze wygłoszono 8 referatów plenarnych i 42 w dwóch wyżej podanych sekcjach specjalistycznych. Problematyka przekładoznawcza była drugim z kolei symposium traduktologicznym odbywającym się w IFO WSP.

W obecności Dziekana Wydziału Filologiczno-Historycznego i licznie zebranych uczestników obrady plenarne zainaugurował Dyrektor Wojewódzkiego Ośrodka Metodycznego w Częstochowie mgr Jerzy Zdański wygłaszając referat o walorach reformowanego systemu edukacji.

W toku ww. obrad wysłuchano 8 referatów przedstawionych przez profesorów: Stefana Folarona z WSP w Częstochowie, Kazimierę Myczko z UAM, Waldemara Pfeiffera z Uniwersytetu Viadrina, Izabelę Prokop z UAM, Teresę Siek-Piskozub z UAM, Mariana Szczodrowskiego z UG, Weronikę Wilczyńską z UAM, Elżbietę Zawadzka z UW. Następnie po krótkiej przerwie wszyscy zebrani udali się autokarem i własnymi samochodami do Złotego Potoku. Po zakwaterowaniu w Hotelu „Kmicic” i Ośrodku Szkoleniowym WOM odbyła się uroczysta kolacja z udziałem Pana Dziekana Tadeusza Srogosza, Dyrektora WOM, mgr. Jerzego Zdańskiego i Pana Redaktora Wydawnictwa WSP mgr. Stanisława Podobińskiego. Wieczorem odbyło się posiedzenie Zarządu Głównego PTN, w którym uczestniczył Dyrektor IFO prof. dr hab. Paweł Płusa.

Należy podkreślić wysokie walory merytoryczne i staranną prezentację większości referatów wygłoszonych w sekcjach tematycznych w drugim dniu obrad w Złotym Potoku w Ośrodku Szkoleniowym WOM w Częstochowie. Sprawną organizację tej dwusympozjalnej konferencji umożliwiły dodatkowe środki finansowe przyznane przez dziekanów: Prof. dr. hab. Tadeusza Srogosza (Wydział Filologiczno-Historyczny WSP) i Prof. dr. hab. Wiesława Banysia (Wydział Filologiczny UŚ).

Na uwagę zasługuje fakt licznego udziału pracowników dydaktycznych i naukowych IFO w czynnościach organizacyjnych oraz w opracowaniu i wygłaszaniu interesujących referatów. Dr Joanna Ławnikowska-Koper, dr Ireneusz Świtała i dr Gizela Kurpanik-Malinowska prowadzili kolejne części obrad. Nad całością opiekę sprawował dyrektor IFO prof. dr hab. Paweł Płusa”.

* * *

Sprawozdanie w przebiegu Międzynarodowej Konferencji „Zamki i przestrzeń społeczna w Europie Środkowej i Wschodniej, która miała miejsce w dniach 10–14 października przedstawił inicjator i główny organizator dr Marceli Antoniewicz z Instytutu Filozoficzno-Historycznego.

„Konferencja, zgodnie z ustalonym wcześniej przez Radę Naukową programem, zrealizowana została w Częstochowie i Złotym Potoku. W dniu pierwszym (10 X 2000 r.), po otwarciu konferencji przez JM Rektora prof. dra hab. Ryszarda Szweda, odbyły się obrady plenarne w gmachu głównym Wyższej Szkoły Pedagogicz-



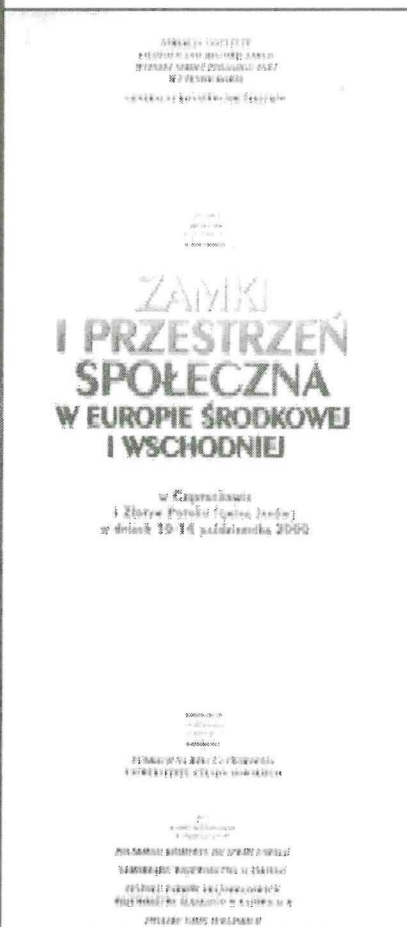
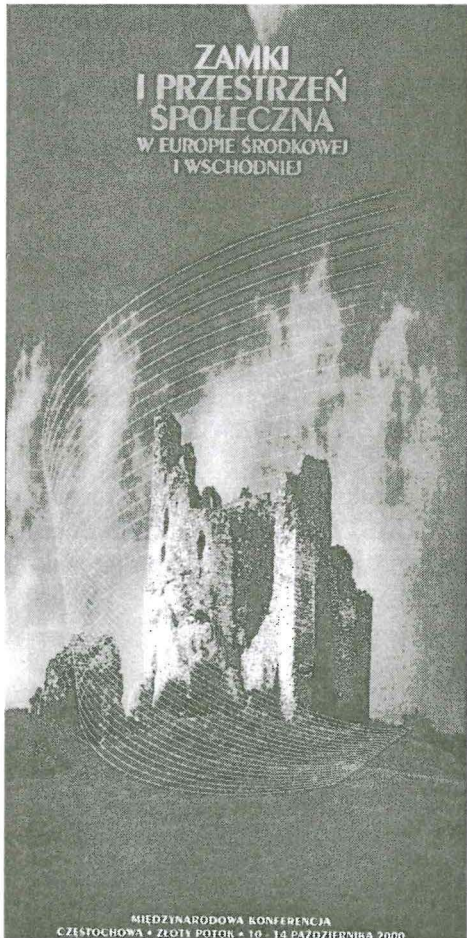
Ze zbiorów P. Płusa



Fot. A. Pietrzyk

nej w Częstochowie. Po obiedzie uczestnicy konferencji zwiedzali Klasztor O.O. Paulinów na Jasnej Górze. Obszerny program zwiedzania przygotowany został przez kustosa zbiorów Jasnogórskich O. dra Jana Golonkę. W dniach 11–13 X 2000 obrady plenarne i obrady w sekcjach odbywały się w Pałacu Krasińskich w Złotym Potoku (gm. Janów) k. Częstochowy. W ostatnim dniu Konferencji (14 X 2000 r.) odbył się objazd po zamkach Wyżyny Krakowsko-Częstochowskiej, zorganizowany przy pomocy Związku Gmin Jurajskich.

Program merytoryczny Konferencji zrealizowany został prawie w 100%. W miejsce 4 (z 60) referentów,



którzy z różnych – w każdym przypadku poważnych – przyczyn nie wzięli udziału w obradach, wygłoszone zostały 4 referaty nie ujęte w planie. [...]

Ostatecznie w obradach uczestniczyli badacze z 8 państw, reprezentujący szerokie spektrum dyscyplin naukowych, które za przedmiot badań m.in. przyjmują zjawisko zamku, czy szerzej, architektury militarnej. Referaty wygłoszone z perspektywy archeologii, historii, historii architektury, konserwacji zabytków, historii literatury, dydaktyki historii – a także socjologii, niewątpliwie wzbogaciły wiedzę o zamkach – i z pewnością staną się inspiracją dla dalszych badań. Ponadlokalny, interdyscyplinarny charakter konferencji wytyczyła prezentacja wyników badań prowadzonych w wielu eu-

ropejskich ośrodkach naukowych. To zadecydowało o szczególnej randze spotkania. Niewątpliwie była to pierwsza, zorganizowana w takiej skali, konferencja kastelologiczna w Polsce.

Dorobek Konferencji utrwalony został w formie publikacji pokonferencyjnej, której wydanie zaplanowane zostało na rok 2001, przy wsparciu finansowym Generalnego Konserwatora Zabytków.

Owocny przebieg obrad, przeprowadzonych w zaproponowanej przez organizatorów formie, wpłynął na końcową uchwałę uczestników Konferencji. Podczas zebrania kończącego obrady uchwalono bowiem, aby co 2–3 lata organizować konferencje, określone roboczym tytułem „Środkowoeuropejskie konfrontacje kastelologiczne”, przy czym wydawnictwa będące pokłosiem owych spotkań, poszerzone nieco o recenzje i materiały przeglądowe, mogłyby stanowić pierwszy w polskim piśmiennictwie naukowym periodyk kastelologiczny.



Fot. A. Pietrzyk

Środki przyznane przez Samorząd Województwa Śląskiego wydatnie wspomogły możliwość realizacji obrad (zakwaterowania) w Złotym Potoku, co z kolei umożliwiło promocję walorów turystyczno-krajoznaw-

czych Wyżyny Krakowsko-Częstochowskiej, w tym szczególnie znajdujących się na terenie gmin jurajskich zabytków architektury militarnej”.

Technicznie trudno jest nam czytelnie zaprezentować pierwszą stronę programu, którego interesującą okładkę zaprojektowali Elżbieta Siwik i Janusz Pacuda, a jej zawartość jest na tyle istotna, że przytoczymy jej treść.

„Dyrekcja Instytutu Filozoficzno Historycznego Wyższej Szkoły Pedagogicznej w Częstochowie, Generalny Konserwator Zabytków uprzejmie zapraszają do uczestnictwa w konferencji: **Zamki i przestrzeń społeczna w Europie Środkowej i Wschodniej** w Częstochowie i Złotym Potoku (gmina Janów) w dniach 10–14 października 2000. Konferencja zrealizowana została przy współpracy Fundacji na Rzecz Utworzenia Uniwersytetu Częstochowskiego przy wsparciu finansowym i organizacyjnym Polskiego Komitetu do Spraw UNESCO, Samorządu Województwa Śląskiego, Zespołu Parków Krajobrazowych Województwa Śląskiego w Katowicach, Związku Gmin Jurajskich”.

* * *

W dniu 18 października 2000 r. odbyło się V już SEMINARIUM NAUKOWE ZAKŁADU SOCJOLOGII WYŻSZEJ SZKOŁY PEDAGOGICZNEJ w CZĘSTOCHOWIE. Oto co o seminarium napisała mgr Katarzyna Kowal – pracownik Zakładu.

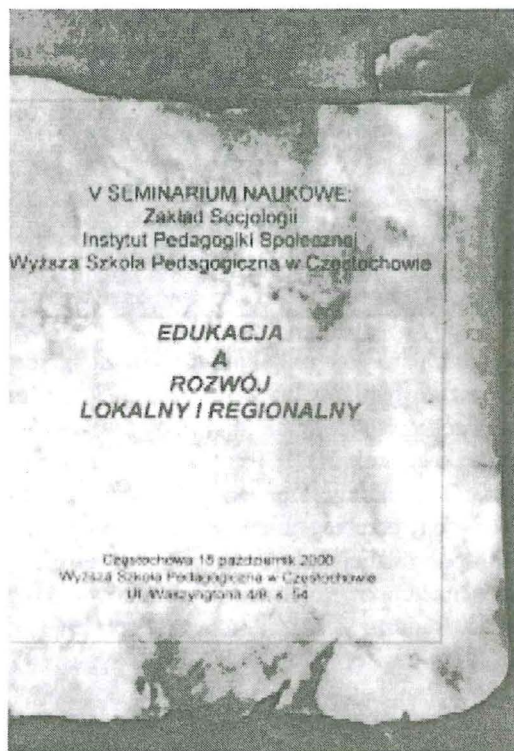
„Zakres rozważań zarówno teoretycznych, jak i empirycznych wyznaczył temat Seminarium nakreślony przez częstochowski ośrodek socjologiczny. Temat ten brzmiał: **EDUKACJA A ROZWÓJ LOKALNY I REGIONALNY**.

W tegorocznej konferencji, oprócz kilkunastu pracowników naszej uczelni, wzięli udział – od lat przyjaźnieni już z naszym Zakładem – naukowcy z Katowic (prof. zw. dr hab. Władysław Jacher, dr Stanisław Nurek, dr Małgorzata Koszembar – Wiklik), z Poznania (dr Małgorzata Poślusznna, mgr Dorota Kubiak – Pokrzywniak), a także referentka z Piotrkowa Trybunalskiego (mgr Jolanta Jarocka-Piesik). Swoją obecnością zaszczylicili nas również przedstawiciele władz lokalnych – Wiceprezydent Miasta Częstochowy – mgr Sławomir Gliński i Wiceprzewodniczący Rady Miasta – mgr Jarosław Grzybowski oraz Kurator Sądownictwa – mgr Wiesława Balas. Seminarium składało się z dwóch części.

Pierwsza część – prowadzona przez Przewodniczącego Komitetu Organizacyjnego Seminarium prof. zw. dr hab. Marka S. Szczepańskiego – a zatytułowana *Wyzwania i tendencje w rozwoju lokalnym i regionalnym* skupiała odczyty dotyczące miejsca i roli edukacji w społecznościach lokalnych i całym społeczeństwie. Rozważano tu m.in. problematykę kreatywnej edukacji regionalnej, rolę systemu edukacji wobec wyzwań procesu globalizacji. Poruszono problem McDonaldyzacji, a więc problem równowagi między wartościami globalnymi a tożsamością narodową, omówiono kwestie edukacji komunitarnej i podmiotowości rozwoju, public relations i rozwoju regionalnego, a także zwrócono uwagę na edukacyjne determinanty rozwoju regionów w Europie.

Pierwszą część V Seminarium zamknęła burzliwa dyskusja uczestników dotycząca omawianych zagadnień.

W części drugiej, zatytułowanej *Egzemplifikacja przemian lokalnych i regionalnych* – prowadzonej przez prof. zw. dr hab. Władysława Jachera – znalazły się przede wszystkim referaty będące zbiorami rozważań empirycznych. Skupiono się tu na zaprezentowaniu materiałów i rezultatów pracy badawczej autorów. Problematyka tej części Seminarium, choć zdawać by się mogło bardzo zróżnicowana i wielowątkowa (tak jak same zainteresowania referentów) skupiała się jednak wokół głównego zagadnienia – edukacji oraz jej miejsca w rozwoju lokalnym i regionalnym. Wśród poruszanych problemów rozważano m.in. kwestie dotyczące poczucia tożsamości regionalnej i narodowej w kontekście integracji europejskiej, przedstawiono informacje



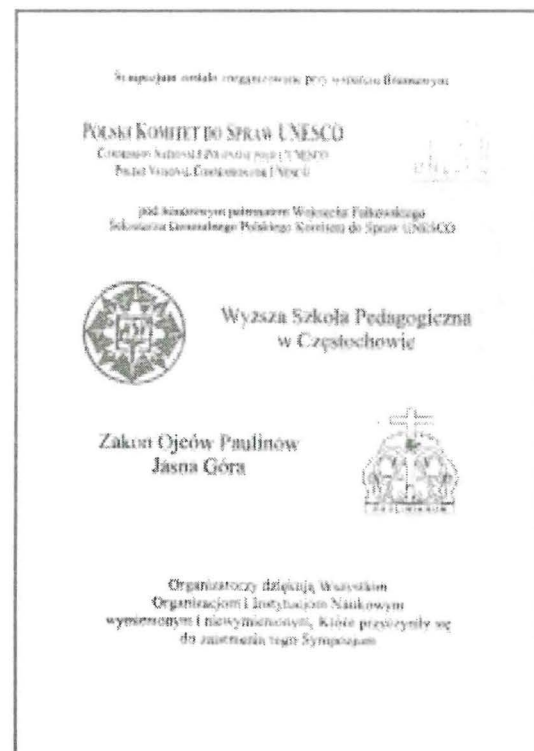
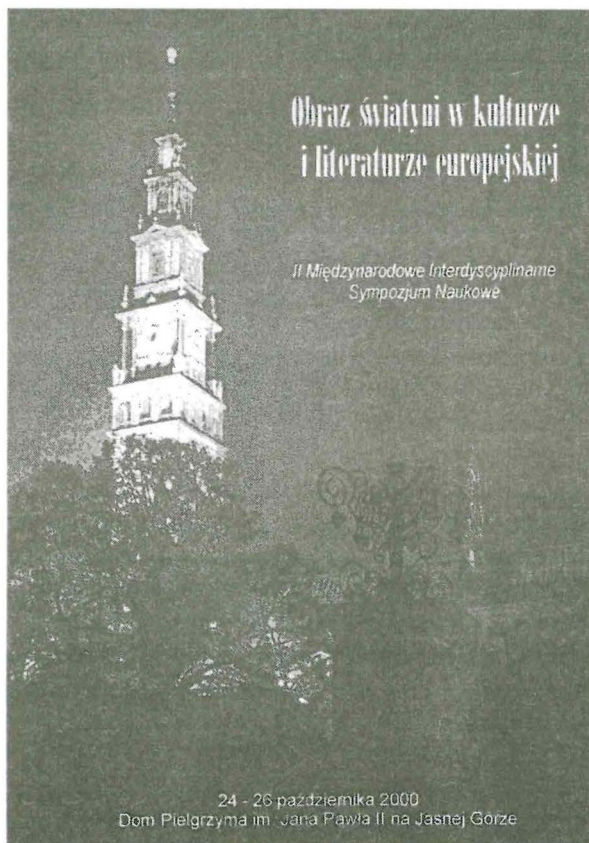
dotyczące edukacji regionalnej w przedszkolach i nauczaniu zintegrowanym, a także omówiono problematykę szkoły jako źródła agresji determinującego gotowość do przemocy. W tej części Seminarium jego uczestnicy mogli poznać obszary zatrudnienia absolwentów szkół ponadpodstawowych oraz dowiedzieć się, jakie znaczenie ma praca zarobkowa w opiniach studentów WSP w Częstochowie. Niezwykle ważnym i interesującym był też tekst dotyczący rozwoju lokalnego polskiej wsi i inkulturacji w procesie edukacji jako czynnika ów rozwój warunkującego. Dużo optymizmu wniósł ostatni odczyt V Seminarium, donoszący o pierwszych sukcesach w funkcjonowaniu jedyne – jak stwierdziła mówczyni – w Polsce Rodzinkowego Domu Dziecka w Kłobucku.

Po przedyskutowaniu tematów tej części obrad i ogólnym podsumowaniu uczestnicy Seminarium udali się na uroczystą kolację.

To tradycyjnie kameralne sympozjum stało się nie tylko gruntem do zaprezentowania i przedyskutowania własnych rezultatów. Nie spotkaliśmy się też tylko po to, by dowiedzieć się, co udało się zrobić innym. Charakter Seminarium pozwolił na coś więcej. Tym czymś była integracja nie tylko idei, ale i ludzi. Mając nadzieję, że udało nam się to osiągnąć, wierzymy też w sens zorganizowania VI SEMINARIUM NAUKOWEGO ZAKŁADU SOCJOLOGII WYŻSZEJ SZKOŁY PEDAGOGICZNEJ W CZĘSTOCHOWIE”.

* * *

Bez wątpienia największą w 2000 roku konferencję zorganizowała prof. dr hab. Lucyna Rożek, wicedyrektor Instytutu Filologii Polskiej w dniach 24–26 października 2000 roku. Tematem II Międzynarodowego Interdyscyplinarnego Sympozjum Naukowego był tym razem „Obraz świątyni w kulturze i literaturze europejskiej” (Pierwsze sympozjum skupiło zainteresowanych wokół tematu: *Kicz, tandeta, jarmarczność w literaturze, kulturze i estetyce*). Trudno wymienić wszystkie ośrodki naukowe, które reprezentowali uczestnicy, bo samych gości zagranicznych było



trzydziestu trzech. Do tematu podchodzono wieloaspektowo. I od strony historycznej, teologicznej, literackiej (tu prezentowano spojrzenia literatów polskich i obcych), były też spojrzenia historyków sztuki, badaczy biblii. Podkreślano rolę świątyni w życiu publicznym i budowaniu jedności dziejowej. Na miejsce obrad wybrano stosowne miejsce – Dom Pielgrzyma im. Jana Pawła II na Jasnej Górze.

Konferencja wzbudziła duże zainteresowanie nie tylko lokalnych mediów. Dla Organizatorki niewątpliwą satysfakcją są napływające z zagranicy kserokopie omówień tej interesującej konferencji.



Fot. M. Gawrońska

Международная конференция

Образ храма в европейской культуре и литературе

"Образ храма в европейской культуре и литературе" - так называлась вторая международная интердисциплинарная конференция, проходившая в конце октября в городе Ченстохово (Польша).

Симпозиум посетили и представители Повгородского университета - профессор кафедры русской литературы и журналистики С.Г. Исаев и профессор кафедры зарубежной литературы, доктор филологических наук Н.Г. Владимирова.

Они попали туда случайно: на предыдущей конференции, год назад, доклады профессор были высоко отмечены главным организатором нынешней конференции - Люциной Ражек, профессором Высшей Педагогической Школы Ченстохово (*кстати, и только ей*). И уже тогда она персонально пригласила представителей Польша на конференцию, что состоялось с 24 по 26 октября этого года. На нее приехали известные ученые Австрии, Болгарии, Белоруссии, Украины, России, Грузии, Литвы, Чехии. Причем не только филологи - встречи были представителями церкви, духовных семинарий и культурологи.

Конференция открылась в Ченстоховском соборе, где в честь нее служилась священная месса - *Храм в этом городе* рассказывает Сергей Гевинич, - один из известных европейских религиозно-культурологических центров христианско-католической культуры. 1 территории храма расположены различные музеи

в интеграции Европы. Профессор Исаев сделал доклад на тему "Поэтика и семиотика храма в литературе русского символизма", он сосредоточил свое внимание на творчестве Д. Мережковского и А. Белого. А доклад профессора Владимировой назывался "Поэтика и семиотика храма в современной английской литературе (на примере произведений У. Голдинга)".



НОВГОРОДСКИЙ УНИВЕРСИТЕТ

№ 33-34, ноябрь



7 декабря - Ярославов День



МНОГО ПОДДЕРЖАНИЙ,
И ЛЮБИМЫЕ РЕКОМЕНДАЦИИ,
ГОСПОДА КНИЖНИКИ!

Великий Новгород

СИМПОЗИУМ

Храм объединяет ученых

Ченстохово - сакральный центр польского этнокультурного наследия. Здесь, в величественном старинном соборе Яна Турса, хранится главная святыня поляков - византийская икона Божьей Матери VI-VII вв. Образу поклоняются как православные, так и католики. Но дни гонимых эта икона одолевает славянские войны и диалог, казалась бы, трогательной войны со шквалами...

Именно в Ченстохово в конце октября состоялся международный научный симпозиум "Образ храма в культуре и литературе народов Европы", приуроченный к 2300-летию Рождества Христова.

На этот форум, проводимый год этаким ЮНЕСКО, главным

организатором профессор Люциной Ражек приехала от Польша исследовательница "Михалина Антона" с докладом "Исторический свет Храма Божьей в иконографии семета" и автором этих строк, представившее работу "Структура семета и архитектура готического собора".

Выполнила отдаленно просьбу главы Люциной, я подготовила обзор грузинской храмовой архитектуры V-XVI вв., с мой коллегия представила доклад о древней грузинской церковной архитектуре.

Интерес к конференции оказался столь велик, что не зная желанием удалось прочесть даже переработанные доклады (еще это же искусство). Но, к сожалению, выслушать за три дня более шести-

десят докладов - задача не из легких, как размещать их по времени - тем более. Тем не менее мы все-таки удалось организовать для изобильной аудитории своеобразный факультатив с демонстрацией слайдов, особенно представляющих не Фонд заботы культуры Грузии.

Мы ознакомили главы Люциной также с деятельностью грузинского общества "Полония", руководимого профессором Мариной Филиной, передали юбилейные сборники, посвященные А. Ишквелеви и Ю. Соловухину, приглашение Тбилисским государственным университетом, международные тезисы конференции.

Самая конференция проходила

в главном корпусе Дома культуры, принадлежащего органу культу

ры - старшего и Брейгеля - младшего. Селанга и Рекурра...

РУКОВОДСТВОМ ГРУЗИН РАССМАТРИВАЕТСЯ ВОПРОС О ВЫВОДЕ СТРАНЫ ИЗ ЭНЕРГОКРИЗИСА

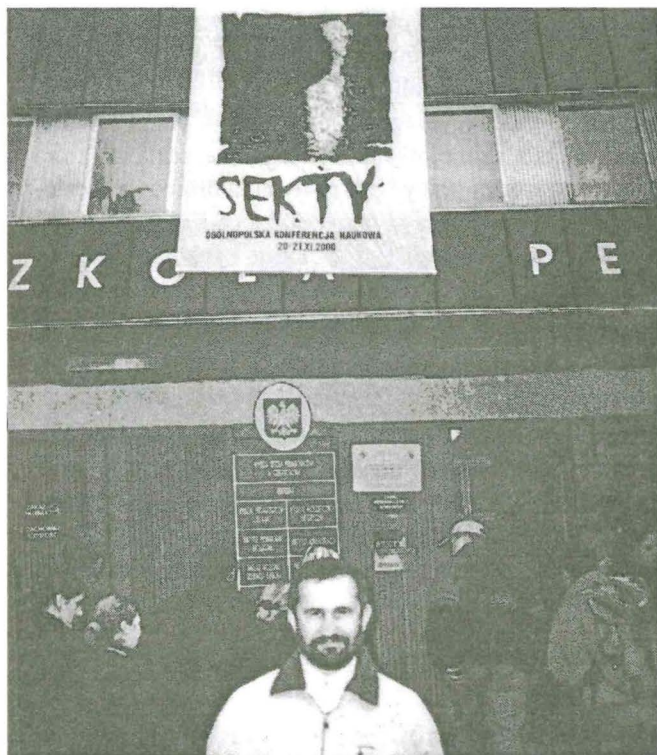
Вечерний Тбилиси

СЕРИЯ "ВЕЧЕРНИЙ ТБИЛИСИ" № 11

ИЗДАТЕЛЬСТВО "САНДИ" ТБИЛИСИ

* * *

Na temat Ogólnopolskiej Konferencji Naukowej pt. „Sekty. Uwarunkowania i niebezpieczeństwa w Trzeciej Rzeczypospolitej Polskiej” obszerną informację napisali dla Redakcji pracownicy Zakładu Myśli Społecznej Instytutu Pedagogiki Społecznej mgr Beata Kokot i dr Andrzej Margasiński, sekretarz Komitetu Organizacyjnego. Ograniczymy się do jej fragmentów. Konferencja ta dotowana była przez Komitet Badań Naukowych – poprzez MEN – w ramach dotacji na działalność ogólnotechniczną.



„Społeczna potrzeba podjęcia refleksji naukowej na temat nowych sekt i ruchów religijnych obecnych w Polsce i na świecie u progu nowego tysiąclecia, stała się źródłem inspiracji dla zorganizowania 20–21 listopada 2000 r. ogólnopolskiej konferencji naukowej przez Zakład Myśli Społeczno-Politycznej Instytutu Pedagogiki Społecznej Wyższej Szkoły Pedagogicznej w Częstochowie. Konferencja nosiła tytuł: *Sekty. Uwarunkowania i niebezpieczeństwa w III Rzeczypospolitej Polskiej*. Przewodniczący Komitetu Organizacyjnego ks. prof. dr hab. Stanisław Pamuła jej przewodnim mottem uczynił słowa Gilberta Chestertona: «Zło, że ludzie przestali wierzyć w Boga, nie polega na tym, iż nie wierzą już w nic, ale że są gotowi uwierzyć we wszystko. Czy w XX-tym wieku ludzkość przestała wierzyć w Boga? Czy nie wierzy rzeczywiście już w nic? Czy jest gotowa uwierzyć we wszystko?» pytał przewodniczący otwierając konferencje. Poszukiwanie odpowiedzi na pytania sformułowane przez Chestertona stało się możliwe wszak nowe ruchy religijne jakby ko-

respondowały z poglądami angielskiego myśliciela. Towarzyszyło mu skierowane do słuchaczy przez ks. prof. Pamulę znaczące wezwanie, aby w imię «dobra Rzeczypospolitej Polskiej, które najwyższym prawem» nauczyciele akademicki, pedagodzy, działacze społeczni, w ramach pełnionych funkcji w warunkach pełnej wolności sumienia i wyznania, budowali przyszłość Polski.

Realizacji wytyczonego celu w ramach podjętych obrad plenarnych i dyskusji panelowej służyła stała wymiana wiedzy i doświadczeń oraz określenie dalszego kierunku działań na polu naukowym z uwzględnieniem trzech podstawowych płaszczyzn: pedagogicznej, religioznawczej i egzystencjalnej. Powyższe doświadczenia stały się w równym stopniu udziałem dwudziestu jeden przedstawicieli różnych dyscyplin naukowych [referentów – przyp. Redakcji], reprezentujących: pedagogikę, psychologię, socjologię, filozofię, teologię i filologię. Należy w tym miejscu podkreślić, że podjęta przez wyżej wymienionych przedstawicieli jedenastu znaczących ośrodków akademickich całego kraju dysputa naukowa, wzbogacona głosami praktyków czynnie zaangażowanych w działalność świecką i religijną na rzecz przeciwdziałania sektom, zyskała charakter interdyscyplinarny. Świadczy o tym przyjęty plan obrad, w który została wpisana pod przewodnictwem ks. Pamuły, szeroka paleta analiz badawczych, ze szczególnym uwzględnieniem promowanych na gruncie naukowym poglądów na temat: *Fenomen sekt w ujęciu historyczno-socjologicznym*. Zwraca się w nich szczególną uwagę, iż: nie należy unikać na gruncie nauki słowa sekta, ale cierpliwie dążyć do zgodnego z naukowymi standardami rozumienia zjawiska, które ten termin opisuje.[...]



Znakomita większość prezentowanych poglądów przez wszystkich uczestników dyskusji panelowej koncentrowała się wokół podstawowych kwestii dotyczących oceny działalności sekt i innych ruchów religijnych z uwzględnieniem różnorodnych płaszczyzn ich rozpatrywania, zwłaszcza natury naukowej i religijnej. W związku z powyższym ujęciu teoretycznemu przeciwstawiano pozanaukowe podziały. Zostały one oparte na praktycznej ocenie skali zagrożeń wynikających z obecności sekt w polskiej rzeczywistości oraz na poszukiwaniu sposobów im przeciwdziałania na gruncie prawnym, pedagogicznym i społecznym. W trakcie debaty za szczególnie ważne uznano organizowanie w wymiarze powszechnym edukacji obejmującej przekazywanie podstawowej wiedzy na temat sekt w ramach działań profilaktycznych podejmowanych wobec całego społeczeństwa. Towarzyszyć jej powinna na poziomie szkolnym zdaniem dr M. Prokosz stała troska wychowawców, pedagogów i nauczycieli, aby „... wychowując w wolności nie wychowywać ku samowoli”.[...]

Podsumowując konferencję przewodniczący Komitetu Organizacyjnego ks. prof. dr hab. Stanisław Pańcula stwierdził, że spełniła ona swoje zadanie ponieważ została zainicjowana refleksja nad sektami, która utrwalona w publikacji naukowej pozostanie „... świadectwem naszej pracy i poszukiwania prawdy dla człowieka XXI wieku”.

* * *

16 grudnia 2000 roku Instytut Filologii Obcych WSP w Częstochowie wraz z Komisją Filozoficzno-Socjologiczną PAN – Oddział w Katowicach zorganizowali Sympozjum Naukowe na temat: Wpływ J.W. Goethego na kształtowanie się myśli europejskiej.

Na sympozjum zorganizowanym dla upamiętnienia 250 rocznicy urodzin (z pewnym opóźnieniem, bowiem poeta urodził się 28 sierpnia 1749 r. we Frankfurcie nad Menem) wystąpiło piętnastu prelegentów z WSP Częstochowa (z Instytutu Filologii Obcych, Instytutu Filologii Polskiej, Instytutu Filozoficzno-Historycznego) i z Uniwersytetu Śląskiego. Wśród referentów było trzech obcokrajowców, ale nie przyjechali oni specjalnie na konferencję. Cała trójka to etatowi pracownicy IFO. Sympozjum spotkało się z dużym zainteresowaniem studentów, czego dowodem była obecność ponad sześćdziesięcioosobowej grupy młodych słuchaczy.

* * *

Konferencja DZIECKO AUTYSTYCZNE W XXI WIEKU, zorganizowana przez Instytut Pedagogiki Społecznej w dniach 1–3 grudnia miała pierwotnie – tj. w chwili składania wniosku o dofinansowanie jej ze środków MEN – DZIECKO W ŚWIECIE XXI WIEKU. PERSPEKTYWA EDUKACYJNA I PSYCHOSPOŁECZNA. Organizatorzy chcieli wnieść swój wkład w Europejskim Tygodniu Autyzmu, skutkiem czego ukierunkowali program na problemy dzieci – i ich rodzin – z autyzmem.

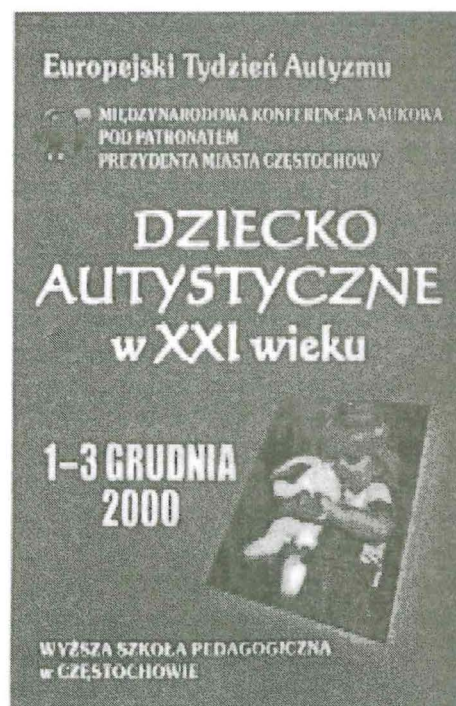
Dla Redakcji notkę o międzynarodowej konferencji przedstawiła organizatorka Dyrektor Instytutu Pedagogiki Społecznej dr Danuta Marzec.

„Przeobrażenia systemowe w naszym kraju sprzyjają innemu spojrzeniu na dziecko żyjące w tym okresie, jego możliwości psychospołeczne i rozwojowe. Szczególnie dotyczy to dzieci, których funkcjonowanie w zbiorowości ludzkiej jest ograniczone. Dotyczy to szczególnie dziecka z autyzmem.

Poszukiwanie możliwości edukacyjnych dziecka autystycznego jest potrzebą widzenia edukacji w XXI wieku — to potrzeba chwili obecnej.

Wychodząc naprzeciw tym problemom zorganizowano międzynarodową konferencję, w której teoretycy i praktycy mieli możliwość w «Europejskim Tygodniu Autyzmu» przedstawić swoje badania, refleksje i możliwości pomocy w rozwiązywaniu tych problemów.

Wygłoszono referaty, w których mimo różnic w poglądach i podejściu teoretycznym przebiegała troska o przyszłość i poważne traktowanie dziecka z tym problemem, szczególnie w okresie przemian demokratycznych.



Do ciekawych tematów oprócz warsztatów należały referaty dr. M. Sekułowicz, *Pomiędzy akceptacją a brakiem tolerancji wobec osoby autystycznej*; B. Sałach, *Refleksje matki dziecka autystycznego*; M. Ogorzałek, *Umiejętności pracy z dzieckiem autystycznym*, oraz filmy video przedstawiane przez terapeutów i referentów.

Podsumowaniem obrad będzie wydanie pozycji zwartej”.

* * *

Wprawdzie dr Stanisława Czarnecka, Kierownik Zakładu Pracy Socjalnej, główny organizator Sympozjum komunikat dla Redakcji zatytułowała „Dobry początek ...”, chcąc krótko zawrzeć ocenę pierwszego sympozjum zorganizowanego w kierowanym przez nią Zakładzie, my możemy dodać, że i koniec dobry. Koniec, oczywiście, roku, w którym wyjątkowo wiele jednostek zorganizowało sesje, seminaria, konferencje o różnym zasięgu.

„W dniu 12.12.2000 odbyło się I Sympozjum zorganizowane przez Zakład Pracy Socjalnej. Myślą przewodnią całości spotkania był temat: *Strategia rozwiązywania problemów społecznych w powiecie częstochowskim*. Obradom przewodniczyła prof. dr hab. Ewa Gorczycka, kierująca Katedrą Zarządzania Personalnym w Politechnice Częstochowskiej. Pani Profesor pełni także funkcję Prezesa Towarzystwa Walki z Kalectwem w Częstochowie. W Sympozjum udział wzięli przedstawiciele władz Województwa Śląskiego, Starostwa, Rady Miasta, organizacji pozarządowych, ośrodków pomocy społecznej częstochowskiego powiatu grodzkiego i ziemskiego, władze Wydziału Pedagogicznego, pracownicy naukowo-dydaktyczni i studenci specjalności Praca Socjalna – stacjonarni i zaoczeni. Oto lista gości: R. Majer – kierownik Zamiejscowego Oddziału Wydziału Spraw Społecznych i Zdrowia Śląskiego Urzędu Wojewódzkiego w Częstochowie, B. Szecówka – zastępca Naczelnika Wydziału Zdrowia i Spraw Społecznych – reprezentowała Prezydenta Miasta, H. Kromołowski – przewodniczący Polityki Regionalnej, B. Głęb – radna – reprezentowali Radę Miasta, K. Buchajczuk – dyrektor Powiatowego Centrum Pomocy Rodzinie – przedstawicielka Starostwa Powiatowego, ks. Ksawery Sokołowski – dyrektor Caritas Diecezji Częstochowskiej, K. Słobodzian – prezes KaFOS, U. Janiec, T. Sidorkiewicz – Towarzystwo Przyjaciół Dzieci, R. Gołębiowski – Terenowy Komitet Ochrony Praw Dziecka, M. Księżyk – Ośrodek Adopcyjno-Opiekuńczy, T. Smuczyn – Polski Związek Głuchych, W. Imiołczyk, I. Borysiuk – Miejski Ośrodek Pomocy Społecznej. Ponadto w Sympozjum udział wzięli przedstawiciele Gminnych Ośrodków Pomocy Społecznej: z Lelowa – I. Kłopot, z Przyrowa – B. Strzelecka, z Kruszyny – A. Stańczyk, ze Starczy – B. Kubat, z Blachowni – M. Patyk, z Wręcycy – J. Kluba, z Olsztyna – J. Pluta.

Otwarcia Sympozjum dokonał dr R. Derbis – Dyrektor Instytutu Pedagogiki i Psychologii, Prodziekan ds. Nauki Wydziału Pedagogicznego. Dzięki jego staraniom powstała na naszej uczelni specjalność Praca Socjalna. Autorką programu studiów była mgr M. Mirowska, pracownik Zakładu Pracy Socjalnej.

Przybyłych gości i uczestników Sympozjum powitali także Dziekan Wydziału Pedagogicznego dr hab. A. Rosół oraz Kierownik Zakładu Pracy Socjalnej, główny organizator Sympozjum dr S. Czarnecka.

Niezmiernie ważne problemy społeczne wymagają pełnej integracji działań wszystkich podmiotów polityki społecznej, organizacji pozarządowych i ludzi. Podstawą działalności, zdaniem S. Czarneckiej, jest diagnoza naukowa jako pierwszy etap opracowania strategii. Problematyka Sympozjum została zaprezentowana w wygłoszonych referatach, które w kolejności przedstawili: dr S. Czarnecka: *Polityka społeczna a strategie rozwiązywania problemów społecznych*, mgr K. Buchajczuk: *Diagnostowanie problemów społecznych – teoria i praktyka*, prof. dr hab. E. Gorczycka: *Podmioty polityki społecznej działające na rzecz rodziny w Częstochowie*, dr H. Kromołowski: *Bezpieczna Częstochowa – program Rady Miasta*, ks. K. Sokołowski: *Współpraca parafii z samorządowymi ośrodkami pomocy społecznej*, dr L. Cichobłaziński: *Rodziny w Częstochowie w świetle badań socjologicznych*, mgr J. Borysiuk:



Rola Miejskiego Ośrodka Pomocy Społecznej w łagodzeniu skutków reformy gospodarczej, inż. W. Imiołczyk: *Program wychodzenia z bezdomności na terenie miasta Częstochowy*, mgr M. Mirowska: *Formy opieki i pomocy społecznej bezrobotnym w II Rzeczypospolitej*, mgr K. Słobodzian: *Znaczenie federacji organizacji pozarządowych w rozwiązywaniu problemów społecznych*, mgr N. Kępiński: *Banki żywności w Polsce*.

W dyskusji wzięło udział wielu uczestników Sympozjum. Integracji przedstawiciele władz miasta i gminy oraz ośrodków pomocy społecznej i organizacji pozarządowych sprzyjały także rozmowy przy kawie i cięście w czasie przerw.

Na szczególną uwagę zasługuje aktywna postawa studentów III roku Pracy Socjalnej w przygotowaniu jak i przebiegu obrad.

Całość spotkania podsumowano, wydaje się, zasadnymi wnioskami dla dalszej pracy. Materiały konferencyjne zostaną opublikowane w pracy zbiorowej ze środków grantu uczelnianego i środków statutowych przyznanych Zakładowi Pracy Socjalnej. Znajdą się tam również artykuły pracowników Zakładu, będące sprawozdaniem z projektu badawczego obejmującego analizę ilościowo-jakościową strategii rozwiązywania problemów społecznych w powiecie częstochowskim.

Sympozjum – ten pierwszy krok – otwiera drogę pracownikom do dalszych badań i podjęcia wyzwań, ale i propozycji, które Zakład otrzymał już w tydzień po spotkaniu”.

TRZEBA SIĘ UCZYĆ, BY UCZYĆ

LEKTORATY JĘZYKÓW OBCYCH W POLSCE I W ZJEDNOCZONEJ EUROPIE

W dniach 21–23 września 2000 r., przedstawiciele SPNJO WSP uczestniczyli w X Międzynarodowej Konferencji Naukowo-Dydaktycznej zorganizowanej przez Studium Nauki Języków Obcych Politechniki Wrocławskiej w Szklarskiej Porębie. W czasie konferencji dyskutowano na temat *Nauczanie języków obcych na lektoratach w dobie reformy szkolnictwa i integracji ze Wspólnotą Europejską*. Uczestnikami konferencji byli przedstawiciele Studiów Nauki Języków Obcych niemal wszystkich cywilnych, wojskowych i policyjnych uczelni wyższych w kraju, lektorzy uczelni zagranicznych [Europa-Universität Viadrina, Frankfurt nad Odrą; Uniwersytety z Tampere i Jyväskylä z Finlandii; Moskiewski Państwowy Uniwersytet Przyrodniczy, Moskwa; Szkoła Studiów Słowiańskich i Wschodnioeuropejskich (SSES) Uniwersytetu Londyńskiego], przedstawiciele British Council i Goethe Institut oraz wydawnictw Hueber, Niemcy i Tradewinds, Austria. Omawiano szeroko systemy nauczania języków w różnych krajach i uczelniach, dzielono się doświadczeniami ze współpracy w programach międzynarodowych, zastanawiano się nad najlepszymi metodami sprawdzania kompetencji językowych oraz nauczania języka specjalistycznego.



Ze zbiorów A. Wątroby

Z zebranych relacji wynika, że nauczanie języków obcych na lektoratach dynamicznie rozwija się w krajach Unii Europejskiej. Zwiększa się wachlarz oferowanych lektoratów. Biegłość w co najmniej dwóch językach unijnych staje się czymś zupełnie normalnym. Mówi się o rozszerzeniu nauczania języków słowiańskich (polski, rosyjski, ukraiński) biorąc pod uwagę możliwości kariery zawodowej w tych krajach po ich przyjęciu do Unii.

Tematyka wystąpień i dyskusji obejmowała chyba wszystko co można wymyślić o nauczaniu języków obcych, od socjo-kulturowych doświadczeń z pracy ze słuchaczami ze zintegrowanej Europy (doświadczenia z programu Erasmus-Socrates) po możliwości wykorzystania humoru erotycznego z Internetu jako materiału do nauczania języków obcych.

Gospodarze, których godnie i niestrudzenie reprezentował Kierownik SNJO Politechniki Wrocławskiej, mgr Marian Górecki, zadbali o dobry nastrój i atmosferę konferencji, za co otrzymali serdeczne podziękowanie i owację na stojąco od wszystkich jej uczestników.

Mgr Andrzej Wątroba

* * *

KONFERENCJA I.A.T.E.F.L.

W dniach 10 do 12 listopada 2000 r. odbyła się w Krakowie IX Konferencja Stowarzyszenia Nauczycieli Języka Angielskiego IATEFL (International Association of Teachers of English as a Foreign Language), na której WSP reprezentowały mgr Janina Staszczuk (na zdjęciu z lewej, obok T. Trapp, współautorka podręcznika *Insights into Business*), mgr Krystyna Łęska i mgr Anna Kmieciak.



Ze zbiorów J. Staszczuk

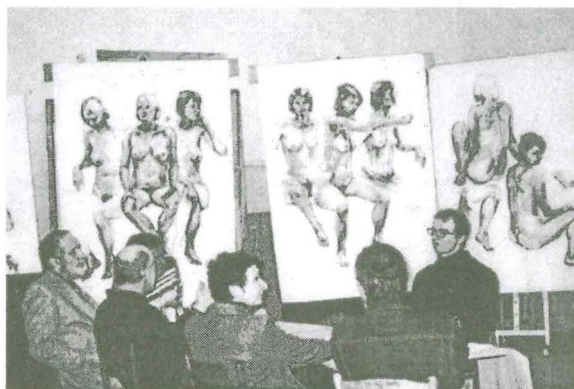
Wykłady i warsztaty metodyczne prowadzone były zarówno przez wykładowców polskich jak i przedstawicieli innych krajów Europy. Zajęcia odbywały się jednocześnie w kilkunastu salach trzech hoteli: Contonental, Wanda i Krakowiak. Każdy z około 1.000 uczestników miał do wyboru wykłady odpowiadające swoim zainteresowaniom. Wykłady dotyczyły nowoczesnych metod nauczania języków obcych, nauczania języka biznesu, ekonomii oraz omawiały problemy Matury 2002.

Konferencji towarzyszyła wystawa książek znanych wydawnictw językowych.

Mgr Anna Kmieciak

TEGO JESZCZE NIE BYŁO

21 grudnia 2000 roku odbyła się szczególna obrona pracy magisterskiej na kierunku Wychowanie Plastyczne. Wprawdzie już od pewnego czasu egzamin na tym kierunku jest dwuetapowy – publiczna obrona pracy dyplomowej (ten etap odbywa się niekiedy w galeriach) i obrona pracy magisterskiej. Tym razem obydwie odcinki drogi po dyplom odbyły się w największej pracowni malarskiej Instytutu Plastyki. Tomasz Rzepecki jako pierwszy bronił pracy z zakresu dwóch specjalności. Jak powiedziała Prodziekan Wydziału Wychowania Artystycznego adj. Krystyna Sz wajkowska było to historyczne wydarzenie, wielu bowiem studentów deklaruje realizację specjalizacji w dwóch pracowniach, ale jedynie Tomasz konsekwentnie wytrwał. Historyczne – jak to wydarzenie określiła Pani Prodziekan – jeszcze z jednego powodu. Jest to pierwszy dyplom w „najmłodszej” pracowni Instytutu – Pracowni Specjalizacji Rysunku. Temat pracy brzmiał: „Litografia, rysunek – technika i sztuka”. Dyplom ze specjalizacji głównej Tomasz Rzepecki realizował w Pracowni Litografii pod kierunkiem prof. Grzegorza Banaszkiwicza, aneks – z rysunku – w Pracowni Specjalizacji Rysunku pod kierunkiem prof. Jerzego F. Szuki. Stąd też na obronie był „wzmocniony” skład komisji, większy wachlarz technik zastosowanych w pracach, większy zakres pytań. Do czego jeszcze należy odnieść powtarzający się tu przymiotnik? Bez wątpliwa większe



niż przeciętnie były prace młodego artysty, ba, chyba największe, o jakie pokusił się absolwent tego kierunku. Można śmiało zaryzykować przedrostek *naj-*, gdy oglądało się największą z prezentowanych prac o wymiarze 1,5 m x 10 m (!). Samo przygotowanie stelażu pod takie dzieło wymagało niemało wysiłku i czasu. Rok trwały prace przygotowawcze i koncepcyjne. Potem „poszło jak z płatka”. Ogromna mobilizacja wymuszona została przez ograniczony czas udostępnienia wyłącznie dyplomantowi pracowni i czas modelki, którą podziwiać możemy na wszystkich, niezależnie od zastosowanej techniki pracach Tomasza. Naszą uwagę zwróciły daty na dziewięciu pracach z grupy „studium przygotowawcze”, określonych przez Autora jako *Pięć niesymetrycznych taktów na podstawie faktów*. Każda praca ma – niczym kartki w kalendarzu – następującą po sobie datę. Autor wy-



jaśnił, że datami potwierdzał dzień zakończenia pracy, nad którą pracował znacznie, znacznie więcej niż „dniówkę”.

„Parę słów wyjaśnienia wobec popełnionych czynów” przedstawił w swoim autoreferacie w trakcie obrony. Zacytujemy fragment:

No cóż, macie Państwo przed sobą to, co macie.

Gdyby ktoś chciał inaczej, to chyba już nie daloby się zrobić. Nawet gdybym chciał ja – to też. Rysowanie to dla mnie jest mówienie o czymś. Budowanie kompozycji natomiast, to jak wymyślanie fabuły. Stąd właśnie owo zestawienie: rysunek, czyli coś bardzo pierwotnego, naturalnego, mającego taką a nie inną formę. Duże? Może tylko na pierwszy rzut oka. Proporcje postaci są przecież naturalne. Praca przez to wydawała się naturalna. Pomniejszanie postaci (tak częste) w moim odczuciu wydaje się rodzajem oszustwa. Poruszanie się w materii rysunku w skali 1:1 pozbawione jest wykorzystywania samego siebie jako swojego rodzaju pantografu.



il. 30. Tomasz Rzepecki, *Pięć niesymetrycznych taktów na podstawie faktów*, 2000.

rysunek węglem i białą kredą, 150/1000 cm.

Możliwość realizacji dyplomu w tej skali w pracowni profesora Jerzego Filipa Sztuki było dla mnie swojego rodzaju koniecznością. Nareszcie powstała specjalizacja, która umożliwia działania w tak oczyszczony ze wszelkich ozdobników sposób. Narracja może być ograniczona do formy szczątkowej – i dobrze. Czasami nie chce się człowiekowi za dużo gadać, wystarczy „rzucić” konkretny tekst.

Czym zatem jest litografia? Dlaczego od formy tak oczyszczonej i pozbawionej koloru łądujemy na płaszczyźnie tak wyszukanej techniki graficznej? Trudno to jednoznacznie określić. W wyborze tejże specjalizacji kierowałem się chyba intuicją. Coś pozytywnego i paradoksalnie wobec masy delikatnego emanowało z tych wapiennych kamieni, że nie sposób było mi się oprzeć. Poszukiwanie nowej materii, w której wykorzystywałbym kolor jako nośnik pewnych uczuć znalazło swój cel właśnie w pracowni profesora Grzegorza Banaszkiwicza. Uważam swój wybór za niezwykle trafny.

Prace przedstawione na dzisiejszym pokazie nie są końcem pewnego etapu w moim życiu. Wręcz przeciwnie. Doświadczenie zdobyte w pracowniach litografii i rysunku może być nie tylko motorem do dalszej pracy artystycznej. Jestem przekonany, że będzie owocować w pracy twórczej już nie pod ochronnym kłosem uczelni.

I my dzielimy to przekonanie i życzymy niesłabnącej pasji i realizacji.

MIĘDZYUCZELNIANY KLUB EMERYTOWANYCH NAUCZYCIELI AKADEMICKICH PRZY WSP W CZĘSTOCHOWIE

Przed pięcioma laty (marzec 1995) z inicjatywy członków ZNP powstał Klub Emerytowanych Nauczycieli Akademickich przy WSP, która zrzesza członków ZNP, Solidarności oraz osoby nie zrzeszone w szeregach związków.

Od miesiąca października 1998 do Klubu przystąpili sympatycy z Politechniki Częstochowskiej, w związku z tym Klub zmienił nazwę na Międzyuczelniany Klub Emerytowanych Nauczycieli Akademickich z zachowaniem przynależności do WSP.

Klub posiada Statut, z którego zarząd w osobach:

przewodniczącej – dr Marii Buchlińskiej z WSP,

przewodniczącej – dr Olgi Bąkowskiej z Politechniki Częstochowskiej,

vice przewodniczącego – mgra Bolesława Ociasa z WSP,

sekretarza – mgr Zofii Toporowskiej z Politechniki Częstochowskiej

realizuje nakreślone cele i zadania.

Wspólnie z Politechniką Częstochowską organizowane są comiesięczne spotkania dla członków, zawsze przy kawie lub herbacie, których koszty pokrywane są z funduszy związków zawodowych ZNP lub Solidarności z WSP.

Podczas zebrań ciekawe prelekcje na interesujące tematy wygłaszają: dr Olga Bąkowska i doc. Sławomir Wilk z Politechniki Częstochowskiej, a z WSP dr Barbara Kubicka-Czekaj oraz dr Józef Markowski.

Tego rodzaju kontakty są pożądane z uwagi na możliwość przekazywania informacji, a toczące się dyskusje nieraz przedłużają spotkania do późnych godzin.

Siedzibą Klubu jest dawna sala Senatu WSP przy ul. Armii Krajowej 13/15, ale na niektóre spotkania jesteśmy zapraszani do Sali Senatu P. Cz., np. w ubiegłym roku akademickim na uroczystą wieczerzę wigilijną z opłatkiem, sfinansowaną w całości z funduszu JM Rektora prof. Janusza Szopy. Tegoroczną wieczerzę w murach naszej Uczelni sfinansował JM Rektor WSP prof. R. Szwed [o czym napisała dla naszych Czytelników dr Albina Słomska – przyp. Redakcji]. Ten świąteczny wieczór zaszczykali swoją obecnością Panowie Rektorzy oraz przedstawiciele Związków Zawodowych.



Ze zbiorów MKENA

Klub rozwija także działalność kulturalno-rekreacyjną organizując wycieczki do Lichenia i Kalisza, na którą przejazd autokarowy sfinansowały władze WSP oraz dwukrotnie do Zakopanego do Domu Pracy Twórczej „Kłos”, ostatnią w maju 2000 roku – wspólnie z Politechniką Częstochowską.

Koszty związane z przejazdem pokrył z funduszu uczelnianego JM prof. J. Szopa, a 5-dniowy pobyt w ośrodku wypoczynkowym na Jaszczurówce zapewnili JM Rektor prof. R. Szwed i Dyrektor mgr A. Gogulski. Piękna, słoneczna i upalna pogoda sprzyjała wędrownikom nawet po dłuższych szlakach górskich jak np. na Halę Kondratową i pod Giewont, bo do szczytu jeszcze mocno ośnieżonego i oblodzonego nawet wytrawni turyści nie próbowali. W następnym dniu wyprawa na Rusinową Polanę, by podziwiać przy wspaniałej widoczności panoramę gór, a także by pokłonić się na Wiktorówce Królowej



Tatr – Matce Bożej Jaworzyńskiej. Nie obyło się także bez wędrowki do Morskiego Oka i Czarnego Stawu. Uczestnicy pokonywali 20–30 kilometrowe trasy niełatwych szlaków górskich. Było również wspólne ognisko połączone z pieczeniem kiełbasek, które ufundowała Rada Zakładowa ZNP z WSP.

Członkowie Klubu uczestniczą także w koncertach Filharmonii Częstochowskiej, korzystając z biletów ulgowych, takich jakie przysługują pracownikom uczelni oraz spektaklach teatralnych także za odpłatnością ulgową, zaakceptowaną przez dyrektora teatru p. Marka Perepeczko.

Członkowie MKENA w dalszym ciągu są aktywni naukowo poprzez liczne publikacje, a ponadto udzielają się społecznie otrzymując wyróżnienia i nagrody np. dr Barbara Kubicka-Czekaj pełni funkcję prezesa Częstochowskiego Towarzystwa Literackiego, wygłasza liczne prelekcje nie tylko w kraju ale i za granicą, mgr Eugeniusz Brańka nieustrudzenie organizuje corocznie letnie koncerty we Władysławowie, które spotykają się z dużym uznaniem lokalnych władz, a zainteresowaniem wśród wczasowiczów, mgr Bolesław Ocias otrzymał nagrodę Prezydenta Miasta Częstochowy w dziedzinie kultury w roku 1999, za całokształt działalności artystycznej i twórczej.

W każdym roku w miesiącu listopadzie członkowie Klubu przy wydatnej pomocy duszpasterza akademickiego księdza mgr Andrzeja Przybylskiego występują z inicjatywą nabożeństwa żałobnego za zmarłych nauczycieli akademickich wszystkich wyższych uczelni w Częstochowie. Do intencjonalnych modlitw włącza się duchowieństwo, a celebrację sprawuje Abp dr Stanisław Nowak, dodatkowo obciążając czasowo napięty kalendarz biskupi. Te refleksyjne nabożeństwa żałobne zawsze uświetniają występy chórów: Pochodni, Politechniki i z Jasnej Góry, a mgr Eugeniusz Brańka wzbogaca muzyką organową.

Należy podkreślić, że Klub funkcjonuje bez żadnych własnych środków finansowych, cała działalność opiera się na wspomaganiu przez związki zawodowe ZNP lub Solidarności oraz ogromnej życzliwości i zrozumieniu najwyższych władz Politechniki Częstochowskiej i Wyższej Szkoły Pedagogicznej. Członkowie Klubu doceniają każdy gest i okazywaną pomoc, za co serdecznie dziękują.

W zamierzeniach ciągle jeszcze perspektywicznych pozostaje budowa Domu Pogodnej Jesieni. O potrzebie takiej placówki na terenie naszego miasta nie trzeba nikogo przekonywać, ale brakuje środków pieniężnych i zainteresowania wśród szerokiej społeczności na realizację takiej inwestycji.

dr Maria Buchlińska

Liberal

Z jego przekonania do dziś nie wynika,
By miał zamiar dojrzeć „ludzi ze śmietnika”

Zbigniew Grządzielski

W ŚWIECIE SZTUKI

„W świecie sztuki – Sztuka w świecie” – taki chciałoby się dać podtytuł do pierwszej notki. I bynajmniej nie dlatego, by wielką literą podkreślić wielkość sztuki, którą zamierzamy prezentować. Choć tym razem moglibyśmy postawić znak tożsamości od razu wyjaśnijmy, że mowa będzie o udziale prof. Jerzego Filipa Sztuki w XXVII Wystawie Medalierstwa FIDEM (federacji medalierstwa) w Weima-



rze we wrześniu 2000 roku. Ta wystawa była jedynie prezentacją bogatego dorobku członków Federacji (i nominowanych do stowarzyszenia tj. osób, które spełniają wymogi członkostwa, ale oczekują na proceduralne wprowadzenie przez członka Komitetu FIDEM), choć przy sposobności dodajmy, że FIDEM rozstrzyga międzynarodowe konkursy związane m.in. z medalami olimpijskimi i nowymi nominałami walut w państwach zrzeszonych (np. EURO). Wspomnijmy też, że w 1994 roku FIDEM było organizatorem prezentacji i konkursu w Budapeszcie na międzynarodowy znak numizmatyczny, w którym prof. Jerzy F. Szuka z Instytutu Plastyki naszej Uczelni zdobył nagrodę specjalną. Prezentacja miała miejsce w sali głównej ekspozycji w Muzeum Goethego. Każda litera, anonsująca wystawę, widniała na osobnym billboardzie, co było ciekawym rozwiązaniem, jak podkreślił prof. J.F. Sztuka, a może być nieczytelne ze zdjęcia, które prezentujemy, a które utrwała wpatrzonego w napis bohatera naszej notki. Kolejne zdjęcie dokumentuje atrakcyjne miejsce obrad. Dr Krystyna Sztuka, Małżonka Artysty, również pracownik Instytutu Plastyki – choć z profes-



siśmy sobie trud wnikliwej analizy tego dokumentu, choć wyjątkowo trud łączył się z niewątpliwą przyjemnością. Bo jakże nie upajać się przy oglądaniu 746 prac wybitnych artystów z 31 państw z 5 kontynentów?

DEUTSCHE GESELLSCHAFT FÜR MEDAILLENKUNST
STIFTUNG WEIMARER KLASSIK
STAATLICHE MUSEEN ZU BERLIN
MÜNZKABINETT

XXVII FIDEM 2000
INTERNATIONALE
MEDAILLENKUNST

BERLIN/WEIMAR
2000

ji zawodowej psycholog – utrwalona została na fotografii w hotelu „Hilton”, gdzie odbywały się dyskusje kongresowe. Otwarcie wystawy towarzyszyły bowiem (w dniach 21–23.09.2000) obrady FIDEM, które uwieńczone zostały wyborem nowego składu Komitetu Federacji oraz poświęcone były dyskusji nad regulaminem przyjmowania członków oraz warsztaty, w których prezentowano nowe technologie i materiały w medalierstwie.

Wystawa tej rangi miała stosowną do swej miary nie tylko oprawę, ale i dokumentację. Na jej okoliczność wydano przepiękny, blisko czterystustronicowy katalog. Zada-

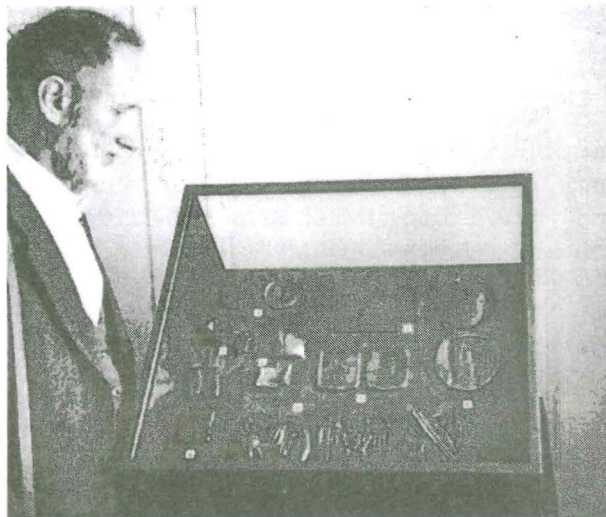
Każdy uczestnik wystawy prezentował jedną pracę. Polskę reprezentowały 32 osoby. Prof. Jerzy F. Sztuka przedstawił pracę pt. „Mikołaj Kopernik” wykonaną w 1999 roku.



29

Sztuka, Jerzy Filip (1943)

29 Nicolaus Copernicus. 1999
Cast bronze, 103 x 150 mm



Ze zbiorów J.F. Sztuki

* * *

Jest nam przykro, że przy naszej ogromnej życzliwości do naszych artystów – co niekiedy nam się zarzuca – o ich dokonaniach dowiadujemy się z prasy. Chciałoby się przypomnieć (nie tylko Im!) o zarządzeniu wewnętrznym jeszcze z czasów JM Rektora prof. dra hab. E. Polanowskiego, a przypominanym przez Jego następcę JM Rektora prof. dra hab. Józefa Świątka, o obowiązku kierowania informacji o ważnych wydarzeniach, dokonaniach do Redakcji Biuletynu Informacyjnego. Obecny Rektor niejednokrotnie daje wyraz oczekiwaniom, jakie pokłada w Redakcji i właściwym relacjom z korespondentami. Tych oficjalnych wciąż nie ma, dlatego tak ważny jest udział samych pracowników w kształtowaniu obrazu Uczelni poprzez łamy pisma. Jesteśmy Redakcją całkowicie finansowaną z kosztów ogólnych Uczelni. Nasze pismo udostępniamy nieodpłatnie, nie wspieramy się reklamami, co czyni wiele uczelni (ta droga pozyskiwania środków na rzecz gazet akademickich była m.in. przedmiotem obrad na VIII Spotkaniu Redaktorów Pism Akademickich w Poznaniu we wrześniu ubiegłego roku). Władze Uczelni inwestują niemałe środki (od stycznia 2001 roku podwyższone o podatek VAT) po to, by utrwalać wydarzenia z życia Uczelni i odnotowywać dokonania Uczelni. Nie chcemy dociekać, czy „milczeniem” wielu pracowników wobec Redakcji kieruje skromność, czy lekceważenie zaleceń rektorskich, ale chcemy raz jeszcze uświadomić, że nasze łamy tworzą kronikę Uczelni i kształtują image Wyższej Szkoły Pedagogicznej w Częstochowie. Choć czasem – czego dowodzi dzisiejszy numer – przekazujemy zdobyte informacje z opóźnieniem, ale staramy się nie odrzucać żadnej dostarczonej nam informacji, niezależnie od jej rangi w opinii niektórych Czytelników.

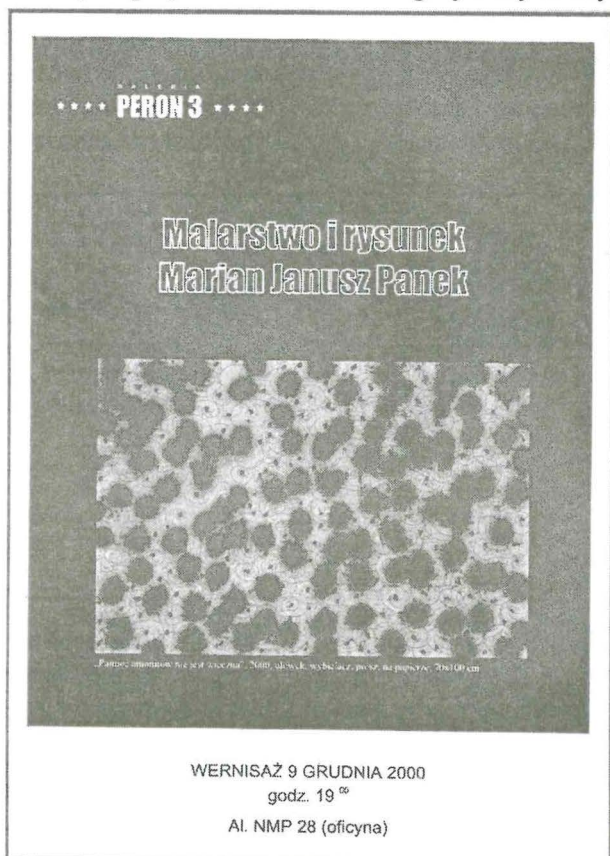
Szczypta goryczy tu wypowiedzianej adresowana jest m.in. do adj. Mariana Panka, o którego uczestnictwie w I Międzynarodowej Wystawie Miniatury zrealizowanej pod patronatem Prezydenta Miasta Częstochowy w Ośrodku Promocji Kultury „Gaude Mater” (otwartej 26 sierpnia 2000 roku jako pokłosie zorganizowanego przez Ośrodek konkursu) dowiedzieliśmy się z *Gazety Wyborczej* z dnia 30 sierpnia ub. r., gdzie na stronach *Dodatku „Gazeta w Częstochowie”* była nota o tym prekursorskim przedsięwzięciu, a nasz wzrok przyciągnęła prezentowana praca – właśnie Mariana Panka.

„Takich konkursów wycyzajnie nie ma. Są imprezy dla twórców ekslibrisu, ma Toruń konkurs miniatury malarzkiej. Nikt jednak – poza Częstochową obecnie – nie proponuje konfrontacji tak otwartej, zestawiającej malarstwo, grafikę i rysunek. – Kiedyś był podobny konkurs w Toronto – mówi Bartosz Frączek, komisarz wystawy [pracownik Instytutu Plastyki – przyp. Redakcji]. – Odbywał się przez 12 lat, aż do śmierci organizatora. Uczestniczyłem w nim i stąd wiedza o możliwości funkcjonowania podobnej konfrontacji. Organizatorzy otrzymali aż 620 prac [220 autorów z 22 krajów – przyp. Redakcji], wśród których trzeba było znaleźć typy do nagród. Jury z udziałem profesorów Jacka Rykały i Andrzeja Niekrasza miało więc nie lada problem [...]”. No proszę, w tak krótkim tekście same znajome nam nazwiska! Adj. Marian Panek był jednym

z dwunastu częstochowskich artystów, którzy wzięli udział w I edycji konkursu „Miniatury”. Byli też inni pedagodzy z Instytutu Plastyki: Krystyna Szwałkowska, Katarzyna Winczek, Janusz R. Głowacki, Jarosław Kweclich, Dariusz Słota. Jak nietrudno wyliczyć, w liczbie częstochowskich reprezentantów w gronie uczestników konkursu „nasi” stanowili 50%. A gdy jeszcze dodać informacje istotne dla dokumentacji I Międzynarodowej Wystawy Miniatury, a wieńczące katalog (a w nich wszystkie nazwiska związane z WSP), można mieć nie lada satysfakcję. Projekt katalogu i plakatu opracowali: Bartosz Frączek, Robert Sękiewicz, projekt medalu: Leszek Wieluński, projekt dyplomu: Ryszard Baranowski.

Miniaturowa jest też „chwalbistość” (ten termin wymyślił Kolega językoznawca, Redaktor Wydawnictwa WSP Stanisław Podobiński na określenie przywary tych, co lubią się chwalić goręcej, niż chwałą ich inni) adj. M. Panka, bo przy okazji rozmowy wywołanej „prasówką”, której na potrzeby Redakcji dokonuje Katarzyna Pietrzyk, dowiedzieliśmy się o pominiętej milczeniem wystawie, której był współbohaterem. W Tarnowskich Górach w dniu 16 grudnia 2000 roku w Galerii „Inny Śląsk” otwarta została wystawa pod intrygującym tytułem „Potwór i kobieta”, na której prace zaprezentowała czwórka naszych plastyków: jedna kobieta – Magda Snarska i trzech sympatycznych panów – bynajmniej nie kojarzących się z potworami – Janusz R. Głowacki, Marian Panek i Zenon Windak. Tytuł wystawy przeniesiony został z pracy Zenona Windaka, prezentowanej na wystawie. Kto chce poznać credo artystyczne pedagogów, biorących udział w prezentacji, musi sięgnąć do katalogu. Zaczyna się od słów: „Czasami nie ważny jest efekt końcowy, lecz doświadczenie jakie zdobywamy, a ćwiczenie i doświadczenie czyni mistrzem”. Chyba tę refleksję można przenieść na działania nie tylko artystyczne.

W dalszej rozmowie adj. M. Panek „przypomniał” sobie o indywidualnej wystawie malarstwa i rysunku, która otwarta została 9 grudnia w Galerii PERON 3. To jedna z młodszych galerii w Częstochowie, mieści się w oficynie przy Al. NMP 28. Katalog wystawy należy rozmiarowo do miniatur, ale treści w nim niemało. Jest



krótka charakterystyka poszukiwań artystycznych Mariana Panka pióra prof. Macieja Gutowskiego: [...] „skomplikowane struktury przestrzenne tworzy poprzez systemy znaków, przy wyraźnym upodobaniu do rytmicznego porządkowania kompozycji. To rytmiczne kształtowanie przejawia się nie tylko wtedy gdy posługuje się strukturą złożoną z wyraźnie wyodrębnionych form, przyjmujących nieraz kształty niby tajemniczych znaków liter według zasad znanych z malarstwa informelu, lecz także wtedy gdy

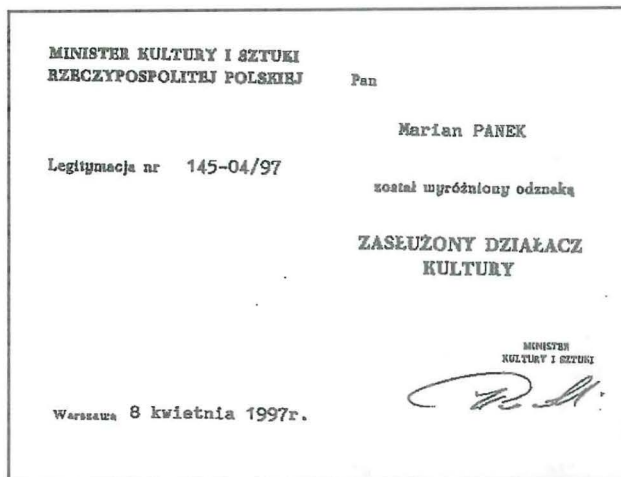


M.J. Panek: „Rozmowy szyfrowane na wietrze”, 1999, ołówek, gwasz, wybielacz, na papierze, 70x100 cm

buduje systemy skłębionych linii. Tak więc rytm wewnętrzny, pulsujący i dopiero potem przestrzeń i światło zdają się organizować atmosferę jego obrazów, przez swą złożoność unikających powierzchownej dekoracyjności [...]”. Jest też zwięzła notka charakteryzująca wszechstronność artysty: „[...] Uprawia twórczość w dziedzinie malarstwa, rysunku, scenografii teatralnej, realizuje akcje plastyczne, happeningi, performance [...]”. Jest też zapis wystaw indywidualnych i ważniejszych realizacji scenograficznych. Szkoda, że prace pomieszczone są w katalogu na czarnym tle, więc nie podejmiemy się próby ich reprodukcji, ale zapewniamy, że są nie mniej intrygujące jak ich tytuły: „Pamięć

amonitów nie jest wieczna”, „Pamięć trójkątom powraca nad ranem”, „Rozmowy szyfrowane na wietrze”, „Modlitwa”.

I jeszcze jedna informacja skromnie przemilczana przez adj. Mariana Panka. 19 stycznia 2001 r. odebrał odznakę „Zasłużony Działacz Kultury”, którą przyznaje Minister Kultury i Sztuki. Gratulujemy i cieszymy się, że wśród innych zasług dla kultury wieloletnie dyrektorowanie (1992–1997) BWA i Miejską Galerią Sztuki nie przeszło niezauważone! Tyle, że radość nasza została dziwnie przytłumiona, gdy zobaczyliśmy legitymację odznaki wręczonej – podkreślenie nie przypadkowe! – 19 dnia nowego tysiąclecia. Od daty jej wystawienia – dnia 8 kwietnia 1997 roku – minęło tysiąc trzysta osiemdziesiąt dwa dni. Czy ktoś odpowie na pytanie, gdzie tak pieczołowicie była przechowywana? Czy ktoś za to odpowie? Wyróżnionemu możemy przekazać mało krzepiące słowa porzekadła: lepiej późno niż wcale!



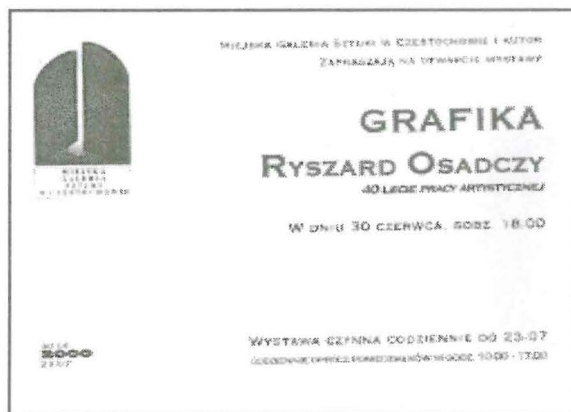
* * *

W ostatnim półroczu częstym bohaterem na łamach prasy był dobrze znany naszym Czytelnikom prof. Ryszard Osadczy. A to z okazji otwartej w dniu 30 czerwca w Miejskiej Galerii Sztuki wystawy jubileuszowej z okazji świętowania przez Profesora 40-lecia pracy artystycznej (przy tej okazji Gazeta Wyborcza, *Dodatek „Gazeta w Częstochowie”* poświęciła Mu całą stronę wydania 1–2 lipca 2000 r., prezentując notę biograficzną i wywiad, który przeprowadził z artystą red. Tadeusz Piersiak), a to z okazji jednego z najwięk-



Uroczysko. Rysunek olejny 23x31,98 cm.

RYSZARD OSADCZY



szych przedsięwzięć wystawienniczych Miejskiej Galerii Sztuki czyli wystawy „Artyści Częstochowy XX wieku”, na której zaprezentowano dzieła najlepszych artystów naszego miasta. I Tych, którzy nieodwracalnie – wraz z odejściem na wieczny spoczynek – zaprzestali wypełniać karty w albumie dokonania częstochowskich artystów, i Tych, którzy są z nami – mają za sobą znaczące dokonania, ale jeszcze więcej przed nimi. Fotografie naszego artysty–pedagoga w chwili zadumy przy przygotowaniu ekspozycji przedstawiła redakcja „Życia Częstochowy” w wydaniu z 31 lipca 2000 roku.

4 sierpnia odbył się w Miejskiej Galerii Sztuki wernisaż tej wielkiej wystawy „Artyści XX wieku”. Na ponad siedmiuset metrach kwadratowych powierzchni wystawienniczej zaprezentowano ponad 200 prac 135 artystów. Na zaproszenie komisarzy wystawy Piotra Głowackiego odpowiedziało 109 żyjących artystów i 24 przedstawicieli nieżyjących. Ekspozycja w zamyśle pomysłodawców – Wydziału Kultury i Sztuki Urzędu Miasta – i organizatorów – dyrekcji Miejskiej Galerii Sztuki – miała w dziejowym momencie końca roku 2000 zaprezentować częstochowską sztukę w jej „historycznym i estetycznym różnicowaniu”, jak i pokazać „twórców poszukujących w tej historii własnej tożsamości w ścisłym związku z miastem”. Podczas wernisa-

zu dwunastu wyróżniających się twórców zostało uhonorowanych medalem „Artysta XX wieku” za „szczególny dorobek, aktywność w środowisku, czy przyniesienie rozgłosu miastu przez udział w ogólnopolskich i międzynarodowych wystawach oraz konkursach” – podała *Gazeta Wyborcza, Dodatek „Gazeta w Częstochowie”* z 5–6 sierpnia 2000 r. Wśród dwunastki medalistów znaleźli się czterej profesorowie naszej Uczelni: Grzegorz Banaszekiewicz, Ryszard Osadczy, Jerzy Filip Sztuka, Aleksander Żakowicz. Sylwetki trzech pierwszych grafików i czwartego – fotografa prezentowała *Gazeta Wyborcza* w kolejnych swoich wydaniach.



Ze zbiorów R. Osadczygo

Kilkanaście dni później (14–15 sierpnia) na łamach tej samej gazety znów zobaczyliśmy uśmiechniętą twarz naszego Profesora. Tym razem jako przewodniczący jury konkursu na projekt logo Częstochowskiego Klubu Miłośników Volkswagena Garbusa prezentował nagrodzony projekt, wybrany ze 114 prac nadesłanych z całej Polski. Grand Prix konkursu otrzymał mieszkaniec Jarosławia Damian Waliczek, ale pozostałe nagrody przypadły mieszkańcom Częstochowy, a wśród nich dobrze nam znanemu małżeństwu adiunktów z Instytutu Plastyki Agnieszce i Zdzisławowi Żmudzińskim. II nagrodę i dwa wyróżnienia zdobył Pan Zdzisław, Pani Agnieszka odebrała jedną z dwóch równorzędnych III nagród.



II nagroda – Zdzisław Żmudziński



III nagroda – Agnieszka Żmudzińska

Ciekawe, czy wśród naszych Czytelników znajdzie się choć jeden miłośnik staruszka-garbusa?

W chwili składania numeru trwa jeszcze plebiscyt *Gazety Wyborczej* (*Dodatek „Gazeta w Częstochowie”*) na Wydarzenie Roku 2000 i Twórcę Roku 2000. Wśród jedenastu nominowanych jest dwóch naszych profesorów. Jednym z nich jest właśnie prof. Ryszard Osadczy, o którym dziś tak wiele piszemy, bo i okazji, jak widać, niemało (nominowany przez Miejską Galerię Sztuki i Związek Polskich Artystów Plastyków). Drugim jest JM Rektor naszej Uczelni prof. dr hab. Ryszard Szwed, ale nie jako rektor, ale jako historyk. Nominowało Go Wydawnictwo Wyższej Szkoły Pedagogicznej i Towarzystwo Przyjaciół Częstochowy – co nie powinno dziwić, gdy uzasadnieniem nominacji są przede wszystkim trzy fundamentalne prace przygotowywane przez naszego historyka przez lata dociekań nad dziejami Częstochowy, a wydane w 2000 roku.

Spokojna noc
Dotykiem ciał
Dotykiem ust
Spokojny świat
Za oknem trwał
Za oknem żył
A my tu razem
Splątani w szal
Jednością ramion
i tęsknotą ciał
A my tu razem
Trwamy aby żył
nasz świat

Będziemy trwać zasnuci mgłą
Tęsknotą dusz
Będziemy tam
gdzie radość jest
I miłość trwa
Będziemy tam
Gdzie spokój nasz
Zastąpi czas
Nasz dobry czas
Będziemy tam
Dotykiem ciał
dotykiem dusz

* * *

Spotkałem Cię
Na styku mórz
U zbiegu rzek
Spotkałem Cię
Na szczycie gór
Gdzie jezior kres
Spotkałem Cię
Dla swoich snów
Dla moich łez
I moich tęsknot
I moich marzeń
Spotkałem Cię
Na szczycie gór

Jan Przewłocki

Ostatnia prośba

„wierzę w obcowanie
żywych i umarłych
w poezji”
(T. Różewicz)

skończyłem
wiersz
dłonią zamykam powieki słów
każde z nich dostaje po jednym
obołu
na drogę ostatnią

i proszę
(one już same nie mogą)

za nimi

o wystawienie im
drukowanych
NAGROBKÓW

* * *

Żal

jeszcze tyle mi zostało
przepraszam

jeszcze tyle mi zostało
dziękuję

KOCHAM

wiem
słowo nic nie znaczy

MÓWIĘ



Fot. L. Pietrzyk

Zbigniew Jakubowski

* * *

Zaprezentowane tu fragmenty katalogu wystawy „IV Triennale Sztuki SACRUM” mówią prawie wszystko. Dodajmy tylko, że sześciuosobowe jury wyróżniło spośród 49 autorów prof. Jana Kucza nagrodą Ministra Kultury i Dziedzictwa Narodowego za rzeźby „Wyznanie wiary” i „Portret Kardynała Wyszyńskiego” oraz tkaninę „Matka Boska ubogich”, Magdalenę Schmidt-Górę nagrodą Prezydenta Miasta Częstochowy za instalację „Genesis” oraz przyznało 10 dziesięć wyróżnień. Wśród laureatów znalazł się adj. Andrzej Desperak za zestaw rysunków „Przestrzeń mroczna – przestrzeń świetlista”.

Od organizatorów

Rada Programowa i organizatorzy czwartej edycji Triennale postanowili tym razem, zrezygnować z formuły otwartego konkursu na rzecz zaproszeń skierowanych do wybranych twórców, czasem nawet ze wskazaniem na konkretne dzieła, wybrano także prace ze zbiorów muzealnych. Nawiązano tym samym do I Triennale, którego głównym autorem był Wojciech Skrodzki, przewodniczący obecnej Rady. Postanowiliśmy również rozszerzyć program „Sacrum”. Oprócz dzieł plastycznych prezentujemy dzieła sztuki filmowej oraz spektakl teatralny, są one równorzędnymi częściami Triennale i nie należy ich traktować jako imprezy towarzyszące wystawie.

Stąd wypływa zmiana nazwy z Triennale Plastyki na Triennale Sztuki „Sacrum”.

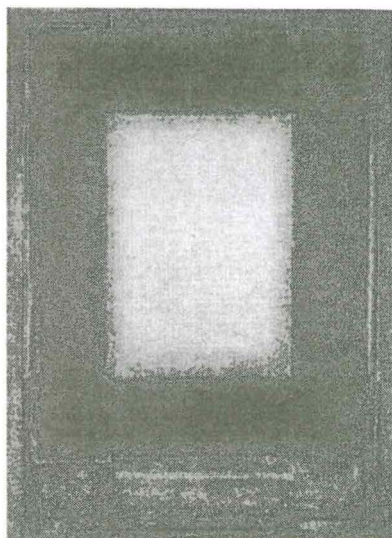
Czwarta edycja odbywa się w jubileuszowym 2000 roku, w czasie wielkich obchodów, podsumowań, porządkowania, czasie „pamięci”. Naszym zamiarem było stworzenie swojego rodzaju „Muzeum wyobraźni”, wielowątkowej prezentacji dzieł oddających doświadczenie religijne człowieka XX wieku. Doświadczenie religijne szeroko rozumiane, zawierające pytania o sens życia i śmierci, wiarę i uwielbienie, ale też zwątpienie i bunt ze swoimi konsekwencjami. „Ziemie jałową” i apokalipsę, a z drugiej strony nadzieję. Chcieliśmy pokazać również, że sprawy wielkie przejawiają się nie tylko we wzniosłej formie, ale mogą przemówić także poprzez rzeczy małe i białe.

W ramach Triennale prezentujemy: na wystawie - 102 dzieła 49 autorów, happening Andrzeja Szarka, akcję plastyczną Christosa Mandziosa, przegląd filmowy, spektakl Sceny Plastycznej KUL „Wędrowanie”. Wszystkie poszczególne wydarzenia Triennale są przedstawione dalej.

Organizatorzy zdecydowali się na wydanie informatora, rezygnując z druku większego wydawnictwa. Włączy się to z naszym zamiarem wydania w przyszłym roku albumu - książki będącej podsumowaniem wszystkich czterech edycji. Materiał, którym dysponujemy pozwala na głęboką refleksję.

Pragniemy serdecznie podziękować wszystkim, którzy nie szczędzili wysiłku, aby Triennale osiągnęło jak najwyższy poziom artystyczny.

komisarz wystawy
Barbara Major



Andrzej Desperak
Obraz VIII z cyklu *Tabula Rasa*,
1993, technika własna, karton
100x70cm



Pod patronatem

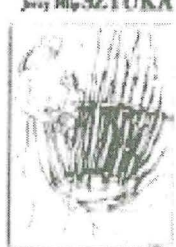
Ministerstwa Kultury i Dziedzictwa Narodowego
Wojewody Śląskiego
Marszałka Województwa Śląskiego
Prezydenta Miasta Częstochowy

6 X - 15 XI 2000
Miejska Galeria Sztuki w Częstochowie
24 XI - 30 I 2000/2001
Walbrzyska Galeria Sztuki BWA "Zamek Książ"


I znowu posłużmy się materiałem udostępnionym Redakcji. Tym razem wykorzystamy go w 100%, a z niego Czytelnicy nie tylko poznają bohaterów wystawy, ale i Ich spojrzenie na rysunek. Żałujemy tylko, że ze względów technicznych nie możemy minikatalogu zaprezentować w formie oryginalnej (odrębne przedstawienie czterech stron nie odda walorów efektownej składanki), ani w kolorze zaprezentować bardzo ciekawego, przyznacie Państwo sami, zaproszenia. Zdjęcie w sepii, stanowiące powtarzający się element (fragment katalogu, zaproszenie i plakat) zrobił Kolegom z Instytutu Plastyki Dyrektor dr Jerzy Piwowarski.

RYSUNEK RYSUNEK

Jerzy Piwowarski




„Jestem artystą – rysuję ludzi, ten”
„obiekty”, „prace”, „ręcznie”, „prace”, „prace”

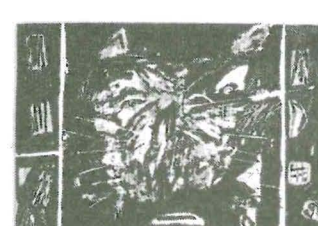


RYSUNEK RYSUNEK

Fraczek Bartosz



„Bez rytmu, technika mieszana”
„Stacjonarni”, „ręcznie”, „mieszana”



BARTOSZ FRACZEK
Studio w Państwowym Instytucie
Wzrost w Czajkowskiej 19
Ogólne z wyjątkiem
w 1999 roku
Produkcja: Zakład z rysunku

RYSUNEK RYSUNEK

Kweclich Jarosław



„Zdobycie”, „prace”, „prace”



RYSUNEK RYSUNEK

Dariusz Słota



„Zdobycie”, „prace”, „prace”





TARNOWSKIE GÓRY
ul. Gliwicka 1
(podcienia w rynku)

Zapraszamy na wernisaż
w dniu 25 listopada 2000
(sobota)
o godz. 18⁰⁰

* * *

Kolejny katalog, dokumentujący otwartą w Krakowie 8 grudnia 2000 roku, daje wyraz nie tylko współpracy artystów naszego Instytutu Plastyki, skupionych w różnych pracowniach, ale i partnerstwie w relacjach Mistrz – Uczeń, co przynosi wymierne efekty. Wspólna prezentacja trzech pracowni grafiki warsztatowej cieszy szczególnie, bowiem dowodzi, że naszych plastyków nie skaziła zawiść i konkurencja, przeciwnie, odnajdują się we wspólnych działaniach.

WYŻSZA SZKOŁA PEDAGOGICZNA W CZĘSTOCHOWIE
WYDZIAŁ WYCHOWANIA ARTYSTYCZNEGO

3 PRACOWNIE
grafiki warsztatowej

Pracownia Druku Wypukłego
Pracownia Druku Wklęsłego
Pracownia Litografii

Kraków, grudzień 2000

W katalogu zamieszczone są krótkie notki o wszystkich pracownikach tego artystycznego trójkąta, Ich krótkie wypowiedzi, a także wybrane prace studentów. Wypowiedzi wszystkich ośmiu prezentowanych artystów nie możemy ze zrozumiałych względów tu zamieszczać, ale uhonorujemy tu kierowników pracowni, oddając Im głos.

GALERIA CENTRUM

Nowohuckie Centrum Kultury
al. Jana Pawła II 232, 31-913 Kraków

W pięknej i gościnnej GALERII CENTRUM Nowohuckiego Centrum Kultury w Krakowie prezentujemy Państwu prace graficzne młodych ludzi – studentów Instytutu Plastyki Wyższej Szkoły Pedagogicznej w Częstochowie.

Istniejący od 1977 roku w tej Uczelni kierunek Wychowania Artystycznego kształci artystów – pedagogów, których marzenia, ambicje a także osobiste losy kierują nie tylko – i nie zawsze – do szkół, lecz również w inne sfery aktywności zawodowej i twórczej artysty – plastyka. Jednym z przedmiotów, które studiują w naszej Uczelni jest GRAFIKA.

W ciągu dwóch pierwszych lat poznają podstawowe techniki druku wypukłego, druku wklęsłego i litografii. Na trzecim roku studiów – jeśli zechcą – wybrać mogą Specjalizację Grafiki – i w jednej z trzech Pracowni zrealizować pracę dyplomową, będącą artystycznym uzupełnieniem ich pracy magisterskiej, wieńczącej 5-letni cykl kształcenia. Studenci chętnie wybierają tę Specjalizację. Nie odstrasza ich trudny i brudny warsztat graficzny, skomplikowane zabiegi technologiczne, żmudne, kapryśne, tajemnicze a nawet niebezpieczne czasem procedury cięcia, rytowania, trawienia, druku. Nie odstręcza dźwiganie kamieni litograficznych, szlifowanie płyt, wdychanie oparów kwasu, terpentyny, nafty i farb ani mozól kręcenia korwą pasty graficznej.

My, pedagodzy z radością uczestniczymy w ich rozwoju – dojrzwaniu artystycznych koncepcji, poszerzaniu umiejętności warsztatowych, pogłębianiu intelektualnej refleksji.

Nasz dialog ze studentami przynosi owoce i dziś możemy przedstawić Je Państwu na naszej wystawie.

Zapraszamy
Grzegorz Banaszkiewicz

INSTYTUT PLASTYKI

ul. Dąbrowskiego 14
42-200 Częstochowa
tel. 0048. 34. 365 66 26
034. 368 10 18

ZAKŁAD GRAFIKI WARSZTATOWEJ

prof. Ewa Zawadzka – Kier. Zakładu

Pracownia Druku Wypukłego

prof. Ewa Zawadzka
adi. Tomasz Chudzik
asystent Witold Zaręba

Pracownia Druku Wklęsłego

prof. Ryszard Osadczy
adi. Katarzyna Winczek
adi. Zdzisław Wiatr

Pracownia Litografii

prof. Grzegorz Banaszkiewicz
adi. Krystyna Sz wajkowska

Wydaje się, iż nie jest to przychylny czas dla zajmowania się grafiką warsztatową, dyscypliną sztuki tak mocno powiązaną z warszlatem. Długotrwały proces tworzenia grafiki wymaga skupienia, koncentracji oraz dobrej znajomości techniki. Są o wiele łatwiejsze i doskonalsze sposoby zapisu obrazu, rzeczywistości i jego przekształceń. Obecnie komputer jest podstawowym narzędziem pracy grafików. Czasami staje się dla nich niezwykłą przygodą artystyczną.

Na przekór jednak tym tendencjom – łatwości druku komputerowego (w każdym już teraz formacie), doskonałości technicznej, identyczności kolejnych wydruków i pełnej iluzyjności obrazu – grafika warsztatowa czuje się dobrze. Paradoksalnie, w dobie elektroniki oszalałającej precyzją, wartości nabiera monoprint – zapis śladu ludzkiej ręki z całą jego niedoskonałością i niepowtarzalnością.

Pracownię grafiki, którą prowadzę na Wydziale Artystycznym WSP w Częstochowie, wybierają studenci po czterech semestrach doświadczeń. Wykonali już swoje pierwsze odbitki. Trzyletni pobyt w tej pracowni to czas wspólnych działań, eksperymentów i poszukiwań własnego języka graficznego. To czas sięgania do tajników techniki, różnych przekształceń obrazowania, analizy rzeczywistości i powolnego budowania własnej struktury przekazu.

Ewa Zawadzka

Sztuka, jako wyraz stosunku człowieka artysty do świata, jest jedna. GRAFIKA – jest środkiem wypowiedzi artysty z wyboru artysty. Isłolą warszlatu graficznego jest powielanie. Odbitka wykonana z uprzednio przygotowanej matrycy jest oryginałem.

Warszlat, materiały, narzędzia, stanowią o podziale grafiki na techniki
druku wklęsłego druku wypukłego druku płaskiego

Grafika jest istotnym czynnikiem w kształtowaniu postawy nauczyciela, którego zadaniem będzie rozwijanie kultury plastycznej dzieci i młodzieży.

GRAFIKA – połączenie IDEI – WARSZTATU – REALIZACJI

- jest istotną metodą wychowania plastycznego
- ważkim czynnikiem w kształtowaniu charakterów pedagogicznych
- w rozwijaniu osobowości studenta – przyszłego pedagoga
- w rozwijaniu twórczej aktywności
- w rozwijaniu inspiracji pedagogicznej
- umożliwia rozwój wyobraźni studenta i jego świadomości pedagogicznej, artystycznej i społecznej.

Rozwój osobowości młodego pedagoga determinuje działanie poprzez grafikę w dziedzinie wychowania plastycznego, a poprzez wychowanie plastyczne do kultury społeczeństwa.

(fragment większej całości opracowanej w 1978 r.)

Ryszard Osadczy

Dwa wieki temu Aloys Senefelder dokonał zadziwiającego odkrycia: wyszlifowana, kamienna płyta łupka wapiennego, dzięki swym właściwościom fizycznym „zapamiętuje” wykonany na niej rysunek, który może być wielokrotnie drukowany, dając odbitki o lustrzanej symetrii względem narysowanego motywu. Powstała płaska matryca nowego typu, pozbawiona charakterystycznych wypukłości i wgłębieni stanowiących istotę druku wypukłego i wklęsłego.

Druk płaski – litografia – odniosła sukces i rozpowszechniła się szybko. Współcześnie, jako druk offsetowy wyparła niemal całkowicie swoich wielkich konkurentów. Udoskonalając technikę, wyeliminowano kamień, zastępując go cieniutkimi jak arkusz papieru płytami aluminiowymi. Stare, litograficzne kamienie przetrwały jednak, pozwalając nam rysować na ich powierzchni wciąż nowe obrazy, które kamień przyjmie, zapamięta i pod ciśnieniem prasy odda na powierzchnię papieru.

Jaki jest DZIŚ sens tej pracy?

Zdarza mi się nazywać siebie strażnikiem litograficznego skansenu – nasza najstarsza prasa liczy sobie 134 lata a kamienie – bagatela – jakieś 100 milionów. W pracy pedagogicznej traktuję jednak warszlat litograficzny jako wdzięczną, podatną i SKUTECZNE narzędzie penetracji wyodrębnianego pola sztuki, którego magia, technologiczne tajemnice i historia pobudzają wyobraźnię i wyzwalają kroczący potencjał studentów. Trudny, wymuszający dyscyplinę warszlat znajduje w litografii przeciwwagę w naturalnej swobodzie i bezpośredniości rysunku na kamieniu a wyznaczony przez technologię rytm pracy pozwala na refleksję nad poszczególnymi jej etapami.

Ważnym elementem programu dydaktycznego jest realizowana przez nas współpraca międzynarodowa: plenery w Centrum Grafiki im. F. Masereela w Belgii, wspólne ze studentami Królewskiej Akademii Sztuk Pięknych w Antwerpii, wystawy, wymiana studentów i pedagogów, staże, wizyty. Międzynarodowe spotkania kształtują u studentów świadomość uniwersalizmu języka sztuk graficznych, którym się posługują. Tworzą też płaszczyznę partnerstwa i przyjaźni z ich europejskimi rówieśnikami.

Praca w Litograficznym Skansenie staje się przygodą, którą niezwykle trudno kontynuować po opuszczeniu Szkoły. To oczywiście słabość współczesnego nauczania grafiki.

Pozostaje jednak rozbudzona twórcza wyobraźnia i wykształcona umiejętność posługiwania się warszlatem, znajdowania materialnych i formalnych środków dla wyrażania idei, wzruszeń, postaw. Pozostaje też kamień, który pamięta.

Grzegorz Banaszkiewicz

WSP

Wystarczy mieć trzydzieści latek,
By zasiąść w gronie jubilatek.

Zbigniew Grządzielski

* * *

Coraz częściej widoczne jest w naszym środowisku kojarzenie się we wspólnych przedsięwzięciach różnych form wypowiedzi na ten sam temat naszych pedagogów, reprezentujących niekiedy bardzo odmienne dyscypliny. Według naszych obserwacji prym wiedzie prof. Aleksander Żakowicz. Bez mała rok temu uatrakcyjnił międzynarodową konferencję „Kicz, tandeta, jarmarczność w literaturze, kulturze i estetyce”, prezentując interesującą wystawę, rzec by można kompendium kiczu i jarmarcznych obrazków w życia wziętych i w fotografii utrwalonych. Teraz Jego artystyczny kunszt był „głosem w sprawie zamków”, jak określił redaktor „TP” na łamach *Gazety Wyborczej*, *Dodatek „Gazeta w Częstochowie”* w dniu 12 października 2000 roku. Profesor fotografik wypowiedział się obrazem w trakcie konferencji międzynarodowej, o której piszemy w dzisiejszym numerze pt. „Zamki i przestrzeń społeczna w Europie Środkowej i Wschodniej”. Jak? Prezentując wystawę poświęconą warowniom jurajskim. Nie było to jednak tradycyjne podejście do obiektu poprzez obiektyw. Przedstawił zamki jurajskie w przestrzeni wielowymiarowej. (Artysta prezentował te prace niedawno w siedzibie Związku Artystów Fotografików w Katowicach, w obszerniejszej ekspozycji „Przestrzeń surrealna”). Jego wizję zamków tworzą negatywy realnych ruin subtelnie przykrywane negatywami skał i roślin jurajskich. Efekt jest zaskakująco-zadziwiający.

Prof. Aleksander Żakowicz był bohaterem notki z cyklu „Ludzie” *Gazety Wyborczej*, *Dodatek „Gazeta w Częstochowie”* w dniu 22 czerwca 2000 r. Mamy przyjemność znać Go „od tak dawna”, że z całą odpowiedzialnością możemy zarzucić redaktorowi-prezenterowi sprzeczność niektórych przedstawionych informacji z faktami. Żywimy jednakże nadzieję, że podkreślenie, iż prof. A. Żakowicz jest jednym z pięciu w Polsce samodzielnych pracowników naukowych w zakresie fotografii, a nasza Uczelnia jest jedną z sześciu w kraju ze specjalizacją fotografii o charakterze artystycznym, jest wiarygodne.

* * *

W numerze 6/2000 rekomendowaliśmy katalog, którego pomysłodawcą i realizatorem był adj. Andrzej Desperak, a jego ideą było przedstawienie programu dydaktycznego przedmiotu „Wiedza o działaniach i strukturach wizualnych”, który obowiązuje wszystkich studentów I i II roku kierunku Wychowanie Plastyczne.

ANDRZEJ DESPERAK
ORAZ STUDENCI
Z INSTYTUTU PLASTYKI
WSP. W CZĘSTOCHOWIE
MAJĄ ZASZCZYT ZAPROSIC
NA OTWARCIE WYSTAWY
W MUZEUM CZĘSTOCHOWSKIM
W RATUSZU WE WTÓREK,
16 STYCZNIA 2001. O GODZ. 11⁰⁰.

struktury

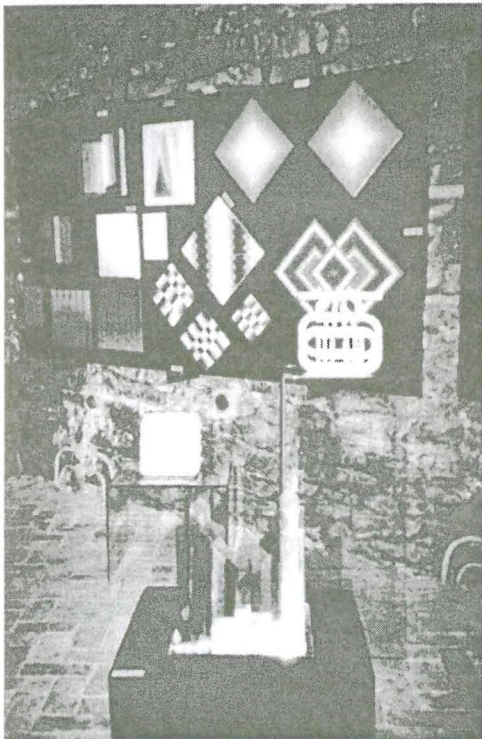
w i z u a l n e

Zdobyta wiedzę i umiejętności rozwijają w toku III i IV roku w ramach przedmiot: Formowanie otoczenia. Najbardziej zainteresowani tą formą artystycznego wyrazu mogą przejść całe studia w labiryncie struktur, jak poetycko odniósł się do sfery swoich zainteresowań artystycznych adj. A. Desperak. Pisząc tamtą notkę zwracaliśmy uwagę Czytelników na koncepcje katalogu. Mistrz prezentował założenia programowe przedmiotu i fazy ćwiczeń, wymieniając nie tylko wszystkie 11 obowiązujących układów, ale ujawniając, co poszczególne etapy wnoszą do twórczego rozwoju

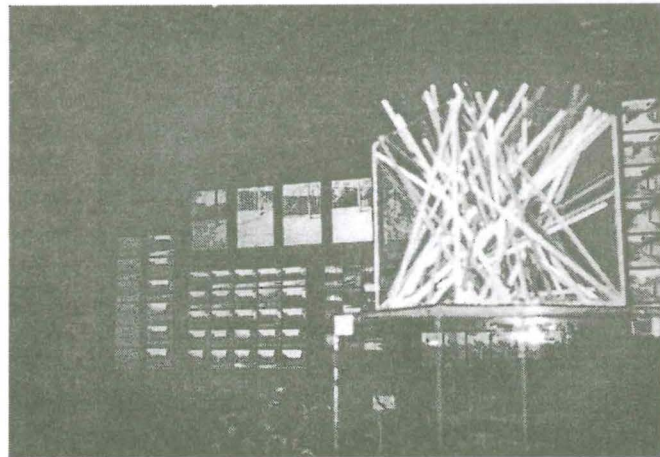


Fot. A. Pietrzyk

ju studentów. W katalogu oprócz krótkich treści pedagoga zaprezentowano ok. czterdziestu ciekawych prac studenckich dokumentujących poszczególne zadania, a że prace są w całej gamie kolorytu i zróżnicowane w formie, stanowią niewątpliwie ciekawą wizytówkę pracowni Projektowania Plastycznego. Nie przeczuwa-



liśmy wtedy, bo i sam artysta nie miał takiego zamysłu w owym czasie, że będziemy mogli podziwiać te działania na żywo. Dyrekcja Muzeum Częstochowskiego, która wycofała się z udostępniania naszym studentom galerii „Bez tynku” w podziemiach Ratusza nieoczekiwanie skwapliwie podjęła propozycję zaaranżowania przez adj. Andrzeja Desperaka wystawy prac studentów, wykonywanych pod okiem artysty. Przygotowanie wystawy pochłonięło cztery miesiące, ale efekt był zaskakujący na-



wet dla innych artystów uczestniczących w wernisażu. Zgromadzono ponad pięćset prac blisko 80 studentów i trzech ubiegłorocznych dyplomantów. Czyniąc ukłon w kierunku tych, którzy gdzieś w Polsce rozwijają skrzydła (mamy nadzieję, że skrzydła, a nie biznesy) wymieńmy Ich imiennie. Krzysztof Knurowski przedstawił w pracy dyplomowej pn. „Ślady” cykl kompozycji fotograficznych, zapisujących formy ludzkiego ciała. Maciej Biegański – film animowany pt. „Monofobia”, co w zamyśle autora ma wyrażać lęk przed samotnością, a nie pojedynczy lęk. Trzeci dyplomant, Michał Tkaczyński, zaprezentował na dyplomie także film animowany, ale nie nadał mu tytułu. Może i lepiej, bo nie trzeba dociekać, co artysta chciał powiedzieć.

Wystawa jest naprawdę interesująca, warto obejrzeć cały wachlarz strukturalnych kompozycji. Nam najbardziej przypadły do gustu prace z zakresu pierwszego ćwiczenia. O dziwo, obserwacja wybranego przedmiotu w przestrzeni realnej objawiła się bardzo efektownymi pracami, a raczej blokami prac, bo ćwiczenie – jak czytamy z komentarza adj. A. Desperaka w katalogu – polega na obserwacji wybranego przedmiotu w przestrzeni realnej, której efektem ma być określona forma plastyczna. W ćwiczeniu chodzi o dokumentację oglądu konkretnego obiektu (drzewa, budynku, drogi itp.) w większym lub mniejszym przedziale czasu, np. o różnych porach dnia i roku, wobec zmiennych warunków atmosferycznych i świetlnych; takich zjawisk natury jak mżawka, mgła, śnieg, wpływających na wrażenia barwne i kształty przedmiotów. Różne jakości percepcyjne rejestrowane są w dowolnej technice plastycznej (rysunek, techniki malarskie, fotografia). Na podstawie tej dokumentacji dokonana zostaje analiza wizualna związków obiektu z otoczeniem. W drugim etapie następuje proces przetwarzania doznań zewnętrznych wedle indywidualnych predyspozycji studenta. W ćwiczeniu chodzi przede wszystkim o uświadomienie znaczenia rzetelnej obserwacji natury i wszelkich uwarunkowań, jakie się z tą obserwacją wiążą. Inspiracje naturą oraz zdolność do późniejszego przetwarzania, opartego na wnikliwej analizie całego procesu, stanowią doświadczenie, które ma istotny wpływ na rozwój dyspozycji twórczych studentów, ucząc jednocześnie świadomego wyboru środków formalnych.

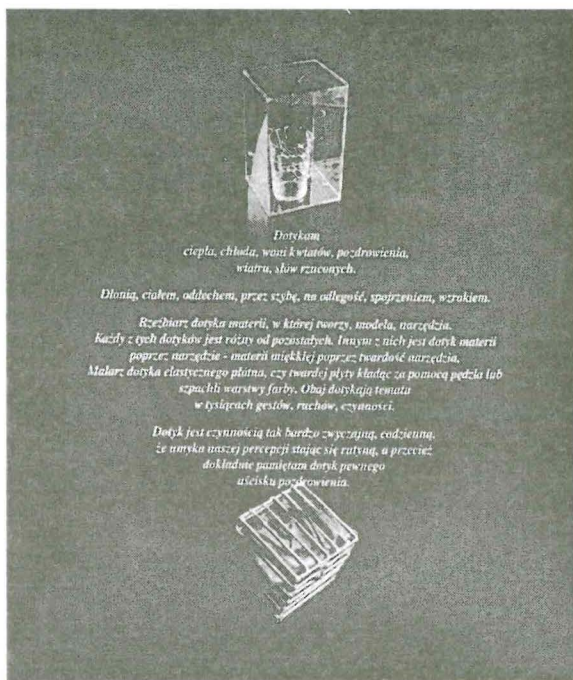
Wystawę w Muzeum można jeszcze oglądać do końca marca.

* * *

* * *

Od zachwytów nad katalogiem „Struktury wizualne” nie upłynęło wiele czasu, gdy do naszych rąk trafił kolejny egzemplarz, jakby dalszy ciąg z serii. Katalog „Struktury wizualne” autorstwa Janusza Pacudy ma, z pewnością nie przypadkowo, taki sam format i założenia koncepcyjne jak jego poprzednik, omawiamy

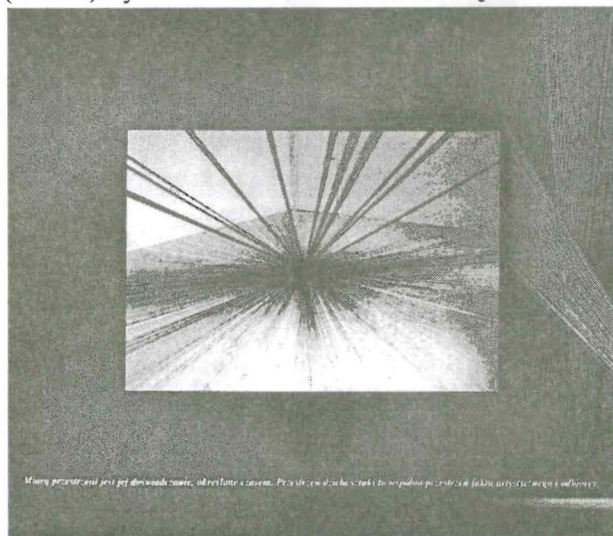
wyżej. Publikacja prezentuje zapis wspólnych doświadczeń studentów oraz prowadzącego zajęcia kursu „Struktury wizualne” w latach 1997–1999. Zanim czytelnik zacznie podziwiać prace i zgłębiać ich sens, ma szansę zostać niejako przygotowanym do ich odbioru, bowiem na składanej okładce adj. Janusz Pacuda zamieścił wiele treści, szczególnie istotnych by zrozumieć sens przedstawionych obrazów skojarzonych ze słowem, by nie spłyść odbioru do zachwyty nad niespotykaną formą prac. Nic w tej publikacji nie jest przypadkowe. Znacznej jej części nie udałoby się nam zaprezentować Czytelnikom, gdyż króluje w niej czerń. I ona również stanowi swoistą dokumentację warsztatową. „Prace realizowane są zazwyczaj w studio, którego charakter (czarna, wyciemniona sala z możliwością modelowa-



nia przestrzeni światłem) ma niewątpliwy wpływ na sposób zdobywania doświadczeń przez studentów w zakresie kreacji. Pusta, autonomiczna przestrzeń tego pomieszczenia jest wyzwaniem do jej określenia” – pisze prowadzący przedmiot adj. Janusz Pacuda. – „Przestrzeń artystyczna jest uwarunkowana percepcją. Istotne dla przestrzeni jest jej doświadczenie i odbywa się ono w czasie. Pojęcie przestrzeni w jej wymiarze absolutnym w przypadku percepcji dzieła sztuki jest mało przydatne. Nie odczuwamy przestrzeni w ogóle czy też w całości. U podstaw naszych odczuć przestrzennych leży jej dzielenie na obszary – sekwencje, a raczej wiele sekwencji naraz. Mogą one egzystować obok siebie, współistnieć razem, nakładać się na siebie. Istniejemy w kilku sekwencjach przestrzennych jednocześnie. [...] Sekwencje konkretyzują się poprzez przestrzeń, czas i ruch. Są to doświadczane przez nas doznania, które odbieramy w miarę poznawania części lub całości układów tworzących pole psychologiczne. Dzieło sztuki staje się również uczestnikiem przestrzeni wtedy, gdy rozumiemy je w kategoriach sfery aktywnej kreowanej przez twórcę, będącej sekwencją wspólną utworu i odbiorcy. Przestrzeń staje się elementem języka wizualnego, środkiem wyrazu. W tak pojętej charakterystyce dzieła sztuki pojawiają się obok samego obiektu inne jego nieodłączne elementy takie jak: twórca, proces twórczy, odbiorca, percepcja, język, kod... W modelu tym słowo dialog konstituuje sens sztuki, zarazem uzasadnia fakt występowania języka jako nieodłącznego jego elementu. Słowo to upodmiotawia twórcę i odbiorcę zarazem.

* * *

Częstochowanie dobrze wiedzą, jaki to splendor być gościem Salonu Andrzeja Kalinina lub bohaterem jego cyklu „Częstochowanie życiorysy niezwykle”, które prezentuje na łamach *Życia Częstochowy*. Z prawdziwą przyjemnością wracamy do wydania z 5 maja 2000 roku, w którym Autor niezwykle barwnie przedstawia Ludomirę Grądmian, znaną nam wszystkim Panią Profesor z Instytutu Muzyki. Znane jest nam wszyst-



kim – i cenione – pióro Kalinina, a gdy ono odtwarza nieznanie powszechnie obrazy z życia Pani Ludomiry, powstaje opowieść, do której z chęcią wraca się po wielokroć. Z satysfakcją i zadumą nad koniecznością dokonywania wyborów, rezygnacji z marzeń, karier na rzecz wartości wyżej stawianych czytamy opowieść o życiu Ludomiry Grądzman, z domu Gruszczyńskiej, z domu – co nie jest bez znaczenia – niezwykle umuzykalnionego, gdzie muzyka dominuje w życiorysach zawodowych niejednego członka rodziny. Umiłowanie muzyki przyniosła sobie na świat pewnie w genach, ale i przekazała je dalej. Już kilkakrotnie mieliśmy okazję podziwiać pierwsze kroki na studenckiej scenie córki Marii, która również – idąc w ślady ojca, krytyka i publicysta muzycznego – próbuje swych sił piórem. Po dowód tego nie trzeba daleko sięgać. W tym numerze, w rozdziale „Kolędowe wspomnienia”, Czytelnicy znajdą Jej relację z grudniowej podróży pracowników i studentów Instytutu Muzyki do Pilzna. Wróćmy jeszcze do opowieści A. Kalinina o Ludomirze Grądzman, ubarwionej pierwiastkiem bez mała legendarnym.



„To, że Ludomira Grądzman urodziła się dziewczynką, a nie chłopcem, zawdzięcza swojemu ojcu i nie tylko w tym biologicznym znaczeniu, ale i metafizycznym. Ojciec bowiem wyprosił córeczkę a nie syna osobiście, u samego świętego Andrzeja Boboli.

„To, że Ludomira Grądzman urodziła się dziewczynką, a nie chłopcem, zawdzięcza swojemu ojcu i nie tylko w tym biologicznym znaczeniu, ale i metafizycznym. Ojciec bowiem wyprosił córeczkę a nie syna osobiście, u samego świętego Andrzeja Boboli.


A było to tak.

Odbywał się właśnie pogrzeb tego bardzo polskiego świętego. W Katedrze Gnieźnieńskiej stała Jego trumna, a wierni w niekończącym się szpalerze oddawali Mu cześć. Był tam również ojciec przyszłej pianistki z żoną, która była w ciąży.

Ojciec na chwilę tylko położył rękę na trumnie świętego, ale zdołał wyszeptać prośbę: Święty Andrzeju, żeby to była dziewczynka i miała czarne oczy, i umiała grać na fortepianie. Można nie wierzyć w cuda, ale w wypadku Ludomiry wszystko się spełniło. Święty oprócz czarnych oczu i zdolności muzycznych, dorzucił jeszcze inteligencję, pracowitość, a także nieprzeciętną urodę i wdzięk emanujący z każdego gestu i słowa [...]”

Wierzyć – nie wierzyć w cuda?, ale kto wie, czy święty A n d r z e j nie jest sprawcą tego, że losy Pani Ludomiry i Jej rodziny przedstawił szerokiemu gronu częstochowskiego społeczeństwa A n d r z e j Kalinin, a mąż A n d r z e j wielokroć, z racji swej profesji zawodowej, pisze relacje z koncertów Małżonki.

Choć w niezbyt odległym czasie prof. L. Grądzman dała dwa koncerty, my podziwiać Ją mogliśmy tylko raz, 27 października w Filharmonii Częstochowskiej w koncercie z okazji 250. rocznicy śmierci Sebastiana Bacha. Drugim solistą tego wieczoru był również pracownik Instytutu Muzyki adj. Robert Gawroński, a hitem programu – jak określił redaktor *Gazety Wyborczej* (Dodatek „Gazeta w Częstochowie” z 30 października 2000 r.) – był Koncert podwójny – wykonany na dwóch fortepianach przez naszych artystów-pedagogów. Drugi recital miał miejsce w auli Zachodnioczeskiego Uniwersytetu w Pilźnie w grudniu ubiegłego roku, gdzie koncertowała wraz z adj. Maciejem Zagórskim, Zastępcą Dyrektora Instytutu Muzyki. Dla czeskiej publiczności wykonali utwory R. Schumanna i J.S. Bacha.




DYREKCYJA
I ZESPÓŁ FILHARMONII CZĘSTOCHOWSKIEJ
zapraszają na:

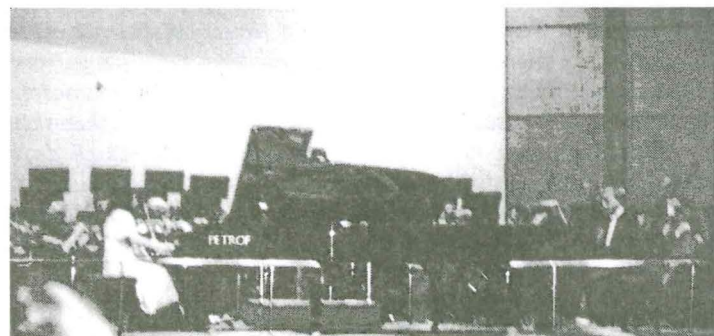
Koncert w 250. rocznicę

śmierci Jana Sebastiana Bacha

w dniu: ...27.10.2000... o godz. ...19.00...

Sala Koncertowa Filharmonii
ul. Wilsona 16





Fot. A. Pietrzyk

PODZIĘKOWANIA

Ci, co chcą coś zrobić, najczęściej robią to dla realizacji celów, idei, a nie dla słów podziękowań. Ale nawet dla najskromniejszego człowieka są one satysfakcją. Są też radością dla koleżanek, kolegów, przełożonych. W Redakcji na swą „kolejkę” czekały te oto podziękowania, które miło nam jest dziś opublikować.

Dr Krystyna Socha-Kołodziej poinformowała Redakcję, że „z inicjatywy Korczakowskiego Koła studenci kierunku Pedagogika opiekuńczo-wychowawczej zorganizowali w maju i czerwcu 2000 r. zbiórkę pieniędzy podczas przerw zajęć studentów dziennych i zaoczných z przeznaczeniem na budowę pomnika J. Korczaka w Warszawie oraz pomoc dzieciom sierocym.

W wyniku tej akcji zebrano 1.198 zł i postanowiono:


- 1) wpłacić 620 zł na konto budowy pomnika J. Korczaka,
- 2) przeznaczyć 300 zł dla dzieci z Domu Małego Dziecka na zakup pomocy do zajęć,
- 3) przeznaczyć 278 zł dla wychowanki Domu Dziecka z Kłobucka, która aktualnie usamodzielniała się, rozpoczynając pracę. Zakupiono na Jej życzenie odkurzacz. Nasi studenci będą także opiekować się nią, służyć radą i pomocą w trudnych sprawach życia codziennego”.

Te gesty nie pozostały bez echa.

DOM MAŁYCH DZIECI
im. Edmunda Bojanowskiego
Częstochowa, ul. Św. Kazimierza
tel. 324 67 93

DOM MAŁYCH DZIECI
im. Edmunda Bojanowskiego

ul. Św. Kazimierza 1
42-200 Częstochowa 27
str. podst. 867
☎ (0-34) 32-67-93



Częstochowa, dnia 13.06.2000 r.

Kolo Korczakowskie
Wyższej Szkoły Pedagogicznej
W Częstochowie

Dyrekcja Domu Małych Dzieci im. bl. E. Bojanowskiego w Częstochowie serdecznie dziękuje za przekazaną dla naszych maluszków ofiarę pieniężną w wysokości 300 zł.

Wszelkie gesty życzliwości ludzkiej skutecznie osładzają naszym podopiecznym sieroctwo i brak ciepła rodzinnego ogniska.

Dom Małych Dzieci wspomagany jest przez ludzi dobrej woli i szerokiego serca. Szanowni Państwo służąc dzieciom ofiarnym groszem zapisali się na trwałe w naszej pamięci.

Wszystkich Dobroczyńców placówki polecamy Bożej Opatrzności i życzymy wszelkiej pomyślności i pełnej satysfakcji z podejmowanej służby dla tych najsłabszych i bezbronnych.

Z poważaniem
DYREKTOR
mgr Janina Cielieba
mgr Janina Bożak

* * *

A oto treść kolejnego listu.



Szanowny Panie Rektorze,

Bardzo gorąco, z całego serca dziękujemy Panu oraz wszystkim Pracownikom WSP, a w szczególności Pani dr Alicji Datta-Jakubowskiej oraz Pani dr Krystynie Socha-Kołodziej, za pomoc oraz wsparcie finansowe projektu Fundacji Shalom i Polskiego Stowarzyszenia im. Janusza Korczaka tj. budowę Pomnika Janusza Korczaka i Jego Dzieci.

Ten „Dar Serca” przyczyni się do urzeczywistnienia naszych zamierzeń – to znaczy – by idea korczakowska nigdy nie została zapomniana.

Dziękujemy za piękny i wspaniały gest bezinteresowności, za zrozumienie i poparcie celu jaki przyświeca aukcji – a tym samym – wszystkim imprezom korczakowskim.

Nazwiska oraz nazwy firm i organizacji wszystkich darczyńców wraz z podziękowaniami, zostaną zamieszczone w specjalnie wydany Albumie okolicznościowym.

Licząc na dalszą miłą współpracę, życzymy dużo zdrowia oraz dalszych sukcesów w życiu zawodowym i osobistym.

Z wyrazami szacunku

List podpisała, w Warszawie 20.09.2000 r., w imieniu Polskiego Stowarzyszenia im. Janusza Korczaka i Amerykańsko-Polsko-Israelskiej Fundacji „Shalom” do Spraw Promocji Kultury Polsko-Żydowskiej Dyrektor Generalny Fundacji Shalom Gołda Tencer.

* * *

Oto kolejna korespondencja świadcząca o tym, że nasi studenci chcą działać na rzecz społeczności Częstochowy.



Szanowny Pan
 prof. dr hab. Ryszard SZWED
 JM Rektor
 Wyższej Szkoły Pedagogicznej w Częstochowie

Serdecznie dziękuję za pomoc studentów Instytutu Filologii Obcych w obsłudze delegacji zagranicznych z zaprzyjaźnionych miast, przebywających w Częstochowie w związku z organizacją Międzynarodowego Biegu Ulicznego „Złota Mila Częstochowy”.

Szczególne słowa podziękowań kieruję do studentek II roku filologii germańskiej – p. Eweliny SZTYKIEL i p. Anny MACHURA, za bardzo dobre wywiązanie się z roli tłumaczek języka niemieckiego podczas wycieczki krajoznawczej do Tarnowskich Gór i Ogrodzieńca w dniu 13 października br.

Deklarując współpracę w zakresie obsługi delegacji zagranicznych przez studentów Instytutu Filologii Obcych, łączę życzenia sukcesów w pracy zawodowej i pomyślności w życiu osobistym.

Powyższej treści list wystosował 23 października Zastępca Prezydenta Miasta Częstochowy Sławomir Gliński.

* * *

Na ręce Prorektor ds. Nauczania i Wychowania dr Grażyny Pietruszewskiej-Kobieli słowa podziękowania skierowała 8 sierpnia 2000 roku mgr Joanna Piekarska, Dyrektor Zakładu Opiekuńczo-Leczniczego, prowadzonego przez Zgromadzenie Małych Sióstr NSM „HONORATEK” w Częstochowie, przy ul. Ogrodowej 35.

Dyrekcja Zakładu Opiekuńczo-Leczniczego w Częstochowie ul. Ogrodowa 35, serdecznie dziękuje za przybycie w dniu 15-07-2000 do naszych chorych chóru UTW – pod dyr. P. Przemysława Barety i Elżbiety Jazłowieckiej. Pensjonariuszki ogromnie były wzruszone życzliwością, pamięcią o osobach starszych. Piękny śpiew i obdarowanie stodyczami bardzo je rozweseliło.

* * *

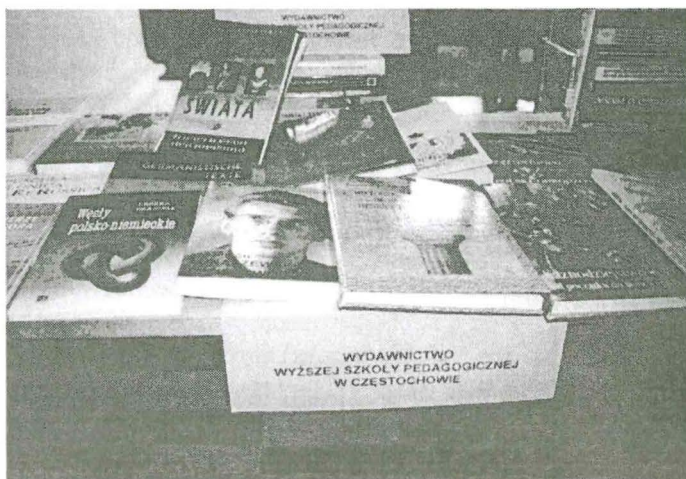
Ten list, mimo że dotyczy naszego Wydawnictwa i powinniśmy umieścić go w rozdziale o tej jednostce, publikujemy w tym miejscu. Jest to bowiem podziękowanie Stowarzyszenia Wydawców Szkół Wyższych (z siedzibą w Uniwersytecie Marii Curie-Skłodowskiej), które wystosowali 22.11.2000 Prezes Stowarzyszenia Ks. Edward Pudełko i Wiceprezes Andrzej Peciak do JM Rektora naszej Uczelni.



Wielce Szanowny Panie Rektorze,

W dniu 27 września br., w siedzibie Uniwersytetu Wileńskiego, została uroczystie otwarta wystawa „Polska Książka Naukowa”. W imieniu jej organizatorów pragniemy serdecznie podziękować Panu Rektorowi za podjęcie życzliwej decyzji uczestniczenia w wystawie Wydawnictwa Naukowego z kierowanej przez Pana Uczelni.

Do listu dołączono zdjęcia, utrwalające naszą obecność na wystawie, prezentującej polską książkę w Wilnie.



Te listy są niemal symboliczne. Świadczą o różnorodności form i obszaru działań, podejmowanych przez członków naszej społeczności, a także o wspaniałym zjawisku – podejmują je pedagodzy, studenci, a także słuchacze Uniwersytetu Trzeciego Wieku, z których wielu już doświadczyło, jak bez pomocy i wsparcia innych trudno żyć.

Aktywista

W komisjach zasiadał, brał udział w obradach,
Czy miał czas jeszcze bywać na wykładach?

Zbigniew Grzędzielski

KOLEĐOWE WSPOMNIENIA

Czas biegnie tak szybko, że odległe są już chwile podniosłe, serdeczne, ciepłe, jakimi zachowaliśmy w pamięci chwile dzielenia się opłatkiem, minuty wspólnego kołędowania. Ale wspomnienia o nich pozostały i oby nastrój serdeczności i życzliwości przetrwał w nas jak najdłużej. W gronie rodzinnym opłatkiem dzielimy się przy wigilijnej wieczerzy. W środowisku pracy, gdzie coraz częściej przenoszony jest ten obyczaj jako gest życzliwości i podkreślenia wspólnoty, najczęściej czynimy to nieco wcześniej. I tak ostatnie w drugim tysiącleciu posiedzenie Senatu, w dniu 20 grudnia 2000 roku, było sposobnością do przekazania przez JM Rektora prof. dra hab. Ryszarda Szweda życzeń dla Senatorów i Ich Najbliższych.



fol. A. Żakowicz

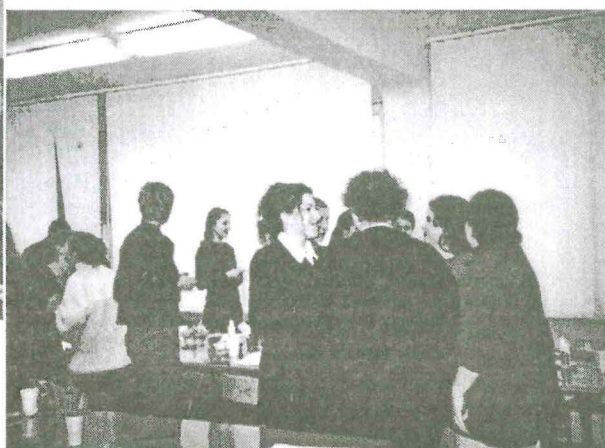
Był moment wymiany życzeń i dzielenia się opłatkiem, zaś za pomyślność w Nowym Roku wznie- siono toast lampką szampana.



Symboliczne dzielenie się opłatkiem miało miejsce w różnych mniejszych zespołach, a także w grupach studenckich. „Wezwano” nas z obiektywem na ostatnie przedświąteczne zajęcia z lektoratu języka angielskiego, kiedy to grupa studencka zaskoczyła prowadzącą zajęcia mgr Janinę Staszczuk własnym scenariuszem zajęć. Zestawione stoły, symboliczna świeczka, opłatek. I bynajmniej nie był to unik przed powtórką z angielskiego. Kołędowano właśnie w tym języku.



Fot. A. Pietrzyk



Międzyuczelniany Klub Emerytowanych Nauczycieli Akademickich, skupiający emerytowanych nauczycieli akademickich Wyższej Szkoły Pedagogicznej i Politechniki Częstochowskiej, spotkał się na opłatkowym spotkaniu w dniu 14 grudnia 2000 roku z udziałem Prorektora ds. Nauki WSP prof. dr. hab. Janusza Berdowskiego i Rektora PCz prof. dr. hab. inż. Janusza Szopy. Redakcja miała sposobność obejrzeć migawki z filmu, w którym mgr Zdzisław Nowak ze SPNJO, członek RZ ZNP WSP, utrwalił na własnej kamerze podniosłe chwile spotkania, jednoczącego ludzi odsuniętych już na margines wartkiego, bieżącego życia obu Uczelni. Ale przecież Oni wnieśli niemało osobistego wysiłku w dzisiejszy kształt macierzystych Uczelni, pozostawili w nich część siebie. Dobrze, że to symboliczne, opłatkowe spotkanie z aktualnymi Władzami Uczelni i działaczami związkowymi, w gronie „weteranów”, dało biesiadnikom sposobność oddychania atmosferą życia Uczelni, któremu to niemało lat poświęcił niejeden obecny.

Dla Redakcji relację z tego spotkania przekazała dr Albina Słomska, wieloletni kierownik Zakładu Dydaktyki Matematyki WSP.

Właśnie zapadał zmierzch, gdy na stołach zapaliły się świece. Tego wieczoru spotkali się przy tradycyjnym opłatku emerytowani nauczyciele akademicy, skupieni w Międzyuczelnianym Klubie działającym przy Wyższej Szkole Pedagogicznej w Częstochowie i Politechnice Częstochowskiej. Kończył się rok 2000. Na uroczyste spotkanie przybyli też goście honorowi: JM Rektor Politechniki prof. dr. hab. Janusz Szopa i Prorektor Wyższej Szkoły Pedagogicznej prof. dr. hab. Janusz Berdowski, a także przedstawiciele ZNP: dr Halina Frej i dr inż. Janusz Rak oraz z NSZZ „Solidarność” PCz dr Bogustawa Szczerba.

Blask ozdobnych choinek i girland, cały wystrój sali, o który zadbała Pani Alicja Tomaszewicz, stwarzały ten niepowtarzalny nastrój, który zwykł towarzyszyć zbliżającym się Świętom Bożego Narodzenia.

Przybyłych przywitała Przewodnicząca Klubu dr Maria Buchlińska, potem serdeczne życzenia z okazji Świąt złożył wszystkim Prorektor WSP, a Rektor PCz w swoim przemówieniu do zebranych z uznaniem zauważył, jak trwałe są więzi łączące nauczycieli akademickich zadziergnięte jeszcze w okresie ich największej aktywności zawodowej i świadczące o twórczej i owocnej współpracy obu częstochowskich uczelni. Kilka ciepłych słów usłyszały koleżanki i koledzy od Przewodniczącej ZNP dr Haliny Frej oraz Przewodniczącej NSZZ „Solidarność” przy PCz dr Bogusławy Szczerby. Wzruszającym akcentem podkreślającym świąteczny nastrój spotkania był wiersz napisany z tej specjalnej okazji przez koleżankę dr Olę Bąkowską, Wiceprzewodniczącą Klubu, i pięknie wyrecytowany przez Autorkę:

*Już wkrótce białe Święta
i zapach świerku lub jodły,
i każda twarz uśmiechnięta,
i dźwięk kołęd czarowny...*

*Szczęśliwi dniem przeżytym
i – co raduje każdego –
że dane nam będzie przekroczyć
próg millennium trzeciego.*

*Dzielimy się dzisiaj suchego
kromką chleba – opłatkami,
a z każdym okruczem jego
obdarzmy się uczuć skrawkiem,*

*Życzę, by wszystkich obecnych
LOS tylko DOBRY, ŁASKAWY
szczodrze, acz sprawiedliwie
obsypał swoimi dary.*

*Niech decydom nie szczędzi
rozważ i zrozumienia
w podejmowaniu decyzji
dla ich urzeczywistnienia*

*Niech wykonawcom sił doda,
dobrej woli, ochoty,
zaś wszystkim – nie szczędzi zdrowia,
ujmuje troski, kłopoty.*

*Niech dydaktykom da nabór
słuchaczy chętnych i pilnych,
a wszystkim wychowankom –
nauczycieli rzetelnych.*

*Niech satysfakcję da twórcom,
z ich dzieł społecznego uznania,
a wszystkim naszym seniorom
– godnego ich bytowania.*

*Dodam, aby tradycji
nie ujmować uroku:
Życzę Świąt zdrowych, spokojnych
i szczęścia w Nowym 2001 Roku!*

Wszyscy członkowie Międzyuczelnianego Klubu Emerytowanych Nauczycieli Akademickich wyrażają wdzięczność JM Rektorowi WSP prof. dr. hab. Ryszardowi Szwedowi i Dyrektorowi Administracyjnemu mgr. Aleksandrowi Gogulskiemu za wszechstronne wsparcie organizatorów tego spotkania.

Jesteśmy wzruszeni nie tylko zapiskiem wspomnień, ale i świadomością, że nasze pismo, którego jedynie jeden egzemplarz dociera do członków Klubu Emerytowanych Nauczycieli Akademickich, nie tylko daje jego Członkom sposobność utrzymania kontaktu z życiem Uczelni, ale inspiruje do włączenia się w nasze reportersko-archiwistyczne działania. Wielkie dzięki! Może nasi zacni Emeryci znajdą czas na odnotowanie krótkich wspomnień, opisów wydarzeń zapadłych w pamięci, które będziemy starali się opublikować na naszych łamach w roku jubileuszowym? Wierzymy, że Ich pamięć jest większą skarbnicą informacji o naszej „Jubilatce” niż uczelniane archiwum. Zachęcamy do podzielenia się nimi z Czytelnikami „Res Academicae”.

* * *

Kolędy znajdują szczególne miejsce w naszym życiu. Są z nami od setek lat, pozwalały przetrwać najtrudniejsze historycznie chwile, stanowiąc nie tylko wspomnienie domu rodzinnego, ale i nadzieję na powrót do bliskich, odnalezienie klimatu rodzinnego, a wyśpiewana radość z narodzin Bożego Syna dodawała otuchy i nadziei. I to, mimo upływu lat, przetrwało w kolędowaniu.

Nasze uczelniane zespoły muzyczne kolędowały w kraju i za granicą.

Nowy zespół – Chór Kameralny Instytutu Muzyki – utworzony przez Kierownika Zakładu Dyrygowania adj. Przemysława Jeziorowskiego zaledwie w październiku ubiegłego roku, zaczął swe kolędowanie w czasie zagranicznej podróży do partnerskiego ośrodka w Pilźnie.

Relację z tej podróży przekazała jedna z uczestniczek delegacji studentka III roku kierunku Wychowanie Muzyczne Maria Grądman.

W dniach od 16 do 19 grudnia 2000 r. Chór Mieszany Instytutu Muzyki WSP w Częstochowie przebywał w Pilźnie na zaproszenie Uniwersytetu Zachodnioczeskiego, w ramach współpracy międzyuczelnianej.

Studentom towarzyszyli: adj. Przemysław Jeziorowski – dyrygent chóru, prof. Ludomira Grądman, adj. Maciej Zagórski oraz Ryszard Strojec – wiceprzewodniczący Zarządu Oddziału Polskiego Związku Chórów i Orkiestr w Częstochowie.

Czescy gospodarze wspaniale zorganizowali pobyt częstochowskiej grupy, która długo jeszcze będzie wspominać pilzneńskie przeżycia.

Już w dniu przyjazdu odbył się w tamtejszym Zborze Ewangelickim koncert z okazji zbliżających się świąt Bożego Narodzenia. W koncercie tym wystąpił chór dziecięcy pilzneńskiej Szkoły Podstawowej nr 15 pod dyr. Marii Novakowej oraz chór częstochowski. Program koncertu obejmował przede wszystkim czeskie i polskie kolędy, a całości dopełniła żywa scenka betlejemska odegrana przez starszą młodzież zboru przy blasku świec i dźwięku dzwoneczków.

17 grudnia, w niedzielę, chór nasz uczestniczył w liturgii mszy św. w przepięknej XIII wiecznej gotyckiej Katedrze św. Bartłomieja w Pilźnie Mszę św. odprawiał ks. Lodek – Polak, który wyraźnie ucieszony wizytą częstochowian, oprowadził ich następnego dnia po Muzeum Diecezjalnym w murach klasztoru OO. Franciszkanów, gdzie obejrzeć można było unikalne zabytki sztuki kościelnej z okresu gotyku, renesansu i baroku.

Niedzielne popołudnie przeznaczono na zwiedzanie Pragi, która w tym czasie była już roziskrzona bożonarodzeniowym wystrojem, szczególnie pięknym po zapadnięciu zmroku. Na praskiej Starówce, pod słynnym zegarem z ukazującymi się figurami Świętych, doszło do niezaplanowanego „turnieju” dwóch chórów: spod



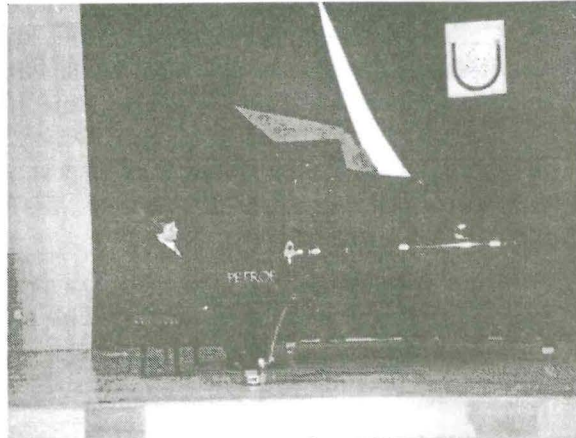
Koncert w Zborze Ewangelickim w Pilźnie

Wersalu i z Częstochowy. Były to niezapomniane chwile, które potwierdziły, iż muzyka nie zna granic. Wieczorem, pedagodzy częstochowscy zaproszeni zostali na premierę opery „Madame Butterfly” G. Pucciniego, która odbyła się w Teatrze Wielkim w Pilźnie.

18 grudnia w auli Uniwersytetu Pilzneńskiego wystąpili: prof. Ludomira Grądzman z utworami R. Schumanna oraz adj. Maciej Zagórski, który wykonał utwory J.S. Bacha.



Fot. M. Grądzman



Fot. R. Fajferlikova

Następnie częstochowianie odwiedzili Szkołę Podstawową nr 15 w Pilźnie, dając tam krótki koncert dla uczniów zgromadzonych w sali muzycznej.

Wieczorem, ponownie w auli Uniwersytetu, odbył się galowy koncert, w którym zaśpiewały: Żeński oraz Mieszany Chór Akademicki z Pilzna, z towarzyszeniem zespołu instrumentalnego, a na zakończenie Chór Instytutu Muzyki pod dyr. Przemysława Jeziorowskiego, przyjęty entuzjastycznie przez licznie zgromadzoną publiczność.



Aula Pedagogicznej Fakulty – Pilzno
(ze zbiorów P. Jeziorowskiego)

A potichoučku sněžilo...

RECENZE/Mariella vystoupila s hosty z Polska

■ JANA TOMAŽIČOVÁ

A potichoučku sněžilo - tak zněl název vánočního koncertu dětského sboru Mariella a jeho hostů, který se uskutečnil 16. prosince v Korandově sboru v Pilzni. Svým vystoupením se sbor vedený zkušenou sbornistrýní M. Novákovou ukázal v nejlepším světle. Kultivovaně, s projevem krásně hlasově vyrovnaným přednesl řadu písní, většinou tematicky zaměřených k vánočnímu času. Dvě z nich zazněly v premiéře - úvodní kompozice F. Kumperey, po-

valo několik mladých instrumentalistů a dospělí sólisté (D. Mandysová, M. Borovský a výborná I. Bártová).

Hlavním hostem koncertu se stal komorní Vysokoškolský pěvecký sbor Univerzity stochové z Polska, který přinesl šest vánočních písní mateřštině, latinsky a v jednom případě i v odstínění a výraz. Kromě toho v jednom případě i tálíni hudby (dvě části delovy Sonáty a moll

Vystupovali hosté z Čenstochové

HUDEBNÍ NÁVŠTĚVA/Polský sbor upoutal vysokou hlasovou kulturou

■ PhDr. JAROSLAV FIALA

Vánočním hostem katedry hudební kultury Pedagogické fakulty Západočeské univerzity v Plzni byl Univerzitní pěvecký sbor z polské Čenstochové, s níž plzeňská katedra navázala spolupráci. Sbor se v Pilzni podílel na několika veřejných vystoupeních a jako velmi schopní instrumentalisté se prezentovali rovněž dva učitelé tanní katedry. Maciej Zagórski se uvedl velice zdařilým provedením skladeb pro klavír J. S. Bacha, kde ukázal nejen velkou techniku, samostatnost obou rukou, ale také vysokou muzikálnost. Jeho kolegyně Ludomira Grądzmanová, rovněž kla-

viristka, zahrála s perleční technikou a jemným postřehem romantických nálad Lesní scény Roberta Schumanna.

Pěvecký sbor vedený Przemyslawem Jeziorowskim dostal příležitost a přiměřený prostor na Vánočním koncertě katedry, kde pořad zahájil Dívčí akademický sbor vedený Romanou Feiferlikovou a Danou Mandysovou. Se sborem spolupůsobil také Komorní orchestr katedry. Dívčí kolektiv se blýskl barevným vyzněním, vysokou hlasovou kulturou a pěkným tónem. Vystřídal ho smíšený Pěvecký akademický sbor vedený Jiřím Froltkem, který zpíval plným tónem, dokonale citnými frázemi a krásně barev-

nými mužskými hlasy. Zaujaly především rychlejší skladby a zejména Vánoční zpěv A. Ch. Adama se sólistou Alešem Bricejmem a varhanicí Zdenou Ledvinovou.

Hosté z Čenstochové přivezli pořad poiských koled. Sbor je v hlasových skupinách ideálně vyrovnaný a má vysokou hlasovou kulturu, jeho velkou předností je bezprostřednost projevu a dokonale zpracování skladeb. Největší úspěch skládily ty koledy, jejichž úpravy se vyznačovaly nápaditostí zpracování či vyžadovaly rychlejší tempo. Zaplněná aula Pedagogické fakulty v Jungmannově ulici v Pilzni vše přijala výkony všech kolektivů.

W czasie pobytu w Pilźnie pedagodzy częstochowscy podejmowani byli dwukrotnie przez władze uczelni. Rozmowy przebiegające w nadzwyczaj życzliwej i przyjaznej atmosferze, toczyły się wokół wspólnych akademickich problemów, a także określiły charakter dalszych kontaktów między obu uczelniami.

Ponadto pobyt w Pilźnie obfitował we wspaniałe spotkania towarzyskie tak studenckie, jak i nauczycielskie, co zaowocowało nowo nawiązanymi znajomościami i przyjaźniami. Szczególne podziękowania należą się pedagogom: Danieli Mandysowej i Romanie Fajferlikowej, a także studentkom, z przemiłą Janą Trestikową na czele.

W drodze powrotnej Chór zatrzymał się na krótko w Dusznikach Zdroju, by w dworku Chopina, stojąc obok popiersia kompozytora zaśpiewać jego ukochaną kolędę „Lulajże Jezuniu...”



Ze zbiorów M. Grądman

Kiedy mieliśmy sposobność rozmawiać o grudniowej podróży z adj. Maciejem Zagórskim i adj. Przemysławem Jeziorowskim, do relacji studentki Marii Grądman roześmiani interlokutorzy dorzucili ciekawostkę, która wywarła duże wrażenie: *no i piliśmy beherovkę z Vaclavem Havlem!* Taki szczegół wydał się niezwykle ekscytujący, więc poproszeni o wyjaśnienie młodzi pedagodzy musieli dodać coś więcej. „Z tą beherovką to przesada, ale kawą zostaliśmy podjęci”. Wprawdzie nie przez Prezydenta Republiki Czech, ale przez Dziekana Pedagogicznej Fakulty w Pilźnie, który przez przypadek nosi to samo imię i nazwisko.

Dla częstochowian nasz chór pod dyrekcją adj. Przemysława Jeziorowskiego dał duży koncert 21 stycznia w wypełnionej po brzegi gośćmi Sali Rycerskiej na Jasnej Górze. Trzy dni później, 24 stycznia, miały miejsce dwa kolędowe spotkania w Ośrodku Promocji Kultury „Gaude Mater”, zorganizowane z inicjatywy studentów pierwszego roku kierunku Wychowanie Muzyczne. Nie sposób pominąć relacji z tych spotkań. Po



Fot. A. Pietrzyk

gii (specjalność język angielski) Ani Hiller, studentek II roku kierunku Wychowanie Muzyczne Sylwii Małek i Doroty Wiśniewskiej oraz „weterana” sceny studenckiej studenta V roku wychowania muzycznego Kornelisza Wiatra, który akompaniował

pierwsze, inicjatywa wyszła od studentów, którzy sami całe spotkanie zaaranżowali, prowadzili, zaprezentowali wachlarz możliwości wokalnych i instrumentalnych, a także poetyckich. Z wyjątkiem dyrygującego w części programu adj. P. Jeziorowskiego, gościnnie występującej studentki I roku filolo-



chórowi do zaaranżowanej przez siebie kolędy, wszyscy występujący to studenci zaledwie pierwszego roku. Przepraszamy, że ze względu na liczbę artystów, nie wymienimy tu Ich nazwisk, ale jesteśmy spokojni, że skoro jeszcze w trakcie pierwszego semestru studiów objawili się jako poeci, kompozytorzy, wszechstronni instrumentalści, doskonali wokale, to jeszcze niejedną raz o nich będziemy mieli sposobność pisać. Wymieńmy tu nazwisko jednego studenta. Daniel Pomorski „przejął pałeczkę” od Korneliusza Wiatra, który przez całe Jego studia zadziwiał nas wszechstronnością instrumentalno-wokalną i teraz cieszy się wraz z nami, że w Danielu na równie wszechstronnego następcę. Koncert prowadził inicjator, organizator, aranżer wieczoru Michał Glin i Anna Hiller. Miło było słuchać i patrzeć, trudno było nie podziwiać, a jeszcze trudniej nie wzruszać, gdy członkowie zespołu, przy blasku świec kończyli spektakl słowami: *Przekażmy sobie znak pokoju, przekazmy sobie znak*, a widownia stopniowo zaczęła wtórować. Coś poruszającego było w klimacie tego wieczoru.



Fot. A. Pietrzyk

Niezwykły przebieg miał drugi spektakl tego wieczoru. Jak wynikało już z afisza, obydwie koncerty miały cel charytatywny. Zbierane przez studentki, do pudełka przyozdobionego niczym prezent pod choinkę, datki przeznaczone były na Dom Samotnej Matki „Oaza”. Kilka z nich pojawiło się wraz z dziećmi na wieczornym spektaklu, a prowadzący postanowili włączyć dzieciaki do wspólnego kolędowania. Przez moment sytuacja była trudna do opanowania, gdyż najmniejsi artyści rwali się do mikrofonów, ale ostatecznie sprzęt nie ucierpiał, a spontaniczny koncert młodych studentów i najmniejszych mieszkańców domu „Oaza” niejednemu wrażliwemu wytoczył łzę wzruszenia. Finałem spotkania było komisyjne przeliczenie datków i przekazanie ich w ręce obecnej na koncercie przedstawicielki dyrekcji Domu Samotnej Matki.

W czasie godzinnych koncertów studenci zaprezentowali repertuar kolędowy i pastorałkowy, ten dobrze znany, śpiewany w wielu domach, ten mniej popularny – choćby ze względu na angielskie słowa – i całkiem nieznaną, bo własnej twórczości. Nam szczególnie podobała się pierwszy raz usłyszana śpiewogra: *Gdzie jest nasze Betlejem*. Oto kilkadziesiąt pierwszych jej słów:

*Ile żalu i goryczy w każdym z nas
Ile gniewu w dniu codziennym, przyznaj sam
Omijamy się nawzajem, naszym nowym obyczajem
Ile żalu i goryczy w każdym z nas
Ile złości i zawiści w słowach brzmi
Ile minut niegodziwych liczą dni
Obcy sobie i zgorzkniali, niby wielcy a jak mali
Ile złości i zawiści w słowach brzmi.*

*Ref.: Gdzie jest nasze Betlejem,
nasze polskie Betlejem
Gdzie stajenka biedna i licha
gdzie kolęda święta i cicha...*

I znów na parę miesięcy ucichnie kolęd ton.

WYŻSZA SZKOŁA PEDAGOGICZNA W CZĘSTOCHOWIE
INSTYTUT MUZYKI
RADIO FON

zapraszają na:

KONCERTY KOŁĘD I PASTORAŁEK

wykonawcy:
**Studenci Instytutu Muzyki
w Częstochowie**

Koncerty odbędą się w Sali Widowiskowej O.P.K. "Gaude Mater" w środę 24.01.2001 r. o godz. 16.30 i 19.00 w ramach pomocy charytatywnej dla Domu Samotnej Matki "Oaza" w Częstochowie

Podczas koncertu będą zbierane pieniądze na ten szczytny cel.

SPORTOWE JUBILEUSZE

30-lecie Uczelni to również trzydzieści lat działalności Studium Wychowania Fizycznego i Sportu, którą zainicjował pracujący do dziś w tej jednostce mgr Stanisław KUPCZYK. Od chwili powstania Studium realizuje program wychowania fizycznego, sportu i turystyki oraz upowszechniania i popularyzacji kultury fizycznej wśród społeczności akademickiej. Studenci sportowcy prowadzeni przez pracowników Studium WFiS startując przez 30 lat w Mistrzostwach Polski Wyższych Szkół Pedagogicznych i Filii Uniwersytetów oraz Mistrzostwach Szkół Wyższych zdobyli dla naszych barw 144 medale, w tym 64 złote, 45 srebrnych i 35 brązowych. Medale zdobywali podopieczni mgr mgr Stanisława Kupczyka, Andrzeja Aniołka, Stanisława Maruszczyka, Wiesława Pięty, Krystyny Pol, Marka Własaka, Zofii Jarzyn, Grażyny Papaj, Jerzego Maruszczyka, Waldemara Mrocza, Tadeusza Zaleskiego, Krzysztofa Dobrzańskiego, Jarosława Grzybowski, Haliny Zuch i Jerzego Młeczaka.

W roku jubileuszowym przed szansą powiększenia dorobku medalowego staną koszykarki i koszykarze, piłkarze nożni, lekkoatleci, narciarze, tenisistki i tenisiści stołowi.

Chcąc włączyć się aktywnie w obchody 30-lecia Uczelni Studium Wychowania Fizycznego i Sportu zamierza zorganizować cykl imprez sportowo-rekreacyjnych wzbogacając o nie swój kalendarz imprez sportowych na rok akademicki 2000/2001. I tak oprócz stałych pozycji jako ligi akademickie, zawodu środowiskowe i uczelniane na wiosnę zaplanowany jest Turniej Jubileuszowy w Piłce Koszykowej i Siatkowej Kobiet i Mężczyzn, Jubileuszowe Zawody Pływackie o Puchar JM Rektora WSP Częstochowa oraz Turniej 30-lecia Tenisa Stołowego w WSP Częstochowa. We wszystkich tych imprezach rywalizować będą ze sobą studenci i absolwenci naszej Uczelni. Akcentem kończącym sportowy jubileusz SWFiS będzie piknik sportowo-rekreacyjny dla całego środowiska akademickiego zorganizowany na terenach przyległych do budynku WSPo przy ul. Armii Krajowej. Licząc na aktywny udział przedstawicieli całej społeczności akademickiej naszej Uczelni Studium Wychowania Fizycznego i Sportu już dziś serdecznie zaprasza na wszystkie te imprezy zapewniając jednocześnie dużo emocji, dobrą zabawę i miłe wrażenia.

Jerzy Maruszczyk

* * *

Mgr Wiesław Pięta znany jest dobrze nie tylko naszym Czytelnikom, ale i wszystkim śledzącym dzienniki lokalne. Bardzo często daje sposobność, by o sukcesach Jego sportowych „podopiecznych” pisała prasa. Tym razem 8 grudnia 2000 roku *Życie Częstochowy* przypomniało, że dla naszego pracownika miniony rok zaznaczył się dwoma – ważnymi w życiorysie – datami. „Stuknęło” ćwierćwiecze związku z Częstochową i dwudziestolecia lat działalności trenerskiej. A dorobek na tym polu Wiesław Pięta ma ogromny. Sądzymy, że skrzętnie zapisuje w obfitej księgę dokonania zawodników, którym poświęcał czas i pasję trenerską. Wprawdzie, jeśli wierzyć, ten tom jest już zamknięty – w październiku zakończył pracę trenerską – ale dzieło Jego życia ma kolejne rozdziały. A skoro do wszystkich działań podchodzi z pasją i nieugiętą wytrwałością, wierzymy że na nowych odcinkach również będzie pasmo sukcesów. Teraz, jak podaje redaktor „AS” *Życia Częstochowy*, Wiesław Pięta skupił się na koordynowaniu sekcji tenisa stołowego oraz pracy naukowej. Potwierdzamy to z pewnym ubolewaniem, bo właśnie z powodu skupienia nad pracą doktorską sprawił zawód naszym Czytelnikom, którzy czekali na zapowiadamy w numerze 9–10/2000 Jego reportaż z Centralnej Inauguracji Sportowego Roku Akademickiego. Trzeba jednak okazać zrozumienie i zadowolić się publikowaną relacją Redakcji oraz fotoreportażem dziś zamieszczonym, na który złożył się materiał zdjęciowy udostępniony przez W. Piętę.

Nie koniec naszej relacji o ostatnich sukcesach mgra W. Pięty, pracownika Studium Wychowania Fizycznego i Sportu, Wiceprezesa KU AZS.

W dniach 25–29 w Szanghaju odbyły się Akademickie Mistrzostwa Świata w tenisie stołowym. Reprezentacja Polski zdobyła zaszczytne 8 miejsce. Sukces ten powinien cieszyć szczególnie nas, społeczność akademicką WSP w Częstochowie, bowiem trenerem



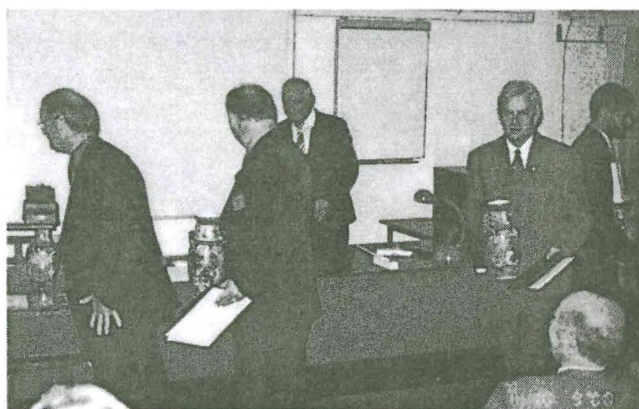


studentka Wydziału Pedagogicznego WSP Częstochowa, Paulina Narkiewicz – absolwentka Wydziału Pedagogicznego WSP Częstochowa, Anna Smykowska – studentka Wydziału Pedagogicznego WSP Częstochowa. Obie studentki studiują na II roku kierunku Pedagogika (specjalność resocjalizacja), więc z pewnością jeszcze nie raz dadzą nam sposobność pisać o Ich sukcesach.

Na tym zdjęciu, wykonanym 22 września 2000 roku, poznajemy nie tylko Wiesława Piętę. Są z Nim inni



Menedżerów Sportu, pracowników zajmujących się kulturą i sportem urzędów wojewódzkich i miejskich, odebrał dyplom i tytuł Sportowego Menedżera 1999 roku. Serdecznie gratulujemy i życzymy dalszych sukcesów w wielu, wielu dziedzinach.

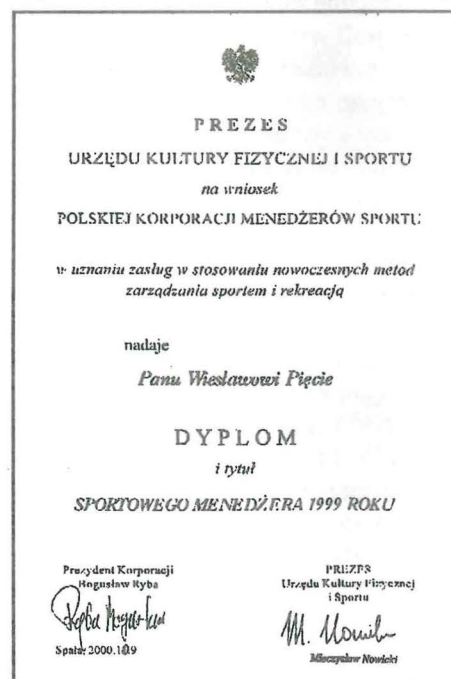


Ze zbiorów W. Pięty

„dzielnej” drużyny jest Wiesław Pięta, w 75% składu reprezentacji związana jest z naszą Uczelnią. Statystyka procentowa, bynajmniej poprawna, wygląda imponująco, ale ponieważ reprezentację tworzyły cztery zawodniczki, wymieńmy je tu imiennie w kolejności alfabetycznej: Izabela Frączak – studentka Uniwersytetu Łódzkiego, Patrycja Molik –



pracownicy Uczelni: Eligiusz Małolepszy, Arkadiusz Marzec, Janusz Wojtyna i Leon Rak, a wspólna fotografia upamiętnia chwilę odebrania dyplomów ukończenia Studiów Podyplomowych Menedżerów Sportu, zorganizowanych przez AWF w Poznaniu i Urząd Kultury Fizycznej i Sportu. Wszystkim tu wymienionym absolwentom studiów podyplomowych, doskonalących menedżerów sportu, życzymy takich sukcesów, jakie wypracował Ich starszy kolega Wiesław Pięta. 9 października 2000 r. w Spale, na spotkaniu członków Polskiej Korporacji



WYDAWNICTWA

Relację z Targów Książki we Frankfurcie (17 – 23 X 2000) przekazał uczestniczący w nich Redaktor Naczelny Wydawnictwa Stanisław Podobiński, a zatytułował ją: *Wydawnictwo WSP w Częstochowie jako współgospość na Targach Książki we Frankfurcie.*

Wśród 6887 wydawców ze 107 krajów na prestiżowych Międzynarodowych Targach Książki we Frankfurcie n. Menem było i Wydawnictwo uczelniane z Częstochowy, prezentujące – wśród 377 tysięcy tytułów – ponad 100 własnych książek na stoisku: Bücher aus Polen – Books from Poland.

W tym roku w Hanowerze i we Frankfurcie Polska kultura eksponowała cały swój dorobek kulturalny ujmowany w książkach będąc w 2000 roku „Schwerpunkt”, tj. punktem ciężkości, „Gastlandem”, Gościem honorowym na tej najważniejszej corocznie imprezie książkowej, nie tylko na kontynencie europejskim. Należy obiektywnie stwierdzić, że było to zaistnienie udane, docenione przez najbardziej nawet krytycznych Niemców. Na Targach byli nobliści polscy: Miłosz i Szymborska, ubiegłoroczny noblista – francuski Chińczyk Gao Xingjian; tenże – mówiąc na targach o poniewierze emigranta – porównywał się do polskiego Gombrowicza; byli też m.in. Różewicz – piszący te słowa nieświadomie znalazł się na 1. stronie Tygodnika Powszechnego w tle zdjęcia ze spotkania Miłosza i Różewicza (wraz z G. Kurpanik-Malinowską, tłumaczką z częstochowskiej WSP, i J. Maruszewską – wiceszefową Wydawnictwa UAM w Poznaniu); byli też oficjele tej miary co: J. Tazbir, T. Szarota, L. Balcerowicz, minister K. Ujazdowski, W. Bartoszewski i inni, również cała plejada młodych „drapieźnych” pisarzy:

A. Stasiuk, E. Filipiak, N. Goerke, O. Tokarczuk, M. Tulli, także jednak klasyczejacy twórcy średniego pokolenia: A. Zagajewski, S. Chwin, H. Kroll, S. Mrozek i inni.

Gdyby nie stoisko WSP w Częstochowie, nasze niemal trzystutysięczne miasto nie zaistniałoby na Targach wcale, Region Śląski bowiem prezentował uczelnie ści-



śle śląskie. Częstochowskie stoisko odwiedziło jednakowoż mnóstwo osób, w tym eksczestochowianie także – co jest zagadką psychologiczną dla piszącego to – uciekinierzy z częstochowskiego getta, którzy po wojnie zamieszkali we Frankfurcie n. Menem i w innych zachodnioniemieckich miastach; Ślązacy do niedawna mieszkańcy b. województwa częstochowskiego, obecnie pracownicy z Opolskiego w Niemczech bądź już mieszkańcy Niemiec; również jednak Niemcy, w tym wydawcy, pisarze, lektorzy renomowanych wydawnictw – to zasługa dr Gizeli Kurpanik-Malinowskiej, oraz Goście i uczestnicy targów z Polski, m.in. J. Tazbir, T. Szarota, L. Szaruga (autor m.in. pracy *Węzły polsko-niemieckie*, opublikowanej przez nas i prezen-



towanej na Targach z wielkim powodzeniem); B. Faron (b. rektor krakowskiej WSP i b. minister oświaty, obecnie m.in. szef Wydawnictwa Edukacyjnego; wielu dziennikarzy i Gości z Polski, m.in. Prorektor UAM w Poznaniu, prof. P. Hauser i dyrektor Biblioteki Śląskiej J. Malicki.

WSP w Częstochowie zaprezentowała – wśród wielu swych najcenniejszych nowości – także prace związane z niemieckojęzycznym obszarem językowym, głównie: S. Matusza, *Transgenische Elegie* (dwujęzyczne poezje w przekładzie G. Kurpanik-Malinowskiej), *Germanistische Texte* (rocznik), *Rozprawy Niemieckoznawcze* (rocznik), E. Hurnikowej, *W kręgu wiedeńskiej moderny* (monografia), J. Fałowskiego, *Parlamentarna mniejszość niemiecka w Polsce w latach międzywojennych* (monografia) i wiele innych.

Byłych częstochowian bardzo interesowała seria – pokłosie corocznych sesji organizowanych przez R. Szweda (JM Rektora częstochowskiej WSP) i W. Palusa – tycząca dziejów Częstochowy i okolic w latach 1918–1999.

Podsumowując: Przyjęto wiele zamówień od księgarzy, bibliotekarzy, uczelni i osób prywatnych, uobecniiono Częstochowę przez tydzień pod nazwą: Pedagogical University Publishing House of Czestochowa – Verlage der Pädagogischen Hochschule Czestochowa (Chenstochau) – także w kilkuset tysiącach opasłych informatorach-katalogach targowych, które pojechały bądź poleciały na wszystkie kontynenty, rozstawiając Uczelnię naszą i miasto. Zadzierzgnięto wiele przyjaznych więzów z wydawcami i autorami z Kraju – gdy garbaty spotka garbatego, który ma – jako wydawca – takie same jak on problemy, cieszy się niepomniernie. A własne stoisko – w wyniku pertraktacji niedrogie – nobilitowało bardzo. Stąd więc i nasza radość z tych spotkań – także ze spotkania w jednym dniu trojga żywych noblistów literackich – jest przeogromna, warta trudów podróży z nowościami w wielkiej walizce na targi, w trzęsącym się autokarze, na siedząco przez 17 godzin, w tym przez noc.

Taka okazja, i dla redaktora, i dla oficyny naszej Uczelni, długo się już nie zdarzy, więc szanujemy to wspomnienie pomni tego.

Stanisław Podobiński

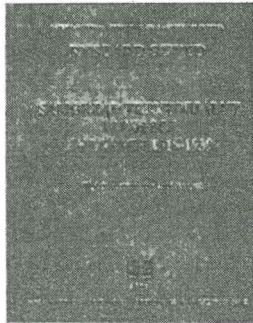
* * *

Wszyscy wiemy, ile dziś znaczy marketing. Z ogromnym zaangażowaniem dba o eksponowanie wydawanych prac Redaktor naszego Wydawnictwa, nic więc dziwnego, że na łamach lokalnej prasy bardzo często ukazują się notki o pracach, autorach, promocjach, samym Wydawnictwie i jego „Naczelnym”. Wysła też prace wszędzie tam, gdzie Jego zdaniem – nie pomijając egzemplarzy obowiązkowych – powinny zaistnieć. Między innymi systematycznie przekazuje nowe tytuły do Redakcji FORUM AKADEMICKIEGO, ogólnopolskiego miesięcznika informacyjno-publicystycznego. Naszym Czytelnikom nie trzeba uświadamiać rangi pisma, jego siły kształtowania opinii w środowisku akademickim, zasięgu i poczytności. Lubelska Akademińska Oficyna Wydawnicza co kwartał wydaje bezpłatny dodatek „FORUM KSIĄŻKI”, gdzie w głównej mierze wymienia nowości wydawnicze uczelnianych oficyn, (choć znajduje też miejsce na recenzje, felietony, raporty, prezentacje ludzi silnie związanych z książką). Logo naszego Wydawnictwa pojawia się systematycznie. Niedawno dużą satysfakcją była pomieszczona pochlebna recenzja pracy dra Marka Perka z Instytutu Filozoficzno-Historycznego pt. „Przemiany tradycji myślowych na przykładzie fundamentalnych teorii fizycznych”. Ale ostatnio Koledzy Redaktorzy z *Forum Akademickiego* zrobili nam niezwykle miłą niespodziankę, poświęcając 25% barwnej wkładki w numerze 3 (20)/2000 na prezentację prac sygnowanych przez Wydawnictwo WSP Częstochowa. Sami wiemy najlepiej, jak kolorowy druk podnosi cenę usługi. Nie tylko my, ale znacznie zasobniejsza Redakcja ograniczają się do czarno-białego druku, choć niewątpliwie kolor przyciąga wzrok i oddaje efekt prezentowanego obrazu. W przypadku naszych, barwnych i ciekawych, okładek, ma to niezwykle znaczenie. My nie mamy możliwości zachęcania nabywców ciekawą oprawą, Zespół Redakcyjny *Forum Akademickiego* ma je ograniczone, a jednakże Koledzy zrobili nam ten gest (chyba prezent pod choinkę) i zaprezentowali 16 okładek w pełnej ich krasie. Wielkie dzięki!





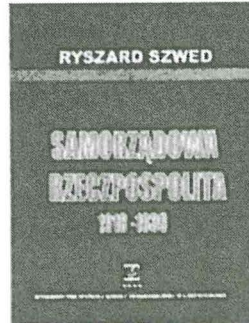
Wydawnictwo WYŻSZEJ SZKOŁY PEDAGOGICZNEJ w Częstochowie
ul. Waszyngtona 4/8, tel. (0-34) 361-48-54, 368-07-74 w. 326, fax (0-34) 3614-854
obchodzące właśnie 25-lecie – w obrębie 30-lecia Uczelni – poleca swoje prace, szczególnie:



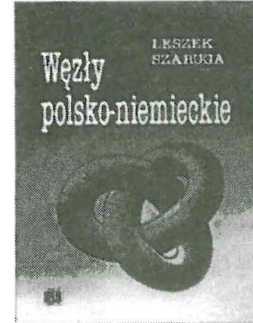
R. Szwed (opr.)
*Samorząd terytorialny w Polsce
w latach 1918-1939.*
Wybór materiałów źródł.
ss. 832, cena 29 zł



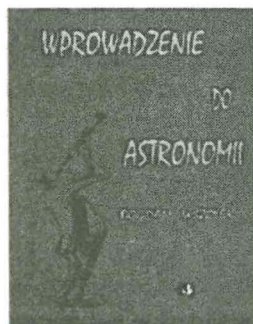
M. Antoniewicz (red.)
Ziemia Częstochowska
T. XXVII
ss. 316, cena 30 zł



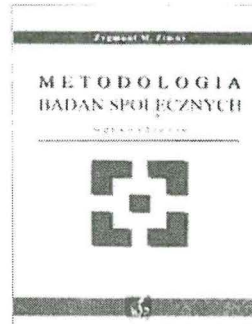
R. Szwed
Samorządowa Rzeczpospolita
1918-1939
ss. 246, cena 22 zł



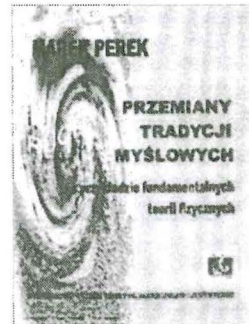
L. Szaruga
Węzły polsko-niemieckie
ss. 190,
cena 15 zł



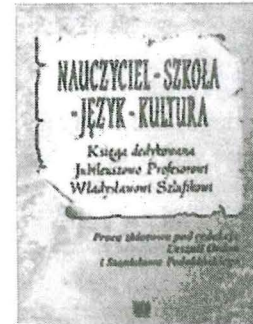
B. Wszolek
*Wprowadzenie
do astronomii*
ss. 180, cena 15 zł



Z. M. Zimny
*Metodologia
badań społecznych*
ss. 418, cena 23 zł



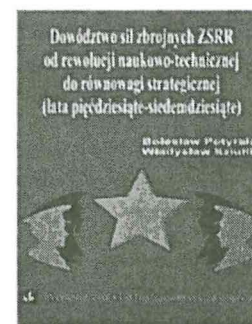
M. Perek
*Przemiany tradycji myślowych
na prz. fundamen-
talnych teorii fizycznych*
ss. 268, cena 15 zł



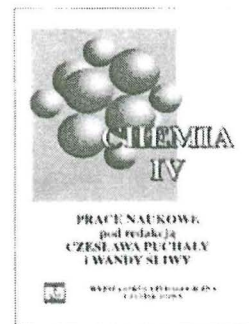
U. Ordon
i S. Podobiński (red.)
*Nauczyciel - Szkoła
- Język - Kultura*
ss. 508, cena 25 zł



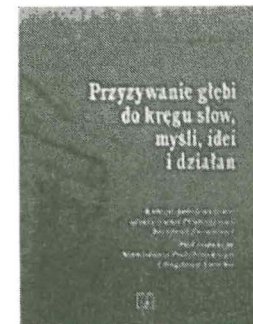
J. Rodziewicz-Gruhn
i A. Malinowski
*Zeszyt do ćwiczeń
z antropologii dla stud. wf.*
ss. 108, cena 10 zł



B. Potyrała, W. Szlufik
*Dowództwo sił zbrojnych
ZSRR od rewolucji nauk-
-techn. do równowagi strategicznej*
ss. 260, cena 18 zł



Cz. Puchała i W. Śliwa (red.)
PN CHEMIA IV
ss. 202, cena 15 zł



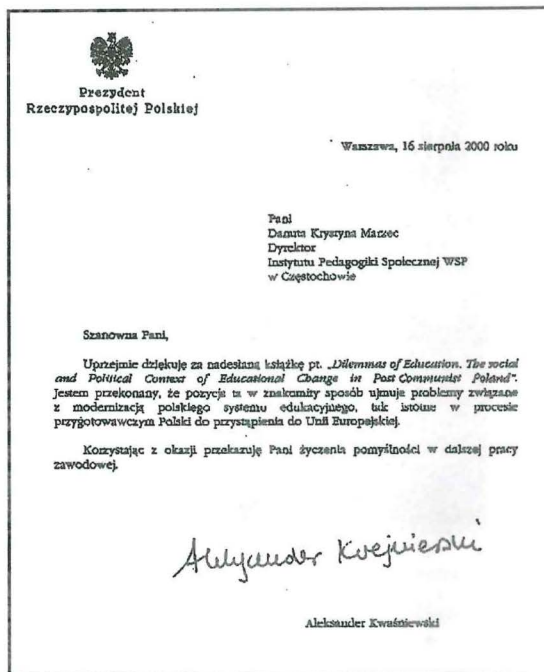
S. Podobiński i B. Snoch (red.)
*Przyzywanie głębi...
In honorem Josepho Zuraw*
ss. 916, cena 35 zł

redaktor naczelny Wydawnictwa Uczelni Stanisław Podobiński

* * *

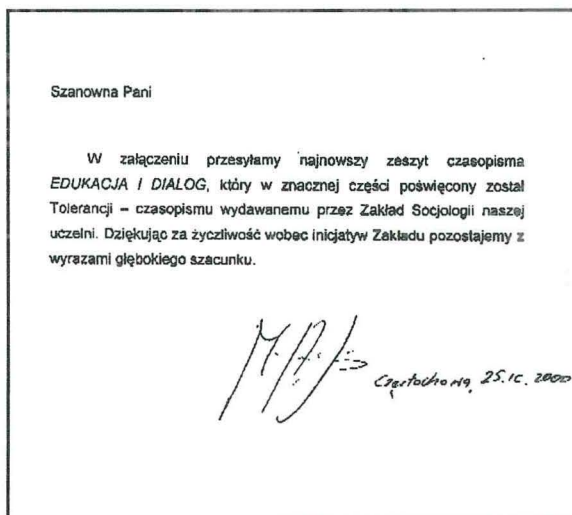
Często bywa, że książki rozsyłają do wybranych adresatów sami autorzy. Obdarowani z reguły znajdują czas na podziękowanie lub ustosunkowanie się do tematu, nawet gdy są to ludzie nadzwyczaj zaangażowani w problem wielkiej wagi.

Takie listy w osobistym archiwum przechowywane są pieczołowicie, i trudno się dziwić. Dla naszych pracowników duże znaczenie ma otrzymanie listu od JM Rektora, który ma zwyczaj w krótkich słowach gratulować każdemu autorowi, którego praca trafia na rektorskie biurko. Wiemy, że przywiązują do tego gestu wielką wagę, a Ci, którzy zostaną pominięci, zestresowani docekają, gdzie tego przyczyna.



* * *

W końcu października ubiegłego roku Redakcja otrzymała krótki list od prof. dra hab. Marka S. Szczepańskiego, Kierownika Zakładu Socjologii, nie tylko wraz z wymienioną w piśmie pozycją, ale i serią innych tytułów wydanych przez Zakład Socjologii Instytutu Pedagogiki Społecznej WSP.



Ale zacznijmy od zeszytu numer 121/2000, który stał się przyczynkiem do niniejszej notki.

Nieodzownym wydaje się nam zacytowanie w pełnym brzmieniu wprowadzenia, autorstwa Stanisława Więckowskiego, sekretarza warszawskiej redakcji. Pozwoli nie tylko poznać intencje zespołu redakcyjnego, których wyrazem jest omawiany zeszyt, ale i doświadczyć zadowolenia z uznania, z jakim spotkały się prace naszych młodych pracowników, skupionych wokół Mistrza w osobie prof. dra hab. Marka S. Szczepańskiego, wielkiego autorytetu w świecie socjologów. Po tej krótkiej lekturze wielu Czytelników z pewnością odczuje potrzebę zapoznania się z interesującymi opracowaniami, bowiem brak tolerancji jest coraz bardziej powszechnie dotkliwy.

Pozostałe cztery prace, którymi nas obdarowano stanowią serię, co widać już na pierwszy rzut oka. W miarę możliwości rytmicznie (pierwsza pozycja wydana została w 1997 roku, następne w latach: 1999, 2000, 2000) prezentują dokonania głównie pracowników Zakładu Socjologii. Głównie, ale nie jedynie, bo analizując spisy treści rozpoznajemy nazwiska pracowników innych jednostek Uczelni, a także całkiem nieznanne nam nazwiska autorów. Dwa bowiem tomy stanowią pokłosie konferencji naukowych (III i IV Seminarium Naukowego Zakładu Socjologii Wyższej Szkoły Pedagogicznej), które odbyły się w 1998 i 1999 roku.

Każdy tom poprzedza słowo wstępne od redaktorów, które nie tylko krótko wprowadzają w tematykę wiodącą w zbiorze prac, ale sygnalnie wskazują na podejście do problemu poszczególnych autorów. Przywilej, jakże jednak odpowiedzialny, redagowania tomu nie jest zmonopolizowany. Prof. Szczepański do prac redakcyjnych włącza kolejnych pracowników Instytutu. To kolejna prezentacja Jego szkoły. I jak tu nie być życzliwym – co dostrzegł Autor listu do Redakcji – dla tak ambitnego, rzetelnego, zaangażowanego w pracę naukową Zespołu, zwłaszcza, gdy w parze idzie skromność, kultura, uczynność i bezpretensjonalność jego Członków?

O tolerancji

O tolerancji mówi się coraz częściej w kontekście naszego wejścia do Unii Europejskiej jako o jednej z głównych wartości, która powinna określać relacje międzyludzkie, stosunki między grupami społecznymi, jak również między państwami czy narodami. Bardzo często się zdarza, że ktoś tylko dlatego, że inaczej wygląda, inaczej myśli czy stosuje w życiu odmienne obyczaje – nie jest tolerowany.

Cechą tolerancji ma być nie tylko wyrozumiałość czy pobłażliwość wobec inności, ale również – zgodnie z etymologią słowa tolerantia – nasza odporność na coś, czego nie znosimy, co chcielibyśmy zmienić ze względu na naszą skłonność do upodabniania świata do naszych wyobrażeń.

Tolerancja albo jej brak – jest istotnym czynnikiem życia społecznego, dlatego szkoła nie może przechodzić obojętnie obok tego zjawiska; powinno być ono przedmiotem edukacji nie tylko w formie treści programowych, ale również znaleźć się w tzw. ukrytych programach.

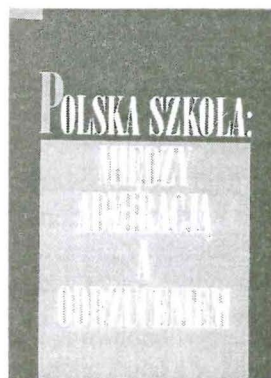
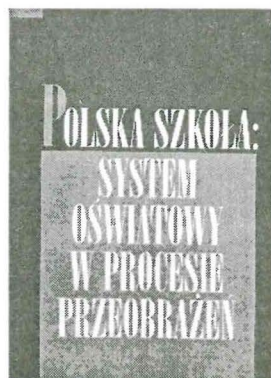
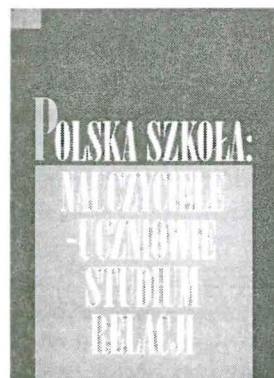
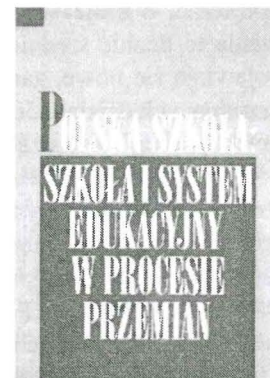
Zagadnieniom tym wiele uwagi poświęca zespół naukowy z Zakładu Socjologii Wyższej Szkoły Pedagogicznej w Częstochowie pod kierunkiem prof. Marka Szczepańskiego; wyniki swoich badań i przemyśleń publikuje w powstałym w 1994 roku czasopiśmie „Tolerancja”, w którym autorzy dociekliwie analizują i opisują w zjawisko. Poprosiliśmy redakcję, aby chciała zaprezentować na naszych łamach kilka ciekawszych opracowań autorskich.

Jolanta Urbańska i Iwona Wagner na podstawie badań empirycznych poruszają kwestię tolerancji między nauczycielami a uczniami w szkołach publicznych i niepublicznych. Artykuły Zbigniewa Wieczorka oraz Beaty Pawlicy i Roberta Geislera opisują werbalne formy komunikacji interpersonalnej między nauczycielami i uczniami, formy dyskryminacji, nietolerancji oraz naznaczania społecznego spotykane w rzeczywistości szkolnej. Dorota Czakon analizuje postrzeganie stosunków nauczycieli i uczniów w szkole. Tekst Izabeli Krasiętko podnosi ważne zagadnienie kształtowania tolerancji w szkole w stosunku do osób niepełnosprawnych.

Ten zestaw tematyczny uzupełniamy innymi nadesłanymi materiałami autorskimi: Blżbieta Minczakowska i Blżej Smykowski odnoszą się do zagadnienia integracji, Monika Kielńska kontynuuje temat rozwoju dzieci z upośledzeniem umysłowym, a kilku następujących artykułów traktuje o promocji zdrowia.

Stanisław Wigękowski

2


 Pod redakcją
 Adama Rosoła
 Marka S. Szczepańskiego

 Pod redakcją
 Roberta Geislera
 Danuty Marzec
 Adama Rosoła
 Marka S. Szczepańskiego

 Pod redakcją
 Roberta Geislera
 Janiny Kosmali
 Karola Nowaka

 Pod redakcją
 Beaty Pawlicy
 Marka S. Szczepańskiego
 Iwony Wagner

WYBRANE Z INNYCH SZPALT

Tygodnik Powszechny Nr 3 z 21 stycznia 2001 r: *McDonald's na uniwersytecie* (autor Marek S. Szczepański, Kierownik Zakładu Socjologii UŚ i WSP w Częstochowie)

Przed laty zachodni socjolog Georg Ritzer opublikował książkę „McDonaldyzacja społeczeństwa”. Twierdzi w niej, że pierwsza dekada nowego tysiąclecia upłynie pod znakiem wielkich korporacji gospodarczych (jak General Motors czy Coca Cola), a towarzyszyć jej będzie proces społecznej mcdonaldyzacji. Procesowi temu przypisać można cztery cechy: efektywność, kalkulacyjność, przewidywalność i manipulacyjność. Mechanizmy rządzące fast foodami, oferującymi „śmieciowe żarcie” (junk food) upowszechniły się w niemal wszystkich ważnych instytucjach i zdominowały ich funkcjonowanie. Wszędzie – w przedsiębiorstwie czy uniwersytecie – dokonuje się mniejszej lub większej manipulacji ludźmi, korzystając z zasad marketingu, psychologii i socjotechniki. Wszędzie też stawia się na masowość, mierzy efektywność, przeliczając je na deszcz lub strumyk pieniędzy. Wszędzie główny księgowy jest wielkim kapłanem, a wymogiem jego pracy – możliwość przewidywania i przewidywalność dochodów.

Wróbel i kanarek

Pokusie mcdonaldyzacji niezwykle szybko ulega uniwersytet i szkoła wyższa – czyli instytucje symboliczne dla społeczeństw przemysłowych, świątynie wiedzy, przez lata spokojne centra wartości intelektualnych. Ich główni reprezentanci, profesorowie, od lat zajmują pierwsze, prestiżowe miejsca w rankingach najbardziej cenionych zawodów w Polsce. Tak było zarówno w okresie realnego socjalizmu, jak i w czasach transformacji.

A jednak proces mcdonaldyzacji uniwersytetu staje się faktem. Oto w ciągu ostatniej dekady liczba studentów wzrosła czterokrotnie, a liczne kierunki, zwłaszcza humanistyczne, pozostają w stanie ciągłego obłężenia. W mojej śląskiej Alma Mater naukę pobiera w różnych formach i trybach 40 tys. słuchaczy. Odpowiada to liczbie średniej wielkości miasta. Obok wielkich i ustabilizowanych historycznie uniwersytetów pojawiają się nowe, zarówno na kresach państwa, jak w centrum. Rośnie liczba uczelni niepaństwowych, kształcących dzisiaj 350 tys. osób. Przeżywamy rewolucję aspiracji edukacyjnych: większość rodziców pragnie wyższego wykształcenia dla dzieci.

Wszystkie te zjawiska powinny cieszyć w kraju o niskim poziomie wykształcenia, jego zdeformowanej strukturze, ze skromnym odsetkiem osób z wykształceniem wyższym, a jednocześnie o wysokim poziomie funkcjonalnego analfabetyzmu. Tak jednak nie jest. Czterokrotnemu wzrostowi liczby słuchaczy nie towarzyszy przyrost kadry profesorskiej. W ciągu 10 ostatnich lat, w czasach eksplozji edukacyjnej, kadra wzrosła zaledwie o 7 proc. Przyrost zatrudnienia w pozostałych grupach, zwłaszcza doktorów i doktorantów, był także nieznaczny, choć nieco wyższy.

Jak więc słabo rozbudowana kadra podoła wymaganiom armii studentów? Można powiedzieć, że wykorzystuje i zagospodarowuje ona możliwości nie spożytkowane w okresie socjalizmu i reglamentowanych miejsc w uczelniach państwowych. To jednak tylko częściowa prawda. Dysproporcje kadrowe doprowadzą do słabszej więzi intelektualnej między profesorem i studentem, do rzadszych kontaktów i ich urzeczowienia. Trudno, aby było inaczej, jeśli często pierwszy rok studiów (zwłaszcza zaocznych) liczy ponad tysiąc słuchaczy. Sam odczuwam zanikanie więzi akademickich, protezowanych pocztą elektroniczną, Internetem i światem wirtualnym.

TYGODNIK POWSZECHNY

NR 3 21 STYCZNIA 2001

Co się dzieje z polskimi uczelniami?

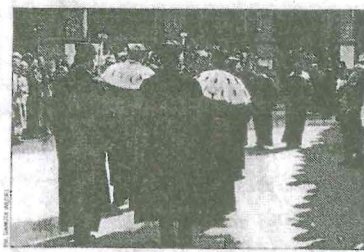
McDonald's na uniwersytecie

MAREK S. SZCZEPAŃSKI

Przed laty zachodni socjolog Georg Ritzer opublikował książkę „McDonaldyzacja społeczeństwa”. Twierdzi w niej, że pierwsza dekada nowego tysiąclecia upłynie pod znakiem wielkich korporacji gospodarczych (jak General Motors czy Coca Cola), a towarzyszyć jej będzie proces społecznej mcdonaldyzacji. Procesowi temu przypisać można cztery cechy: efektywność, kalkulacyjność, przewidywalność i manipulacyjność. Mechanizmy rządzące fast foodami, oferującymi „śmieciowe żarcie” (junk food) upowszechniły się w niemal wszystkich ważnych instytucjach i zdominowały ich funkcjonowanie. Wszędzie – w przedsiębiorstwie czy uniwersytecie – dokonuje się mniejszej lub większej manipulacji ludźmi, korzystając z zasad marketingu, psychologii i socjotechniki. Wszędzie też stawia się na masowość, mierzy efektywność, przeliczając je na deszcz lub strumyk pieniędzy. Wszędzie główny księgowy jest wielkim kapłanem, a wymogiem jego pracy – możliwość przewidywania i przewidywalność dochodów.

WRÓBEL I KANAREK

Pokusie mcdonaldyzacji niezwykle szybko ulega uniwersytet i szkoła wyższa – czyli instytucje symboliczne dla społeczeństw przemysłowych, świątynie wiedzy, przez lata spokojne centra wartości intelektualnych. Ich główni reprezentanci, profesorowie, od lat zajmują pierwsze, prestiżowe miejsca w rankingach najbardziej cenionych zawodów w Polsce. Tak było zarówno w okresie realnego socjalizmu, jak i w czasach transformacji.



zyczący po pięciu latach opozycja jest jako obywatel z tytułem magistra lub ekwiwalentnym. Trzemaśmiem stałoby się wtedy polska wielka szkółka. Niektórzy poproszą: wiesz, że w tej szkole zarabiamy, jest pomieszczenie, a na dyktando, adreś i pracownicy, znowu dobiegają do uniwersyte-
Ale tylko niektórzy spośród najbardziej malowniczych przynajmniej propozycji

W Wyższej Szkole Dziennikarskiej im. Włocławka w Warszawie, jej prorektor podczas konfliktu w uczelni i apelu z ministerstwem edukacji parolował „z bronią w kabinie przystępując do strzału”

rechi i niepełnych uczelni. Odpowiedzi są oczywiste, więc bawcie. Opublikowały w polowie 1997 z raport GUS wykazywał na zakłady nauki wykształceniu z wykształceniem. Staryszymi magistrat zarabiał w tym czasie 144 proc. średnią krajową, absolwent znowelizacji szkół zarabował 90 proc., a pracownik z wykształceniem szkół podstawowych zarabował 83 proc.

Najgłębiej walczyliśmy walczyliśmy z zagrożeniem bezrobociem, gdyż w grupie osób z wykształceniem uniwersyteckim czy politechnicznym jest około czterdzieści (3-5 proc.) z Wykształceniem wyższym także osoby wykazujące niekorzystne tendencje, najgłębiej wyodrębniły się (dużo) z tej grupy, którzy nie są jeszcze z jak prywatnie firmy, rządowej instytucji. A nawet są naszej nauki, którzy nie posiadają wykształcenia odpowiedniego, lepsze nauki i wykształcenie i dawać odpowiednio. Warto podkreślić, że od czasu kiedy wykształcenie stanowił także o atrakcyjności i efektywności – co oznacza Polska i w tym względzie na wykształcenie, wiedzy i inteligencji, przynajmniej parowa.
Kolejna i te korzyści, choćby towarzysząca, to jednak nie są efekty mcdonaldyzacji i erencji. Nie sąga wykształcenie, że z takim na rok wzrosła, będzie liczba bezrobotnych z dyktando, obywateli z rami słabych

Mcdonaldyzacja szkoły wyższej przejawia się w braku proporcji między studentami zaocznymi i stacjonarnymi. Dotacje budżetowe dla uniwersytetów są z góry obliczone na uzupełnienie opłatami, wnoszonymi przez słuchaczy zaocznych. Gdyby nie oni, wiele uczelni musiałoby ogłosić bankructwo. Studium zaocznym, często nadmiernie rozbudowanym z powodów finansowych, towarzyszy podwójny dyskomfort. Teoretycznie w Polsce nauka w publicznych placówkach jest bezpłatna. A rozterki etyczne przeżywają sami nauczający i uniwersyteccy urzędnicy z cenzusem naukowym: nie dość, że płacącym studentom zaocznym oferują gorszy produkt niż nie wnoszącym opłat słuchaczom stacjonarnym, to mają świadomość „paradoksu wróbla i kanarka”. To taki akademicki żart: głosi, że obaj przyjaciele ptasiej fauny ukończyli wprawdzie studia muzyczne, lecz wróbel tylko zaoczne.

Żelazne prawo rury

Masowemu studiowaniu towarzyszy tzw. „żelazne prawo rury”. Do jej wnętrza wchodzi student pierwszego roku, a zazwyczaj po pięciu latach opuszcza ją jako absolwent z tytułem magistra lub ekwiwalentnym. Tymczasem szkole wyższej potrzeba większej selekcji. Niektórzy poprzestać winni na wyższej szkole zawodowej, inni pomaturalnej, a najlepsi, zdolni i pracowici, zaznać dobrodziejstw uniwersytetów. [...]

Do uniwersyteckiej rury za rzadko dostają się przedstawiciele hołubionej niegdyś, a dziś zdegradowanej symbolicznie i ekonomicznie klasy robotniczej oraz chłopskiej. Realna staje się groźba zjawiska, które w socjologicznym żargonie nazywane bywa „reprodukcją struktury społecznej poprzez system oświatowy”: dziecko z rodziny robotniczej prawdopodobnie, choć niekoniecznie, powieli drogę życiową rodziców, syn z rodziny chłopskiej stanie się chłopem lub robotnikiem wiejskim, a dziecko inteligenta – inteligentem.

To błędne koło pozostaje w sprzeczności z ideami państwa obywatelskiego, wyrównywaniem szans, wsparciem finansowym i intelektualnym dla prowincji, która przecież oddalona jest od uniwersytetów i szkół wyższych.

Mcdonaldyzacja uczelni wyższych prowadzi do innych patologii. Coraz częściej mówi się o transakcjach kupna–sprzedaży gotowych prac licencyjnych i magisterskich, wcześniej już obronionych. Nawet w nobliwych murach uniwersyteckich pojawiają się ogłoszenia osób oferujących takie usługi. Tymczasem jedynie staranna i systematyczna praca profesora i promotora z dyplomantem ogranicza, choć nie eliminuje, takich objawów naukowego zepsucia.

Masowość studiowania sprawia, że dyplomy tracą na prestiżu. Stają się dobrem powszechnym, a wysiłek włożony w ich uzyskanie równa się, jak wielu sądzi, zdobyciu przed laty świadectwa maturalnego. Fatalnym cieniem na środowisku akademickim kładą się liczne i haniebne plagiaty, popełniane przez często utytułowanych pracowników nauki, pełniących wysokie stanowiska w uczelnianej hierarchii. [...]

[...] W dorocznym raporcie berlińskiej *Transparency International* (wyspecjalizowanej w międzynarodowych studiach porównawczych nad korupcją) po raz pierwszy obok tradycyjnych grup zagrożenia – posłów i senatorów, samorządowców, policjantów, przedstawiciele służby zdrowia i sądownictwa – w obszarze korupcyjnego ryzyka znaleźli się pracownicy naukowcy z polskich uczelni [...]

Nie wątpię, że większość naukowców pracuje uczciwie i dobrze. Ale masowość studiowania i pokusa mcdonaldyzacji sprzyjają zjawiskom niezgodnym z ideą *universitas*. [...]

Falowanie i spadanie

Pisząc o uniwersytecie, trudno pominąć światowe rankingi, ilustrujące udział poszczególnych krajów w badaniach i publikacjach naukowych. Ilość i jakość publikacji odzwierciedla (choć nie w pełni) nie tylko stan badań, ale także potencjalny zakres wdrożeń i rozwiązań praktycznych. Ilustruje także postępy akademickiej mcdonaldyzacji – lub przeciwnie, dowodzi dostojeństwa szkoły wyższej. Wedle rankingu Instytutu Informacji Naukowej (ISI) w Filadelfii, udział Polski w światowym rynku publikacji naukowych stale się zmniejsza. [...] Według Światowej Organizacji Własności Intelektualnej (OPMI) na świecie powstaje rocznie ok. 1,6 miliona wynalazków. Ponad połowa z nich przypada na Japonię, USA, Niemcy, Wielką Brytanię i Francję. Polska z 2407 wynalazkami zajmuje odległą lokatę w tym rankingu, nieadekwatną i do liczby ludności, i do kadry naukowo-badawczej. [...] To kolejny dowód mizerii rodzimej nauki – i powolnej, choć widocznej jej degradacji.

Uczyć się, aby żyć

W tej sytuacji konieczne więc jest pytanie o przyczyny takiego obłężenia publicznych i niepublicznych uczelni. Odpowiedzi są oczywiste, wręcz banalne. Opublikowany w połowie 1997 r. raport GUS wskazywał

na związku między wykształceniem a wynagrodzeniem. [...]Najlepiej wykształceni wciąż nie są zagrożeni bezrobociem, gdyż grupie osób z cenzusem uniwersyteckim czy politechnicznym jest ono nieznaczne (3–5 proc.) Wykształcenie łagodzi także indywidualne koszty transformacji: najlepiej wyedukowani żyją dłużej, rzadziej ulegają depresjom, a ich prywatne firmy rzadziej bankrutują. A nawet są mniej narażeni na otyłość, bo posiadają wyższą świadomość zdrowotną, lepsze nawyki żywieniowe i aktywniej odpoczywają. Warto podkreślić, że zdaniem kobiet wykształcenie stanowi także o atrakcyjności mężczyzny [...].

Jednak i te korzystne cechy towarzyszące edukacji ulegać będą mcdonaldyzacji i erozji. Nie ulega wątpliwości, że z roku na rok wzrastać będzie liczba bezrobotnych z dyplomem, choćby z racji słabych związków profilu edukacyjnego szkół wyższych z lokalnym czy regionalnym rynkiem pracy. Bo ile potrzeba osób z nadwyżkowymi dyplomami kierunków pedagogicznych – i to w warunkach krachu demograficznego, nasycenia szkół pedagogami i braku nisz rynkowych dla absolwentów takich studiów?

Podobny los spotkać może absolwentów uczelni kształcących wąskoprofilowo i wycinkowo. Uniwersytet winien dawać słuchaczom przede wszystkim giętkość umysłu, umiejętność dostosowywania się do rynku pracy [...] Fortuny bowiem rodzą się w umysłach ludzi, a intelektualna elastyczność sprzyja powodzeniu. Ułatwia ją także kooperacja międzynarodowa, kontakty z uczelniami zagranicznymi czy postępowanie akredytacyjne, umożliwiające nagradzanie najlepszych instytutów znakiem najwyższej jakości dydaktycznej.

Dostojeństwo Uniwersytetu

„Ilekróć wymawiam wyraz «Uniwersytet», czynię to – przyznaję – z pewnym namaszczeniem – wyznał w 1932 r. Kazimierz Twardowski. – *Zadaniem Uniwersytetu jest zdobywanie prawd i prawdopodobieństw naukowych oraz krzewienie umiejętności ich dochodzenia. Rdzeniem i jądrem pracy uniwersyteckiej jest tedy twórczość naukowa zarówno pod względem merytorycznym, jak pod względem metodycznym. Ciąży na Uniwersytecie obowiązek odkrywania prawd i prawdopodobieństw naukowych oraz doskonalenie i szerzenie sposobów, które je odkrywać pozwalają. Z tych wysiłków wyrasta gmach wiedzy naukowej*” („O dostojeństwie uniwersytetu”, Poznań 1932).

Słowa prof. Twardowskiego warto przypomnieć w czasach postępującej mcdonaldyzacji uniwersytetu. Konieczna staje się dyskusja nad zasadami jego finansowania, rekrutacją studentów, rozwojem kadry, zwłaszcza profesury, ale także doktorantów i adiunktów. Nie uniknie się rozmowy o sposobach finansowania badań naukowych, międzynarodowej współpracy czy rozbudowie infrastruktury. Sytuacji nie zmieni postulowane (zwłaszcza w grupie młodszych pracowników) zniesienie habilitacji i zachowanie tylko jednego stopnia naukowego: doktora. Można wprowadzić w ten sposób mechanicznie pomnożyć profesurę, ale to pomysł rodem z McDonalds’a. Jednak Mcprofesor to zupełnie inna jakość, aniżeli tytuł zdobyty wieloletnią pracą badawczą, talentem i inteligencją.

* * *

Rzeczpospolita 16–17 grudnia 2000 r.: *Habilitacja bez polskiego sita* (autor Jerzy Sadecki)

Czy można mieć trzy odrzucone habilitacje i mimo to zostać w Polsce doktorem habilitowanym? Można. Trzeba tylko wybrać się za wschodnią granicę i całkiem legalnie przeprowadzić przewód habilitacyjny. A potem śmiać się w nos rodzimej komisji centralnej, która ma stać na straży przyzwoitego poziomu nauki.

Taką drogę znalazł Kazimierz M. Czarnecki. Nie tylko znalazł, ale wskazał ją publicznie innym – w swojej książce, która ukazała się na zlecenie Górnośląskiej Wyższej Szkoły w Mysłowicach, gdzie autor jest profesorem i prorektorem. Z zamieszczonej tam notatki każdy może się dowiedzieć, że Kazimierz M. Czarnecki trzy razy obronił prace habilitacyjne: z psychologii na Akademii Nauk Społecznych (przy KC PZPR) w 1975 roku, z socjologii na tej samej uczelni w 1988 roku i z pedagogiki (dydaktyki) na Uniwersytecie Adama Mickiewicza w Poznaniu w 1997 roku. Jednak za każdym razem uchwały rad wydziałów o nadaniu stopnia doktora habilitowanego nie były zatwierdzane przez Centralną Komisję do spraw Tytułu Naukowego i Stopni Naukowych (wcześniej: Centralną Komisję Kwalifikacyjną), która sprawuje kontrolę nad prawidłowością uzyskiwania oraz jakością stopni i tytułów naukowych. Nie pomogło odwoływanie się od decyzji komisji i skarga do Naczelnego Sądu Administracyjnego.

„W tej sytuacji Kazimierz M. Czarnecki został zmuszony przez naiwnych uczonych polskich, głównie psychologów i pedagogów, do habilitowania się za granicą ojczystego kraju” – czytamy w książce prorektora górnośląskiej uczelni. Stopień doktora habilitowanego nauk psychologicznych Kazimierz M. Czarnecki uzyskał dopiero w 1999 roku na Akademii Pedagogicznych Nauk Ukrainy w Kijowie, za akceptacją ukraińskiej Wyższej Atestacyjnej Komisji. [...]

Dr Jacek Przybylski, pracownik naukowy na Wydziale Budownictwa Politechniki Zielonogórskiej, w 1989 roku obronił pracę habilitacyjną na Politechnice Wrocławskiej. Ale w ówczesnej Centralnej Komisji Kwalifikacyjnej w Warszawie dostałem, jako superrecenzenta, człowieka zupełnie spoza branży, bo elektryka.[...]Opinia była więc negatywna – wspomina Jacek Przybylski. Mówi, że pisał odwołania, popierała go rada wydziału, dziekan, rektor. CKK nie zatwierdziła jednak habilitacji.

Nie mogąc sforsować formalnej przeszkody [...] Przybylski szukał możliwości habilitowania się za granicą.[...] Najbardziej naukowo podeszli do tego w Mińsku, w Białoruskiej Akademii Politechnicznej.[...] Chociaż języka rosyjskiego nie znam rewelacyjnie, przeszedłem jednogłośnie – wspomina Przybylski.[...]

– Zagranicznych habilitacji próżno szukać na dużych, porządnym uczelniach jak Akademia Górniczo-Hutnicza czy Uniwersytet Jagielloński. To problem, nie jedyny zresztą, małych i młodych uczelni, które mają deficyt kadrowy – uważa prof. Mirosław Handke, były minister edukacji narodowej.

Człowiek z habilitacją, czyli samodzielny pracownik naukowy, to dzisiaj skarb. O niego zabiegają zarówno publiczne nieduże szkoły wyższe, jak i prywatne uczelnie. Liczba samodzielnych pracowników jest m.in. jednym ze składników algorytmu, według którego przyznaje się dotacje, wpływa też na wydawanie zezwoleń do prowadzenia studiów zaocznych.

– Zdarzają się przypadki, że za granicą pisane są prace z pogranicza różnych dyscyplin naukowych, które trudne są do zaakceptowania przez polskie uczelnie i Centralną Komisję. Na ogół nie robi się u nas habilitacji z dydaktyki poszczególnych nauk, tymczasem za wschodnią granicą nie ma z tym problemu. Szczególnie zainteresowanie takimi „dydaktycznymi” doktoratami i habilitacjami wykazują niektóre polskie akademie pedagogiczne i akademie wychowania fizycznego – zauważa wiceminister edukacji prof. Jerzy Zdrada.

Nielicznych naukowców wysyła na wschód samo Ministerstwo Edukacji Narodowej, ale mocno przy tym kręci nosem. W ostatnich pięciu latach zgodę na odbycie stażu habilitacyjnego na Ukrainie resort wydał tylko 17 osobom, wyposażając je w niewielkie stypendia. – Uważamy, że polscy naukowcy mają możliwości habilitowania się w kraju. Pozytywnie rozpatrujemy tylko te wnioski, w których dołączone są opinie dwóch samodzielnych pracowników naukowych, potwierdzające, że przeprowadzenie przewodu habilitacyjnego w Polsce może być trudne lub wręcz niemożliwe – informuje dr Bogusław Szymański, dyrektor Biura Uznanalności Wykształcenia i Wymiany Międzynarodowej w Ministerstwie Edukacji Narodowej.

Ile osób wysyłają po habilitację same uczelnie, tego nikt nie wie. Dyrektor Szymański sądzi, że takich habilitacji zagranicznych może być robionych rocznie kilkanaście.

[...] W Wyższej Szkole Pedagogicznej w Rzeszowie pracuje co najmniej dziesięciu naukowców, którzy w ostatnich latach habilitowali się za granicą, głównie w Uczelniach Ukrainy i Rosji. [...] Na Politechnice Rzeszowskiej w ostatnich dziesięciu latach jedenaście osób zrobiło habilitację na wschodzie, głównie w Politechnice Lwowskiej i Kijowskiej.[...] Naukowcy z białostockich uczelni habilitują się i doktoryzują we Lwowie, w Kijowie, Mińsku i Sankt Petersburgu. [...] Ale na wschodzie zdobywają habilitacje nie tylko naukowcy z przygranicznych województw: podkarpackiego, lubelskiego i podlaskiego. Jak udało nam się ustalić, jeździ się po nie na wschód także ze Śląska, Opola, Częstochowy, Piotrkowa Trybunalskiego, Zielonej Góry. Szesciu doktorów z Uniwersytetu Szczecińskiego bądź już uzyskało stopień, bądź jest w trakcie przewodu habilitacyjnego w Kijowie, Mińsku i Sankt Petersburgu.. [...]

Na Białorusi uzyskanie doktoratu czy habilitacji kosztuje od 1,5 do 2 tysięcy dolarów. Połowę tej kwoty biorą recenzenci, reszta to różne opłaty administracyjne. Za samą obronę trzeba zapłacić 350 dolarów – informuje szef jednej z białoruskich organizacji, która pomaga polskim naukowcom w zorientowaniu się w tutejszym rynku nauki.

Niektórzy idą na łatwiznę i przywożą ze Wschodu tytuły, których nikt u nas nie weryfikuje

Habilitacja bez polskiego sita

JERZY SADECKI

Czy można mieć trzy odrzucone habilitacje i mimo to zostać w Polsce doktorem habilitowanym? Można. Trzeba tylko wybrać się za wschodnią granicę i całkiem legalnie przeprowadzić tam przewód habilitacyjny. A potem śmiać się w nos rodzimej komisji centralnej, która ma stać na straży przyzwoitego poziomu polskiej nauki.

Taką drogę znalazł Kazimierz M. Czarnecki. Nie tylko znalazł, ale wskazał ją publicznie innym – w



Najwyższego Komitetu Atestacyjnego Republiki Białorusi.

Problem małych uczelni

– Zagranicznych habilitacji próżno szukać na dużych, porządnym uczelniach jak Akademia Górniczo-Hutnicza czy Uniwersytet Jagielloński. To problem, nie jedyny zresztą, małych i młodych uczelni, które mają deficyt kadrowy – uważa prof. Mirosław

stochowy, Piotrkowa Trybunalskiego, Zielonej Góry Szesciu doktorów z Uniwersytetu Szczecińskiego bądź już uzyskało stopień, bądź jest w trakcie przewodu habilitacyjnego w Kijowie, Mińsku i Sankt Petersburgu.

Niektórzy jeżdżą też do Słowacji, ale z tym jest pewien kłopot, bo tamtejszy stopień docenta nieadekwatnie odpowiada naszemu doktorowi habilitowanemu. W tej sprawie toczą się negocjacje między resortami edukacji obu krajów.

Placi pani 10 tysięcy dolarów, a my już zajmujemy się napisaniem pracy i jej obroną. To nie żart, dwóch naukowców zagranicznych już tak się u nas habilitowało. Ale na razie nie byli to Polacy – taką konkretną ofertę otrzymała w Mińsku reporterka „Rzeczpospolitej”.

[...] W środowisku naukowym opinie o stopniach zdobytych za wschodnią granicą są niejednoznaczne. Na Uczelni dobrze się znamy i wiemy, na co każdego stać, jaki ma dorobek. To prawda, że niektórzy idą na łatwiznę i przywożą ze wschodu tytuły, których nikt u nas nie weryfikuje – mówi jeden z naukowców z Rzeszowa. Inni przestrzegają przed rozdzielaniem pochopnych i niesprawiedliwych etykietek. Podawane są przykłady ludzi o znacznym dorobku, którzy habilitowali się na wschodzie.

Nie można generalizować, że stopień naukowy uzyskany na Ukrainie jest czymś gorszym. Ja nie spotkałem się z jakąś szemraną hibilitacją zrobioną z kapelusza – twierdzi Leonard Ziemiański, prorektor Politechniki Rzeszowskiej.

W mojej specjalności, matematyce, nie zetknąłem się z przypadkami, które budzą zastrzeżenia. Ale są dziedziny nauki, w których pojawiają się poważne wątpliwości, czy uzyskany za granicą stopień lub tytuł odpowiada naszym standardom. Problem uważamy za ważny, ale mamy za mało danych, żeby zająć jakieś stanowisko w tej kwestii – mówi prof. Andrzej Pelczar, przewodniczący Rady Głównej Szkolnictwa Wyższego.

Nie są to tylko nasze wątpliwości. Także strona ukraińska zaproponowała pewne posunięcia, które mają zapobiec broniению prac wątpliwej jakości czy też wcześniej odrzuconych w Polsce – podkreśla dyrektor Szymański.

Sprawa dotyczy jednak umów międzynarodowych, które pozwalają automatycznie uznawać w Polsce stopnie naukowe. Przepisy te pochodzą z czasów, gdy Polska należała do obozu komunistycznego i nadal obowiązują zarówno u nas, jak i w większości dawnych „demoludów”. Wypowiedzenie np. konwencji praskiej w 1972 roku może spowodować liczne komplikacje. Na przykład uderzyć w grupę naukowców polskiego pochodzenia, którzy zdobywają tytuły i stopnie w Polsce, a na zasadzie wzajemności mogą posługiwać się nimi w swoich krajach.

W ministerstwie twierdzą, że lepiej byłoby podpisać z sąsiadami nowe umowy dwustronne, w których bardziej precyzyjnie określi się wymagania i zasady zdobywania stopni. Kiedy to nastąpi, nie wiadomo, bo rozmowy toczą się niemrawo lub wcale. [...]

* * *

Trybuna Śląska z 3 listopada 2000; *Dyplom dyplomowi nierówny*

Prezes Naczelnej Rady Lekarskiej Krzysztof Madej poinformował, że wystąpił do Ministra spraw zagranicznych Władysława Bartoszewskiego o analizę i ewentualnie ograniczenie Konwencji Praskiej z 1972 roku. Konwencja ta przewiduje uznawanie za równorzędne z uzyskanymi w Polsce dokumentów ukończenia wyższych uczelni medycznych w krajach byłego Związku Radzieckiego, Wietnamie, Mongolii, Bułgarii, Rumunii i na Kubie.

Dochodzi do paradoksu polegającego na tym, że cudzoziemiec z dyplomem renomowanej uczelni zachodniej musi swój dyplom nostryfikować, zaś obywatel byłego Związku Radzieckiego swój dyplom ma uznawany niejako za „automat” – powiedział Madej.

Uznanie dyplomu ukończenia uczelni medycznej nie jest równoznaczne z prawem wykonywania zawodu lekarza. Prawo to nadaje Izba Lekarska i ubiegający się o nie musi spełniać określone kryteria (m.in. dyplom ukończenia uczelni medycznej, zdanie egzaminu z języka polskiego). – Jeśli wszystkie kryteria są

Płatek
z dnia 3 listopada 2000

8

Zgodnie z Konwencją Praską z 1972 roku
**dyplom uzyskany w innych krajach byłego bloku
socjalistycznego jest nadal równoważny
z dyplomem uzyskanym na polskiej uczelni.**
To bardzo źle – ocenia Naczelna Rada Lekarska.

Lekarze: trzeba zmienić Konwencję Praską

Dyplom dyplomowi nierówny

Prezes Naczelnej Rady Lekarskiej Krzysztof Madej poinformował, że wystąpił do Ministra spraw zagranicznych Władysława Bartoszewskiego o analizę i ewentualnie ograniczenie Konwencji Praskiej z 1972 roku. Konwencja ta przewiduje uznawanie za równorzędne z uzyskanymi w Polsce dokumentów ukończenia wyższych uczelni medycznych w krajach byłego Związku Radzieckiego, Wietnamie, Mongolii, Bułgarii, Rumunii i na Kubie.

– Dochodzi do paradoksu polegającego na tym, że cudzoziemiec z dyplomem renomowanej uczelni zachodniej musi swój dyplom nostryfikować, zaś obywatel byłego Związku Radzieckiego swój dy-

plom ma uznawany niejako „automat” – powiedział Madej.

Uznanie dyplomu ukończenia uczelni medycznej nie jest równoznaczne z uzyskaniem prawa wykonywania zawodu lekarza. Prawo to nadaje Izba Lekarska i ubiegający się o nie musi spełniać określone kryteria (m.in. dyplom ukończenia uczelni medycznej, zdanie egzaminu z języka polskiego). – Jeśli wszystkie kryteria są

W tym roku egzamin z polskiego złożyło 55 osób, w tym ok. 40 z krajów byłego bloku socjalistycznego.

Według Madeja, o prawo wykonywania zawodu ubiegają się w uk. roku ponad 100 osób z zagranicy uzyskało je kilkadziesiąt. Zastrzegł, że Naczelna Izba Lekarska nie posiada szczegółowych danych na ten temat, ponieważ prawo nadaje oddzielnie Izba Lekarska, a podane przez niego liczby są „grubymi szacunkami”.

– Zbyt duże różnice programowe, jak również merytoryczna zawartość programów kształcenia przyszłych lekarzy nie upoważniają do twierdzenia, że wiedza medyczna absolwentów wyższych uczelni byłego bloku państw-sygnatariuszy jest równorzędna tej, którą uzyskują absolwenci polskich uczelni medycznych. (...)

Wydaje się celowe ograniczenie możliwości udzielania świadectw zdrowotnych przez lekarzy cudzoziemców o niedostatecznym poziomie wykształcenia – napisał Madej w piśmie do Bartoszewskiego.

Naczelna Rada Lekarska wystąpiła ponadto do ministra sprawiedliwości Lecha Kaczyńskiego, aby w rozporządzeniu do ustawy o Krajowym Rejestrze Sądowym dobrać rozdziałami terminologicznego podziałów gospodarczych dotychczasowej rejestracji – tak by terminy „lekarz, medycyna, klinika” nie były używane w odniesieniu do działalności określonej jako „medycyna nielaboratoryjalna, alternatywna czy naturalna” w sw

spełnione, Izba Lekarska musi przyznać prawo wykonywania zawodu – mówiła rzeczniczka NIL Ewa Gwiazdowicz.

W tym roku egzamin z języka polskiego złożyło 55 osób, w tym ok. 40 z krajów byłego bloku socjalistycznego.

Według Madeja o prawo wykonywania zawodu ubiegało się w ub. roku ponad 100 osób zza granicy, uzyskało je kilkadziesiąt. Zastrzegł, że Naczelna Izba Lekarska nie posiada szczegółowych danych na ten temat, ponieważ prawo nadają okręgowe izby lekarskie, a podane przez niego liczby są „grubymi szacunkami”.

– Zbyt duże różnice programowe, jak również merytoryczna zawartość programów kształcenia przyszłych lekarzy nie upoważnia do twierdzenia, że wiedza medyczna absolwentów wyższych uczelni większości państw-sygnatariuszy jest równorzędna tej, którą uzyskują absolwenci polskich uczelni medycznych. [...]

O TYM I O OWYM

emaus
KZA

Katolicki Związek Akademicki „Emaus”
ul. Akademicka 5 pok. 7
42-218 Częstochowa

Na ręce Prorektor ds. Nauczania i Wychowania dr Grażyny Pietruszewskiej-Kobieli wpłynęła 20 grudnia 2000 roku informacja, iż w dniu 16.11.2000 na zebraniu Katolickiego Związku Akademickiego „Emaus”, prezesem którego jest Marcin Skóra, powołano Studencki Klub Honorowych Dawców Krwi Polskiego Czerwonego Krzyża. Prezesem Klubu, działającego przy Katolickim Związku Akademickim „Emaus”, jest członek tego klubu Grzegorz Mostowski, student Politechniki Częstochowskiej Wydziału Inżynierii i Ochrony Środowiska. Studencki Klub Honorowych Dawców Krwi mieści się w siedzibie KZA „Emaus” przy ulicy Akademickiej 5/7 w Częstochowie.

Antoni Rogulski powiedział: „Z każdego punktu widzenia krew nie powinna podlegać inflacji” (Joachim Glensk, *Wielka Encyklopedia Aforyzmów*, s. 247). My zaś cieszymy się, że wśród naszej studenckiej młodzieży nie uległa dewaluacji idea dzielenia się najcenniejszym darem – własną krwią.

* * *

W sali „Cezareum” Biblioteki Śląskiej odbyło się spotkanie Kapituły Drugiej Edycji Śląskiego Wawrzynu Literackiego. Podczas spotkania dyskutowano nad nowym regulaminem nominacji książek do nagrody Śląskiego Wawrzynu Literackiego. Pewnie nie odnotowywalibyśmy kronikarsko tego spotkania, niezależnie od znaczenia tej dyskusji dla członków Klubu Dobrej Książki, gdyby nie fakt, że w składzie Kapituły jest dr Elżbieta Hurnik z Instytutu Filologii Polskiej, w towarzystwie znakomitych osób. Przypomnijmy obecny skład Kapituły: Ernest Bryll, Elżbieta Hurnik, Tadeusz Kijonka, Marian Kisiel, Jan Malicki, Feliks Netz, Dariusz Nowacki, Ireneusz Opacki (Przewodniczący Kapituły), Włodzimierz Paźniewski, Aleksandra Pethe (sekretarz), Maciej Szczawiński, Anna Węgrzyniak, Olga Tokarczuk.

* * *

Sentyment do Lwowa tkwi w wielu z nas. Nie będziemy tu przedstawiać przyczyn owego sentymentu – pozostawimy te dociekania historykom i archiwom rodzinnym. Z kronikarskiej powinności przypominamy, iż pracownik Zakładu Kultury Fizycznej mgr Waław Baczyński jest Prezesem Towarzystwa Miłośników Lwowa i Kresów Południowo-Wschodnich w Częstochowie. (Częstochowski Oddział ma swą siedzibę przy ul. Nowowiejskiego 3.) Pewnie przez te uczelniane koneksje Redakcja otrzymała zaproszenie od Zarządu Towarzystwa na otwarcie – w dniu 24 października, w Muzeum Częstochowskim – wystawy pt. „Tam, gdzie lwowskie śpią Orłęta...” Otwarcia dokonał członek Zarządu doc. dr Sławomir Wilk. Nie zacytujemy Jego „słowa wstępnego”, jedynie motto zaczerpnięte z zaproszenia: Mortui Sunt ut Liberi Vivamus (Oni umarli, abyśmy żyli wolni).

* * *

* * *

Krótko przed Wigilią, 18 grudnia 2000 roku, zainteresowani „wigilijnym niebem nad Częstochową” mogli wysłuchać odczytu, bogato ilustrowanego symulacją nieba, który wygłosił dr Bogdan Wszolek z Instytutu Fizyki.

* * *

Ogólnopolska konferencja naukowa na temat: „Miejsce i rola praktyk pedagogicznych w przygotowaniu nauczycieli dla zreformowanej szkoły” skupiła specjalistów z całej Polski w Krakowie w dniach 5–7 grudnia 2000 roku. Konferencję zorganizował Wydział Pedagogiczny i Centralny Ośrodek Metodyczny Studiów Nauczycielskich Akademii Pedagogicznej im. Komisji Edukacji Narodowej w Krakowie. W programie doliczyliśmy się 85 wystąpień w ramach sesji plenarnych i sesji sześciu sekcji. Z naszej Uczelni referaty zaprezentowało dwóch doświadczonych metodyków: dr Bronisława Kulka z Instytutu Filologii Polskiej i dr Andrzej Wasiak z Instytutu Filozoficzno-Historycznego.

Student prorodzinny

Pięć lat minęło jak z bicza strzelił,
Nie obronił pracy, choć w ojca się wcielił

Dobra rada

Brak ci na leki?
Omijaj apteki.

Szara eminencja

Choć ukryty w drugim szeregu,
wszystkim sprawom nadaje biegu

Polemiści

Zwykle ochoczo stawają w szranki
stosując perory i połajanki

Nie ma zgody mocium panie...

Przekazywali sobie znak pokoju
choć nie przerwali z sobą boju

Zbigniew Grzędzielski

DOKUMENTY

Zgodnie z przyjętą formułą odnotowujemy ważne zarządzenia i komunikaty. Niektóre – o wąskim zasięgu zainteresowanych – tylko sygnalnie, pewne w pełnym brzmieniu.

Zarządzenie wewnętrzne R-0210/72/2000 Rektora Wyższej Szkoły Pedagogicznej w Częstochowie z dnia 9.11.2000 r. w sprawie odpłatności za zajęcia dydaktyczne na studiach podyplomowych „Nauczania blokowego przedmiotu przyroda w klasach IV-V” (realizacja projektu edukacyjnego).

Zarządzenie wewnętrzne R-0210/73/2000 Rektora Wyższej Szkoły Pedagogicznej w Częstochowie z dnia 13.12.2000 r. w sprawie odpłatności za zajęcia dydaktyczne na studiach podyplomowych: (realizacja projektu edukacyjnego)

Zarządzenie wewnętrzne R-0210/74/2000 Rektora Wyższej Szkoły Pedagogicznej w Częstochowie z dnia 13.12.2000 r. w sprawie wynagrodzenia nauczycieli akademickich za realizację zajęć na studiach podyplomowych: „Przedsiębiorczość” (realizacja projektu edukacyjnego).

Zarządzenie wewnętrzne R-0210/1/2001

**Rektora Wyższej Szkoły Pedagogicznej w Częstochowie z dnia 09.01.2001 roku w sprawie:
użytkowania oprogramowania na stanowiskach komputerowych w Uczelni**

Na podstawie art. 49 ust.2 ustawy z dnia 12.09.1990 r. o szkolnictwie wyższym (Dz.U. nr 65 poz. 385), zarządzam, co następuje:

§ 1

Na wszystkich stanowiskach komputerowych (terminale, komputery PC, serwery) w Wyższej Szkole Pedagogicznej w Częstochowie dopuszcza się użytkowanie wyłącznie legalnego oprogramowania, posiadającego stosowne licencje – za wyjątkiem programów, które do legalnego użytkowania nie wymagają licencji, tj. tzw.: shareware, freeware, programy demonstracyjne, etc.

§ 2

Osoby, którym została powierzona odpowiedzialność za dany sprzęt komputerowy, zobowiązane są do nadzoru nad przestrzeganiem postanowień § 1.

§ 3

Zarządzenie wchodzi w życie z dniem podpisania.

* * *

**Komunikat Dyrektora Administracyjnego Wyższej Szkoły Pedagogicznej
w Częstochowie nr RA-0212/1/2001 z dnia 2 stycznia 2001r. w sprawie
pracy w godzinach nadliczbowych pracowników nie będących nauczycielami akademickimi**

1. Działając na podstawie § 76 Statutu Wyższej Szkoły Pedagogicznej w Częstochowie wprowadzam z dniem 2 stycznia 2001 r. obowiązek udokumentowania polecenia i rozliczenia pracy w godzinach nadliczbowych na drukach stanowiących załącznik nr 1 i nr 2 do niniejszego Komunikatu (obowiązek udokumentowania polecenia pracy w godzinach nadliczbowych na druku stanowiącym załącznik nr 1 nie dotyczy prowadzenia „akcji ratowniczej”).

2. Po wykonaniu prac objętych „poleceniem pracy w godzinach nadliczbowych” wypełnione i zaakceptowane druki stanowiące załączniki nr 1 i nr 2 należy przekazać poprzez Kancelarię Ogólną do:
 - Działu Płac o ile pracownik na swój wniosek nie otrzymał czasu wolnego za przeprowadzone godziny nadliczbowe,
 - Działu Spraw Pracowniczych w odniesieniu do pracowników administracji centralnej,
 - Jednostki organizacyjnej prowadzącej ewidencję czasu pracy, w odniesieniu do pozostałych pracowników nie będących nauczycielami akademickimi.
3. Proszę o zapoznanie się z treścią „informacji” zawartej w załączniku nr 3 do niniejszego Komunikatu.

Załącznik 1 i 2 stanowią formularze, do których muszą sięgnąć zainteresowani. Uznaliśmy za niecelowe publikowanie ich na łamach pisma. Natomiast treść załącznika nr 3 postanowiliśmy odnotować.

Załącznik nr 3

Informacja dotycząca pracy w godzinach nadliczbowych

1. Pracą w godzinach nadliczbowych jest praca wykonywana ponad normy czasu pracy, ustalone dla poszczególnych grup pracowniczych Uczelni zgodnie z przepisami kodeksu pracy i ustawy z dnia 12.09.1990r. o szkolnictwie wyższym. Czas pracy pracowników nie będących nauczycielami akademickimi wynosi 40 godzin tygodniowo z wyjątkiem pracowników zatrudnionych na stanowiskach robotniczych i obsługi, których tygodniowy czas pracy wynosi 42 godziny. W grupie pracowników bibliotecznych zatrudnionych na stanowiskach kustosza bibliotecznego lub starszego bibliotekarza tygodniowy czas pracy wynosi 36 godzin. Jednak w każdym przypadku dobową normę czasu pracy nie może przekroczyć 8 godzin.
2. Zgodnie z art. 133 § 1 k.p. praca w godzinach nadliczbowych jest dopuszczalna tylko w razie:
 - konieczności prowadzenia akcji ratowniczej dla ochrony życia lub zdrowia albo dla ochrony mienia lub usunięcia awarii,
 - szczególnych potrzeb pracodawcy.

W przypadku akcji ratowniczej lub usuwania awarii przepisy nie przewidują żadnych limitów. Dlatego też godziny przepracowane w związku z akcją ratowniczą czy awarią nie wlicza się do limitu godzin nadliczbowych. Wyłączenie to nie dotyczy, gdy usuwanie awarii należy do normalnego zakresu działania danej jednostki organizacyjnej.

Natomiast stosownie do art. 133 § 2 k.p. liczba godzin nadliczbowych przepracowanych ze względu na szczególne potrzeby pracodawcy nie może przekroczyć dla poszczególnego pracownika 4 godzin na dobę i 150 godzin w roku kalendarzowym.

Do tego limitu wlicza się wszystkie godziny przepracowane ponad normy czasu pracy bez względu na to czy przypadły w dzień roboczy, dodatkowy dzień wolny od pracy, czy niedzielę lub święto. Limit ten obciąża każda godzina nadliczbowa niezależnie od tego ponad jaką normę została przepracowana, o ile praca ta nie została spowodowana prowadzeniem akcji ratowniczej lub usuwaniem awarii. Również sposób kompensaty za pracę nadliczbową nie ma znaczenia przy wliczaniu tych godzin do omawianego limitu. Jeżeli zatem – stosownie do art. 143 k.p. – za czas przepracowany ponad normę dobową pracownik na swój wniosek otrzymał czas wolny, to i tak godziny przepracowane ponad normę są wliczane do limitu. Dopuszczalną liczbę godzin pracy nadliczbowej z uwagi na szczególne potrzeby pracodawcy stosuje się do wszystkich pracowników bez względu na obowiązujący ich system czy rozkład czasu pracy.
3. Przepisy określające limit godzin nadliczbowych mają jedynie charakter norm ochronnych.

Obowiązkiem pracodawcy jest takie zorganizowanie pracy, aby pracownik mógł ją wykonywać w normalnym czasie pracy.

Praca w godzinach nadliczbowych z tytułu szczególnych potrzeb może być zlecona jedynie w trudnych do przewidzenia, incydentalnych sytuacjach. Warunek ustawowy, że mają to być szczególne potrzeby oznacza, że praca w godzinach nadliczbowych nie może stać się zwykłą praktyką w Uczelni. Praca w godzinach nadliczbowych nie może być stałym systemem pracy stosowanym na skutek wadliwej organizacji pracy. Podstawowe zadania Uczelni powinny być wykonywane w normalnym czasie pracy. Dlatego też harmonogramy poszczególnych grup pracowniczych nie mogą zakładać pracy w godzinach nadliczbowych, gdyż byłoby to niezgodne z przepisami o czasie pracy.

4. O tym czy w konkretnej sytuacji zachodzą szczególnie ważne potrzeby decyduje pracodawca, a w jego imieniu w granicach swoich kompetencji i podległości określonej w strukturze organizacyjnej Uczelni: Prorektorzy, Dziekani i Dyrektor Administracyjny. Oznacza to, że każdorazowo „bezpośredni przełożony” musi uzyskać zgodę Rektora, Prorektora, Dziekana lub Dyrektora Administracyjnego na wydanie polecenia pracy w godzinach nadliczbowych przez podległych pracowników.

Wynagrodzenie za pracę wykonywaną w godzinach nadliczbowych jest składnikiem osobowego funduszu płac co w warunkach Uczelni oznacza, że zaliczane jest do „wydatków centralnych”. Ponieważ obowiązujące w Uczelni „Zasady realizacji wydatków budżetu ...” nie dają Dziekanom uprawnień do dysponowania osobowym funduszem płac, polecenie pracy w godzinach nadliczbowych przez pracowników zatrudnionych na Wydziałach musi zostać zatwierdzone przez:

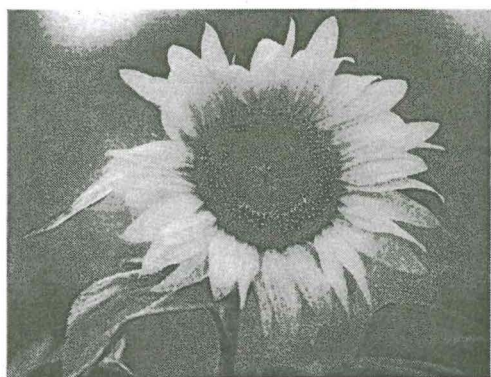
- Prorektora ds. Nauki w odniesieniu do pracowników naukowo-technicznych i inżynieryjno-technicznych,
- Dyrektora Administracyjnego w odniesieniu do pracowników ekonomiczno-administracyjnych i obsługi.

* * *

Komunikat Dyrektora Administracyjnego Wyższej Szkoły Pedagogicznej w Częstochowie nr RA-0212/8/2000 z dnia 22 listopada 2000r. w sprawie „umów-zlecenia” i „umów o dzieło” zawieranych z pracownikami nie będącymi nauczycielami akademickimi

Działając na podstawie § 76 Statutu Wyższej Szkoły Pedagogicznej w Częstochowie wprowadzam z dniem 1 grudnia 2000r. „oświadczenie – dodatkowe uzasadnienie zleceniodawcy” jako obowiązujący załącznik do druku „umowa-zlecenie” i „umowa o dzieło”.

„Oświadczenie – dodatkowe uzasadnienie zleceniodawcy” wypełniają kierownicy jednostek organizacyjnych Uczelni (bezpośredni przełożeni) przed przedstawieniem do akceptacji „umowy” osobie funkcyjnej upoważnionej do zawierania „umów-zlecenia” i „umów o dzieło” z pracownikami nie będącymi nauczycielami akademickimi.



*Z okazji zbliżającego się Dnia Kobiet
wszystkim naszym Czytelniczkom
samych słonecznych dni*

życzy

Rektor i Redakcja

*Czekamy na wypowiedzi, sugestie, materiały.
Zastrzegamy sobie prawo skracania i adiustacji tekstów.
Czytelniku, opinii autorów nie należy identyfikować ze stanowiskiem Kierownictwa
Wyższej Szkoły Pedagogicznej ani poglądami Redakcji.*

Pismo *Res Academicae* wydaje Wyższa Szkoła Pedagogiczna w Częstochowie za zgodą JM Rektora
Zespół Redakcyjny: Anna Pietrzyk, Janina Jędrzejewska
Skład i łamanie komputerowe: Janina Jędrzejewska
Korekta: Katarzyna Pietrzyk
Opracowanie graficzne i projekt okładki: Andrzej Kulej; Grafika na okładce: Iwona Haneszkiewicz
Druk: Zakład Poligraficzno-Introligatorski INTROPRINT w Częstochowie

Nakład: 350 egz. bezpłatnych

ISSN 1428 – 3107

Adres Redakcji:
ul. Waszyngtona, 4/8, 42-200 Częstochowa
tel. (0-34) 3680-955
e-mail: a.pietrzyk@wsp.czyst.pl

CENTRALNA INAUGURACJA SPORTOWEGO ROKU AKADEMICKIEGO WSP Częstochowa 20-22 września 2000 r.



CENTRALNA INAUGURACJA
SPORTOWEGO ROKU
AKADEMICKIEGO 2000/2001



